Cena egz. 20 groszy. *Najwyższy czas odnowić przedpłatę!!* 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 200. BYDGOSZCZ, sobota dnia 29 sierpnia 1936 r. Rok XXX.

Rozbijacze.

Twórcy „Zjednoczenia Narodowego“ (zwanego także „Frontem Morges“) zabiegali dość długo o wciągnięcie do wspólnej pracy nad uzdrowieniem Polski narodowej demokracji. Liczne konferencje nie przyniosły jednak pożądanego rezultatu. **Narodowa Demokracja postanowiła iść w dalszym ciągu własną drogą,** gdyż uważała, że jej żadnych sojuszów nie potrzeba, że jej program jest dostatecznie atrakcyjny, aby wziąć masy. Krótko i węzłowato oświadczono więc przedstawicielom „Zjednoczenia Narodowego“, że Narodowa Demokracja ma lekarstwo na wszelkie dolegliwości polskie a sojusz z innemi ugrupowaniami mógłby działanie tych „cudotwórczych“ leków tylko osłabić. Kiedy jednak **doły „obozu narodowego“** inicjatywę Paderewskiego, Witosa, Hallera i Korfantego w kierunku konsolidacji sił narodowych **powitały z entuzjazmem,** na przywódców padł blady strach. Zaproponowano więc przywódcom „Zjednoczenia Narodowego‘, aby na razie nie mówić o stanie układów i wzajemnie się nie zwalczać. Jak się okazało, ten **manewr był tylko podstępem.** Przywódcom narodowej demokracji chodziło o zyskanie na czasie, aby umożliwić sobie uspokojenie we własnych szeregach opozycji, oświadczającej się za „Zjednoczeniem Narodowem‘. Gdy się to jako tako udało, **cała ugodowość prysła** jak bańka mydlana. Na „Zjednoczenie Narodowe“ posypały się najrozmaitsze zarzuty, a jego twórców publicznie pomawiano o **wysługiwanie się masonerji.** Równocześnie narodowa demokracja na dzień 15 sierpnia w licznych większych ośrodkach organizowała własne zjazdy i manifestacje, aby wystąpienie ruchu ludowego, reprezentowanego przez Zjednoczenie Narodowe osłabić, choć wystąpienia te skierowane były wyłącznie przeciw systemowi sanacyjnemu.

Prasa, wypowiadająca się za Zjednoczeniem Narodowem (a w jej szeregu także „Dziennik Bydgoski“), która dotąd szczególnie na życzenie gen. Hallera wstrzymywała się od omawiania rozbijackiej roboty narodowej demokracji w cichej nadziei, że rychlej czy później dojdzie do zgody wszystkich stronnictw narodowych, tej **nowej dywersji i oszczerczych napaści na zasłużonych twórców Zjednoczenia Narodowego przemilczeć nie mogła i nazwała rozbijacką robotę po imieniu.**

Dwa krzykliwe organy endeckie „Słowo Pomorskie“ i „Orędownik“ w korespondencji z Bydgoszczy zaatakowały za to przedewszystkiem „Dziennik Bydgoski“, nazywając go „organem prosanacyjnego odłamu Chrz. Demokracji“, która „szczególnie na gruncie bydgoskim obóz narodowy wielokrotnie zdradzała“. Odprawa, jaką mimo szczerej chęci do zgody dać musieliśmy endecji w obronie pomawianych o wysługiwanie się masonom przywódców Zjednoczenia Narodowego była według tych niewybrednych w tonie i niezgodnych z prawdą wynurzeń korespondenta bydgoskiego pism endeckich podyktowana tylko „chęcią odegrania się i odzyskania utraconych wpływów“.

Powtarzamy zarzuty, podnoszone przez prasę endecką pod adresem naszego pisma z całym spokojem. A czynimy to, aby Czytelnicy nasi mogli sobie wyrobić sąd o „prawdomówności“ endeckich pism, fantazjujących o prosa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Po zamknięciu Synodu na Jasnej Górze

legata papieskiego entuzjastycznie witała Warszawa.

Częstochowa, 22. 8. (PAT.) Wczoraj o godz. 9 rano legat papieski ks. kard. Franciszek Marmaggi opuścił Częstochowę. Na przybranym zielenią i flagami państwowemi i papieskiemi **peronie dworca kolejowego odbyło się uroczyste pożegnanie,** w którem wzięli udział ks. prymas Hlond biskup Kubina, biskup sufragan Zimniak i kilku innych przedstawicieli episkopatu oraz generał zakonu oo. paulinów o. Pius Przeździecki. Ks. kardynał legat w otoczeniu przedstawicieli władz przeszedł przed frontem kompanji honorowej wojska, witając ją **pozdrowieniem w języku polskim „Czołem żołnierze! Niech was Bóg błogosławi, obrońcy wiary katolickiej!“** Wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn papieski. O godz. 9,12 pociąg ruszył do Warszawy przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego i entuzjastycznych okrzykach „Niech żyje legat papieski!“.

Warszawa, 28. 8. (Tel. wł.) W godzinach południowych przybył do stolicy pociągiem z Częstochowy **legat Ojca św. na synod plenarny ks. kard. Marmaggi w otoczeniu swojej świty.** Podróżował on salonką, oddaną do jego dyspozycji przez rząd polski.

Na dostojnego gościa oczekiwali tłumnie wierni, delegacje towarzystw katolickich ze sztandarami i duchowieństwo.

Gdy pociąg przybył na dworzec i gdy ujrzano dobrze znaną mieszkańcom Warszawy postać księdza kardynała, odezwały się na jego cześć głośne okrzyki. **Wysiadającego z wagonu legata Ojca św. powitano hymnem papieskim, odegranym przez orkiestrę.** Księdza kardynała witał arcypasterz warszawski ks. kard. Kakowski w otoczeniu księży biskupów Szlagowskiego i Gawliny, a imieniem rządu witał go wiceminister oświaty i wyznań religijnych płk. Błeszyński. Dziewczęta w strojach ludowych wręczyły mu wiązanki kwiecia, wygłaszając krótkie wierszyki powitalne.

Zgromadzona na peronie publiczność nieustannie wiwatowała na cześć Ojca św. Ks. kardynał Marmaggi przeszedł wśród bardzo licznego szpaleru organizacyj i stowarzyszeń katolickich ze sztandarami, młodzieży szkolnej i akademickiej, sióstr miłosierdzia, zakonnic i licznie zgromadzonego duchowieństwa.

Gdy wsiadał do samochodu, jeszcze towarzyszyły mu serdeczne okrzyki: ks. kardynał Marmaggi niech żyje! Jest on gościem ks. kard. Kakowskiego i wprost z dworca udał się do pałacu arcybiskupa.

W dniu dzisiejszym **ks. kard. Marmaggi zostanie przyjęty na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybywa do stolicy ze Spały.** (r)

Nad czem radzono w drugim dniu

Synodu biskupiego.

Częstochowa, 27. 8. (Tel. wł.) W środę 26 bm. o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady III sesji synodu plenarnego. Przyjęto po dyskusji na tej sesji **artykuły projektu synodalnego od artykułów 77—150.** Statuty synodalne obejmują sprawy dotyczące karności kościelnej w ogólności. Następne artykuły mówią o stosunku do Stolicy Apostolskiej, o biskupach, o kapitułach katedralnych i kolegiackich, o dziekanach, proboszczach, wikariuszach, o prefektach, duszpasterzach akademickich, o kapelanach szpitalnych i więziennych i zakonnikach.

Dalsze rozdziały poświęcone są omówieniu spraw dotyczących osób świeckich, Akcji Katolickiej oraz życia publicznego, społecznego i kulturalnego, o prasie katolickiej, o pracy unijnej i misyjnej, o sakramentach świętych i sakramentaliach, o miejscach świętych, o czci Bożej i kulcie świętych, o posłannictwie nauczycielskim kościoła, o wychowaniu i nauczaniu religijnym, o głoszeniu Słowa Bożego, o uczelniach teologicznych, o majątkowych sprawach kościelnych i o sądownictwie kościelnym.

Następnie ks. biskupi zgłosili **szereg petycji do Stolicy Apostolskiej.** Po ukończeniu sesji ks. biskup z ks. prymasem udali się na tźw. „Szczyt“ Jasnogórski.

Na placu przed klasztorem zgromadziły się olbrzymie rzesze wiernych, dochodzące do 250.000 osób. Ks. prymas dr. Hlond w serdecznych słowach przemówił do pielgrzymów, dziękując im za modlitwy o pomyślność obrad synodalnych, **wzywając do dalszej pracy nad odnowieniem w Chrystusie naszego życia publicznego.** O godz. 4 zebrała się czwarta i ostatnia sesja synodalna. Ks. kardynał prymas w imieniu całego episkopatu polskiego **złożył wyrazy wdzięczności dla Ojca św. za ustawiczną troskę i pamięć o ukochanej przez niego Polsce oraz serdecznie podziękował ks. kardynałowi legatowi za przybycie na synod plenarny.**

Na zakończenie ks. kardynał legat wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zobrazował pracę synodu oraz wyraził nadzieję, że **obecny synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w naszym kraju.**



Przyjazd legata papieskiego do Warszawy.

Wczoraj przybył do Warszawy z Częstochowy legat papieski J. Em. ks. kardynał Fr. Marmaggi. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie J. Em. ks. Kardynała-Legata na dworcu warszawskim po przyjeździe do stolicy.

Nie zna dobrej powieści sensacyjnej ten, kto nie przeczyta

„Willi Grozy“

Zenona Różańskiego.

Powieść ta ukaże się już w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Przypominamy, że Różański należy do „wielkiej czwórki“ powieściopisarzy „Dziennika Bydgoskiego“ w skład której wchodzą takie doskonałości jak:

A. Marczyński
A. Nasielski
M. Romański

Powieści nasze są zawsze oryginalne.

Zapewnij więc sobie abonament „Dziennika Bydgoskiego“ na wrzesień!

Rozbijacze...

(Ciąg dalszy).

nacyjnej polityce „Dziennika Bydgoskiego“.

W czem się ta „prosanacyjność“ nasza miała wyrazić? Kiedyś pomówili nas „prawdomówni“ dziennikarze z obozu narodowego o to, żeśmy od sanacji wzięli pieniądze i **musieli się przed sądem z tego zarzutu z kompromitacją wycofać.** Setki konfiskat, jakim uległo pismo nasze w okresie rządów sanacyjnych właśnie za polityczne artykuły, będące przecież zwierciadłem naszego nastawienia, były prawdopodobnie nagrodą za prosanacyjną politykę. A może nią była chęć pewnych kół prorządowych zniszczenia „Dziennika Bydgoskiego“?

Brednie, panowie endecy. Jeżeli chcecie ludzi przekonać o słuszności swoich zarzutów, wymyślcie inne, bo te, któremi posługujecie się w walce z pismem naszem, są zbyt wyświechtane, aby kogokolwiek mogły zahipnotyzować. **Opinja publiczna, którą staracie się urobić, zna „Dziennik Bydgoski“ lepiej** i wie, że tam, gdzie krytykowaliśmy inspirowane przez was pociągnięcia opozycji, np. zbojkotowanie wyboru prezydenta i umożliwienie opuszczeniem sali sejmowej sanacji, uchwalenie tez konstytucji, mieliśmy pełne podstawy do krytyki, uznane dzisiaj przez czołowych przywódców nawet endecji. A wybory — mówicie? Korespondent bydgoski pism endeckich zechce sobie przypomnieć własne zdanie o „bezwzględnym bojkocie wyborów“. Jeżeli dziś krytykuje nasze stanowisko, które tuż po wyborach znalazło w łonie opozycji uznanie, bo dało urzędnikom możliwość zaprotestowania przeciw systemowi sanacyjnemu nieważną kartką do głosowania, trudno to nazwać postępowaniem uczciwem.

Tak panowie endecy. **Nie macie monopolu na mądrość polityczną,** dlatego nie możecie oczekiwać, aby każdy bezkrytycznie rzucał wam się na szyję i uważał wszystko to, co z endecji wychodzi, za najlepsze. **Zbyt często zmienialiście, panowie endecy, swoje programy i przemalowywaliście swoje szyldy, zbyt często wywracaliście koziołki** (przypomnijcie sobie tylko ugodę z żydami i ostatnio **porzucenie demokracji** i uznanie ustroju faszystowskiego), **za wiele popełniliście fatalnych w skutkach błędów taktycznych** (uniemożliwienie gabinetu Chacińskiego z gen. Sikorskim jako ministrem wojny tuż przed przewrotem majowym), **abyśmy mogli wierzyć w polityczną nieomylność i skuteczną taktykę narodowej demokracji.** Możecie to nasze stanowisko nazwać „prosanacyjnem“. Ludzi myślących nikogo tem wywracaniem prawdy do góry nogami nie przekonacie.

Wasz krzyk nie zmienia faktu, że odmówiliście udziału w Zjednoczeniu Narodowem i że staliście się **rozbijaczami jedności narodowej,** do stworzenia której dążą dawniej przez was wychwalani, dziś przez was błotem oszczerstw obrzucani Paderewski, Haller, Witos i Korfanty. (b)

Nowy ambasador włoski Valentino



złożył tuż po objęciu urzędowania wieniec na grobię Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Z wojny domowej w Hiszpanji.

Krwawe walki pod San Sebastian.

Zwycięski pochód powstańców na froncie południowym.

Paryż, 28. 8. (PAT). Wiadomości z pogranicza hiszpańskiego o przebiegu walk między powstańcami a wojskami rządowemi w okolicy Irunu, świadczą, iż obecnie rozgrywa się zaciekła walka między dwiema stronami o miasteczko Behobia. Wojska rządowe zdołały jednak utrzymać się na zajętych pozycjach pomimo kilkakrotnych ataków powstańców. W ciągu ostatniej nocy wojskom powstańczym udało się wprawdzie posunąć ponownie o pół kilometra naprzód, ale nie można twierdzić napewno, że zdołali się oni utrzymać, pozycje powstańców znajdują się bowiem pod bardzo silnym ogniem wojsk rządowych, które w południe odparły atak marokańczyków. Pomimo wysiłków czynionych przez wojska powstańcze nie udało się dotychczas złamać oporu sił rządowych, tak, iż — jak się zdaje — dowództwo wojsk powstańczych nosi się z zamiarem zrezygnowania narazie z ponownego ataku na San Sebastian. Walka toczy się obecnie na froncie, mającym prawie 20 kilometrów i bierze w niej udział około 15 tys. żołnierza. Po raz pierwszy na froncie północnym pojawiły się tanki. Korespondenci dzienników paryskich uważają, iż w obecnem stadjum nie można jeszcze przewidywać wyniku walk.

Sytuacja na innych odcinkach nie uległa większej zmianie od czasu zajęcia przez gen. Queipo de Llano okręgu Rio Tinto, co pozwala powstańcom na kontrolowanie całej prowincji Huelvy. Jeżeli pogłoski, kursujące na temat zajęcia Talavera de la Reina są prawdziwe, to zajęcie tak ważnego węzła kolejowego, położonego o 60 km. od Madrytu, byłoby bardzo poważnym sukcesem wojsk powstańczych i mogłoby stanowić poważny etap w operacjach, mających na celu przyjście z odsieczą broniącym się w Toledo kadetom. Naogół prasa paryska uważa, iż mimo trudności, na jakie natrafia akcja wojsk powstańczych na froncie północnym, sytuacja powstańców uległa w ciągu ostatnich dni ponownemu wzmocnieniu.



Nieudała próba opanowania wyspy Mallorka

Na wybrzeżu wyspy Malorka, należącej do grupy Balearów, wylądowały silne oddziały wojsk rządowych z Barcelony. Próba odebrania wyspy powstańcom nie udała się. Oddziały rządowe zostały wycięte w pień.

Rząd angielski protestuje przeciw masowym egzekucjom w Hiszpanji.

Londyn, 28. 8. (PAT). Ambasador brytyjski w Hiszpanji przebywający obecnie w Hendaye otrzymał od Foreign Office komunikat, głoszący m. in. co następuje: „Polityka wewnętrzna Hiszpanji jest sprawą narodu hiszpańskiego, lecz **masowe egzekucje jeńców oraz spowodowane przez nie barbarzyńskie represje stanowią sprawę wobec której narody cywilizowane nie mogą pozostać obojętnie“.** Komunikat gorąco aprobuje projekt opracowania planu, mającego na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy przywódcami stron walczących.

OPONY i DĘTKI ROWEROWE MARKI ENGLEBERT



STOSUJE KAŻDY OSTROŻNY i OSZCZĘDNY KOLARZ!

SĄ TO OPONY NA KAŻDĄ DROGĘ I NAWIERZCHNIĘ

SPRZEDAŻ W CAŁEJ POLSCE

Rewizja w ambasadzie sowieckiej w Londynie.

Pełnomocnik wojskowy gen. Putna odwołany do Moskwy i tutaj aresztowany za współudział w spisku.

Londyn, 28. 8. (PAT.) „Evening Standard“ donosi, jakoby dwaj agenci GPU przeprowadzili rewizję w ambasadzie sowieckiej w Londynie, robiąc dokładny przegląd prywatnej korespondencji członków ambasady. Przybyć oni mieli do Londynu w dwa dni po odwołaniu attaché wojskowego gen. Putna i zjawić się mieli w ambasadzie zupełnie nieoczekiwanie. Gen. Putna, jak podaje „Evening Naws“, opuścił nagle Londyn, trzy tygodnie temu, wezwany rzekomo na konferencję wojskową w Moskwie. Został on później aresztowany pod zarzutem spisku przeciw Stalinowi. Agenci dokonali przedewszystkiem dokładnej rewizji prywatnych papierów gen. Putny i zabrać mieli z ambasady znaczną ilość dokumentów. Agenci przeprowadzić mają dochodzenie nad stosunkami gen. Putny z uchodźcami rosyjskimi. Korespondent „Daily Express“ odbył wczoraj na dworcu w Warszawie wywiad z żoną gen. Putny, która zupełnie nie wiedziała o aresztowaniu męża. Na dworcu w Berlinie urzędnicy tamtejszej ambasady sowieckiej odebrali jej cały bagaż. Ambasada sowiecka w Londynie zaprzecza wiadomości „Evening News“.

Londyn, 28. 8. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, że attaché wojskowy Sowietów w Londynie Putna został oskarżony o współudział w spisku trockistowskim.

Bliski koniec strajku powszechnego w Palestynie.

Jerozolima, 28. 8. (PAT). Naczelny komitet arabski postanowił przyjąć w zasadzie propozycje ministra spraw zagranicznych Iraku. Muzi-Said Pasza wraca w czwartek z Egiptu do Jerozolimy, aby kontynuować z rządem palestyńskim rokowania, oparte na zasadzie **tymczasowego zawieszenia imigracji żydowskiej** w oczekiwaniu na przybycie królewskiej komisji brytyjskiej oraz na zasadzie amnestji dla uwięzionych w związku z ostatniemi wypadkami. Rozważana jest możliwość przerwania w końcu tygodnia strajku powszechnego.

Młody żyd zmarzł w nocy na Zawracie.

Zakopane, 28. 8. W niedzielę wybrała się z Sieniawy bawiąca tam na obozie **grupa młodzieży żydowskiej** w liczbie około 30 osób koleją do Poronina, a stamtąd pieszo do Roztoki i dalej do Morskiego Oka.

W poniedziałek wycieczka przeszła do Doliny Pięciu Stawów około godz. 5 po poł. a więc stosunkowo późno, **zaczęto wchodzić na Zawrat z zamiarem dojścia na noc do Hali Gąsienicowej.**

Niepogoda, jaka panowała onegdaj i szybko zapadający zmrok, zmusiły grupę do biwakowania na Zawracie w fatalnych warunkach, przy śnieżnej zadymce i wielkiem zimnie. **Jeden z uczestników wycieczki, 17-letni Michał Kaswan z Kołomyi zmarł wskutek przemarznięcia i wycieńczenia.**

Zwłoki Kaswana zniesiono do Halj Gąsienicowej, a następnie sprowadzono do Zakopanego.

B. król Alfons wyjeżdża do Hiszpanji.

Wiedeń, 28. 8. (PAT). Rozeszły się tu pogłoski, jakoby przebywający obecnie w Austrji b. król hiszpański Alfons 13-ty zamierzał udać się do Hiszpanji. Król Alfons ma rzekomo wyjechać samolotem, pilotowanym przez znanego lotnika amerykańskiego Catharda, którego osoba łączona była z ostatniemi odwiedzinami tajemniczych samolotów na terytorjum austrjackiem w pobliżu miejsca pobytu króla Alfonsa.

Ojciec św. o Hiszpanji.

Berlin, 28. 8. (PAT). Z Rzymu donoszą, iż według krążących tam dość uzasadnionych pogłosek Ojciec święty zamierza w dniach najbliższych przyjąć w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo biskupów hiszpańskich, którym udało się zbiec z Hiszpanji. Przyjęcie to nosić będzie charakter uroczystej audjencji, w czasie której Papież wygłosi przemówienie, potępiając akty teroru, popełnione przez wojska „frontu ludowego“.

Według dotychczasowych obliczeń **ofiarą hiszpańskiej wojny domowej padło dotąd 6 biskupów.** Spalonych, względnie zniszczonych zostało przeszło 120 klasztorów.

List z Francji.

Po wizycie Gamelin'a — przed wizytą gen. Rydza-Śmigłego.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w sierpniu.

„Łamy prasy francuskiej — pisał „Le Journal" — przeładowane są sprawami hiszpańskiemi. Jest to zrozumiałem, jeżeli się weźmie pod uwagę doniosłość tych wypadków, rozgrywających się z tamtej strony Pirenejów. Ale te kwestje, jakkolwiek niesłychanej doniosłości — nie powinny przesłaniać innych, niemniej żywotnych. **Mamy na myśli wielki, zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-francuskich, jaki zapoczątkowała wizyta gen. Gamelin'a w Warszawie".**

Opinję, wyrażoną przez „Le Journal" — podziela prasa francuska wszystkich odcieni. Dwa tygodnie upłynęło już od chwili, kiedy generalny inspektor armji polskiej witał szefa sztabu francuskiego na dworcu warszawskim — a kwestje, dotyczące układu stosunków między Francją a Rzeczypospolitą **ciągle jeszcze stanowią przedmiot dyskusji paryskiej.** Zaznaczaliśmy już, że serdeczne powitanie gen. Gamelin'a przez całe społeczeństwo polskie powitano z nieukrywaną radością we Francji. Może najtrafniej ujął doniosłość tej wizyty wspomniany już „Le Journal", pisząc, że ze wszystkich ogniw przymierzy europejskich, sojusz polsko-francuski **odgrywa rolę najważniejszą.** Nawet tak reklamowane przez partje skrajnie lewicowe porozumienie z Sowietami — osławiony układ Laval — Litwinow z maja 1935 **może być tylko dopełnieniem przymierza z Rzeczypospolitą.** Nie chodzi tu jedynie o dość specyficzną rolę Sowietów w koncercie europejskim. Ale ze względów czysto wojskowych układ wzajemnej pomocy z Rosją **da dobre wyniki jedynie i wyłącznie przy współudziale Polski.** Bez Rzeczypospolitej organizacja bezpieczeństwa w Środkowej i Wschodniej Europie będzie bardzo trudną a może wogóle niemożliwą. Z tych samych powodów zachowanie najserdeczniejszej przyjaźni z Francją powinno być celem polityki zagranicznej w Polsce.

Przekonanie o tego rodzaju konieczności wzajemnej współpracy obu państw jest powszechnem nad Sekwaną. I prasa francuska zajmuje się tylko bliższemi szczegółami, dotyczącemi przedewszystkiem historji przymierza. I tak np. de Saint-Martin zaznacza w „L'Ouest-Eclair" **różnicę między powitaniem ministra Barthou w roku 1934 oraz Lavala w 1935 a gen. Gamelin w sierpniu 1936.**

— Wymowa tego przyjęcia — pisze — jakie zgotowano gen. Gamelin, nie może ujść uwagi tych, którzy pamiętają to zimne powitanie, jakie spotkało ministra Barthou w tej samej Warszawie.

I publicysta francuski dochodzi łatwo do wniosku, że min. Barthou witał p. Beck, a gen. Gamelin'a generalny inspektor armji polskiej i jej naczelny wódz w razie wojny. Z tym faktem łączy de Saint-Martin koniec antyfrancuskich orjentacyj w Polsce.

— Byli ludzie — pisze — którzy sądzili, że polityka Polski odbiega bardzo daleko od możności wznowienia przymierza z 1921 roku. Ale nadzieje ich się rozwiały. Minister Beck pozostaje wprawdzie jeszcze ciągle na swojem stanowisku, ale jest niezaprzeczalnym faktem przewaga naczelnego wodza armji polskiej, przewaga, jaką potrafił on narzucić polityce pułkowników.

Jeżeli przytaczamy bardzo serdeczne głosy paryskie o zapowiedzi pożądanej współpracy między dwoma państwami — to obowiązkiem naszym jest zwrócić również uwagę na pewne, nieco sceptyczniejsze wynurzenia publicystów francuskich. Pismem, w którem pod adresem naszego ministerstwa przy ulicy Wierzbowej wysunięto szereg zastrzeżeń — jest „La Republique". Zaznaczamy odrazu, że stoi ono również na gruncie ścisłego przestrzegania sojuszu, gwarancji bezpieczeństw obu państw i pokoju w Europie. Ale organ partji radykalnej niepokoją wspomnienia z niedawnej przeszłości.

„La Republique" jest zdania (powszechnego zresztą w Paryżu), że spotkania obu wodzów stoją w ścisłym związku z wielką pożyczką francuską dla Polski. Zwraca więc uwagę, aby nie przystępować do tego dzieła lekkomyślnie, aby zaznajomić się dokładnie ze stanem finansowym i gospodarczym kraju, celem uniknięcia jakichkolwiek wzajemnych rozczarowań i żalów. Ale poza tem istnieją również inne zagadnienia, na które trzeba dać stanowczo odpowiedź.

— Rok temu — pisze „La Republique" — wielki dziennik francuski podał tekst tajnego traktatu między Polską a Niemcami. Artykuł 4 tego traktatu miał gwarantować wzajemną pomoc w razie napaści i przemarsz wojsk niemieckich przez polskie terytorja. Oczywiście, taki układ stałby w zasadniczej sprzeczności z sojuszem francusko-polskim. Czy mimo oficjalnych zaprzeczeń mamy pewność, że taki traktat nie istnieje?

Potem dalsze drażliwe kwestje: czy mamy pewność, że Polska nie będzie dążyła do odebrania siłą jakichkolwiek terytorjów, wchodzących w skład republiki czesko-słowackiej? Czy w tej mierze nie istnieje jakieś porozumienie między Warszawą a Budapesztem?

Czy czynniki miarodajne w Polsce zaprzeczają flirtu z hitlerowską „żelazną gwardją rumuńską"? Czy nie będziemy świadkami jakichś dążeń do prowadzenia agresywnej polityki na Wschodzie?

Czy wreszcie zaprzestanie się uprawiania w Polsce przez niektóre odłamy metody, (jak mówił Bastid, prezes komisji dla spraw zagranicznych) tych **„incydentów z życia codziennego, które polegały na serdecznych demonstracjach**

Na froncie hiszpańskim.



Walczącym stronom każdy pomaga, jak umie. Bolszewicy nie zapominaja o ładunkach bibuły...



56)

(Ciąg dalszy).

— Róbcie co chcecie — wściekł się Jaz.

Elegant wzruszył ramionami i skierował się do drzwi.

— Narazie zatrzymam pana, co nie powinno być dziwne. Gdyby pan czegoś potrzebował — proszę zadzwonić.

Gdy drzwi zamknęły się za wychodzącymi, w pokoju zaległo milczenie. Cliff patrzał na swego pana, lecz nie odezwał się ani słowem. Jaz pochylił głowę i zacisnął pięści, aż go palce zabolały. Nie wiedział już co o tem wszystkiem myśleć. Kto mógł przypuszczać, że oni mu najzwyczajniej nie uwierzą, że wezmą jego zeznanie za humbug, za trick reklamowy. Do licha!

— Cliff, czy ja wyglądam trochę jak warjat?

— Nie, kapitanie.

— I nie śniło mi się. Więc...

Murzyn milczał i Jaz nie dziwił się temu. Po tej scenie był chyba raz na zawsze zaszczepiony przeciwko zdziwieniu. A przecież on nie śnił — nie! I nie kłamał! Wszystko, co opowiedział, było wierutną prawdą. Nie ukrył ani jednego faktu, żadnego szczególiku. Opowiedział nawet, że wynajął apartament u Stevensa bez pieniędzy, oskarżył się sam... Cóż mógł więcej uczynić. Nic, nic. Nic!

— Thunder — storm! To brzydka sprawa, Cliff.

— Poczekajmy, sir. Przecież oni sprawdzą. A Thelma Murray potwierdzi nasze zeznania.

— Ona jest przecież porwana!

— Właśnie dlatego będą musieli uwierzyć.

— Masz rację — uspokił się Jaz, zadzwonił i poprosił policjanta, aby kupił mu gazetę południową.

— Aresztantom nie wolno czytać gazet, sir.

— Ja jestem świadkiem.

— Jeżli panu to określenie odpowiada, nie mam nic przeciwko. Gazety nie dostanie pan aż do przybycia komisarza Lawsona.

— Powieś się pan.

— Pan jest pijany, kapitanie — nie obraził się policjant i wyszedł.

Jazon usiadł zrezygnowany i prawdopodobnie nieprzespana noc zdziałała swoje. Organizm upomniał się o swój dług i kapitan nie spostrzegł się nawet, jak zasnął twardo i dopiero szarpnięcie za ramię obudziło go. Nad nim stał elegancki komisarz Lawson.

— Więc pan jednak był pijany. Lepiej, że się pan przespał. Alkohol wywietrzeje...

— Alkohol! Ja nic nie piłem.

— Powiedzmy, — Lawson nie usiadł nawet. — Przystępuję odrazu do rzeczy, time is money! Zarządziłem sprawdzenie informacji przez pana podanych. I...

— Nareszcie! — ucieszył się Jaz.

— I miałem rację — rzekł komisarz chłodno. — Komandor Seldon Douglas — wyliczał na placach — wyjechał do Europy i nie mógł wczoraj być na dancingu Petit Gourmet. Porucznik Richard Murray zaprzeczył jakoby miał jakieś tajne akta w swem posiadaniu i zeznał, że nie zna kapitana Kenta, a tylko rozmawiał z panem. Miss Thelma Murray nie została wcale porwana. Jej ojciec, mister Harold Murray otrzymał depeszę od córki, w której ona donosi, że zaręczyła się z długoletnim swym konkurentem, inspektorem Buddy Willsem i wyjechała na wycieczkę automobilową do Indiany. Jedno co się zgadza, to że Ranton nie żyje. Ale o tem zabójstwie pisali — jak się okazuje — we wszystkich gazetach i to nie jest dla nas żadną rewelacją.

Z wielkiego wrażenia Jazon nie mógł wydobyć ani sylaby z krtani i stracił na pewien czas zdolność rozsądnego myślenia.

— Pan dyrektor Montague Sedgwick — ciągnął komisarz z satysfakcją — zeznał, że spotkał panów na szosie i odwiózł swojem autem do Chicago z wdzięczności za to, że pomogliście mu podnieść wywrócony na ślizgawicy wóz. It is all.

— To wszystko — powtórzył, a raczej wybełkotał Jazon jak nieprzytomny. Komisarz sięgnął po swe żółte rękawiczki.

— Jest pan wolny, kapitanie Kent. Jedynie przez wzgląd na pańskie angielskie obywatelstwo nie będzie pan zatrzymany do rozprawy. Uprzedzam jednak lojalnie, że będzie pan przez pewien czas inwigilowany. Ginns, możesz wypuścić tych panów.

Mister Lawson z uśmiechem wypełnił jakiś blankiet i wręczył go policjantowi. Potem wyciągnął rękę do Jaza i ten uścisnął ją machinalnie.

— Good day, captain. Mam nadzieję, że otrzymam egzemplarz pierwszego wydania z dedykacją, pomimo, że zakazałem prasie pisać o tej sprawie. Departament Kryminalny nie jest jednak biurem reklamowem. Adieu!

ROZDZIAŁ XXVI.
Raz kozie śmierć.

Stał, jak ogłuszony na wąskim mostku na West Polk Street i patrzał prawie bezprzytomnie na leniwie toczące się wody South Branch Cicago River, płynące pod nim. I co teraz!? Mimowoli sięgnął do kieszeni i stwierdził, że ma pieniądze. Niewiele przecież zdążył wydać, a Sedgwick nie zażąda chyba teraz ich zwrotu. Oczywiście, że nie.

Co kryło się za tą całą tajemnicą. Czemu komandor Douglas kazał powiedzieć, że wyjechał, Richard Murray, że nie ma akt? Widocznie istniały potemu ważne powody — jak u Sedgwicka... Lecz... właśnie... tu tkwiła przyczyna oszołomienia: Thelma Murray — ona? Jej ojciec otrzymał depeszę, że jego córka zaręczyła się z inspektorem Willsem i wyjechała do stanu Indiana. Nie treść depeszy dziwiła Jaza — takie błyskawiczne zaręczyny w bogatych rodzinach są w Stanach nieomal na porządku dziennym, codziennie dosłownie tysiące rozwodów, ślubów — więcej niż zgonów. I nie fakt, że z Willsem. Jazon był pewny, że Thelma kocha jego, kapitana Kenta, czuł to. Zastanowiła go natomiast inna okoliczność — nie nadszedł list, tylko telegram. A depeszę tej treści mógł nadać... sam bos! Dla uspokojenia podejrzeń. To byłoby zupełne wyjaśnienie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod adresem niemieckim, przy jednoczesnem stosowaniu rozmaitych szykan i złośliwości w stosunku do Francji?".

Przytoczyliśmy te zapytanie, nie dlatego, aby je podzielać. Jesteśmy przekonani, że rządu, któryby zawierał tajne traktaty z Niemcami, nie było i nie będzie w Polsce, gdyż zmiotłoby go z powierzchni życia oburzenie całego narodu. Co w pytaniach „La Republique" zasługuje na uwagę w Polsce — to kwestje związane z fałszywemi informacjami o Francji, pojawiającemi się w niektórych odłamach prasy polskiej. Jakżeż często czytaliśmy o „rozkładzie" francuskiego społeczeństwa, o „przekupstwie" prasy i polityki francuskiej, o katastrofie, otwierającej się przed wielkim narodem. Są to uwagi domorosłych dziennikarzy, którzy nigdy we Francji nie byli, języka francuskiego nie znają, a w stosunkach paryskich orjentują się na podstawie prasy berlińskiej. Ale, jak słusznie zaznaczył premjer Składkowski, nadużycie drukowanego słowa jest szkodliwe — a w stosunkach międzysojuszniczych wprost karygodne. Psychika społeczeństw jest podobna — i często jakiś głupi wyskok publicystyczny utożsamia się zagranicą z zapatrywaniami całego społeczeństwa. Tem bardziej, że niema wprost ani jednego artykułu o charakterze uszczypliwym pod adresem Francji — któregoby nie przedrukowała i przetelegrafowała do Paryża — życzliwa propoganda sąsiadów.

Wizyty wodzów obu armij powinny zapoczątkować również ścisłe porozumienie prasowe polsko-francuskie. Nałożenie nie kagańca, ale moralnego obowiązku zapoznania się z krajem, o którym się pisze — bardzoby się pewnym publicystom przydało. Bądźmy objektywni i zaznaczmy, że po obu stronach.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Cenne malowidło w kościele w Swarzewie.

W kościele w Swarzewie, niedaleko Pucka, znajduje się **bardzo cenny obraz malowany na drzewie, a przedstawiający brzegi morza polskiego w XVI-tym stuleciu.** Obraz stanowi unikat, a jest tem bardziej ciekawy, że uwidocznia wygląd wszystkich znaczniejszych miejscowości nad zatoką Pucką, wraz z osadami rybackiemi półwyspu Helskiego. Osobliwością są też **postacie, przybrane w ludowe stroje kaszubskie, następnie statki rybackie z godłami polskiemi w liczbie 10, oraz zdobniczy ornament ludowy, biegnący dokoła obrazu.** Na całym wybrzeżu niema tego rodzaju zabytku, jest on tem więcej cenny, że w formie artystycznej przedstawia nam ówczesny wygląd morza polskiego. Zabytek był odnawiany po raz ostatni przez 166 laty. **Obecny stan jego jest godny pożałowania.**

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Ewa". W rolach głównych Magda Schneider, Hans Söhnker.

LIDO: Schirley Temple w filmie pod tyt. **„Mały buntownik"** wyświetlanym po raz pierwszy w Polsce. Poza tem najnowsze tygodniki oraz Olimpjada.

CZARODZIEJKA: Harold Lloyd w filmie p. t. **„Mleczna droga".** Nadprogram: kreskówka i tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Konc. Kursy Samochodowe W. Mielnika w Gdyni szkołą kierowców amatorów i zawodowych po cenach zniżonych. (13519

Pierwszy zjazd eucharystyczny okręgów gdyńskich Katolickiego Stow. Młodzieży zgromadzi młodzież katolicką w niedzielę 30 sierpnia br. dokoła Chrystusa Eucharystycznego. Program uroczystości: Godz. 8: zbiórka młodzieży przy kościele Serca Jezusa. Godz. 9: uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusa. Godz. 12,30: akademja ku czci Chrystusa. Godz. 14,30: obrady okręgowe młodzieży. Godz. 20: nieszpory w kościele N. M. Panny i procesja z Najśw. Sakramentem do kościoła Serca Jezusa. Mieszkańców Gdyni uprasza się o udekorowanie ulic, domów i okien, szczególnie na Skwerze Kościuszki, ulicy 10 Lutego i 3 Maja, ponieważ temi ulicami przechodzi procesja z Najśw. Sakramentem.

Na zakończenie „Tygodnia Czerwonego Krzyża" odbyły się ub. niedzieli na Skwerze Kościuszki pokazy drużyn ratowniczo-sanitarnych, przy udziale licznie zebranej publiczności, około 800 osób. Drużyny pokazały, jak należy nieść pomoc w następujących wypadkach, a mianowicie: przy ranie ciętej, ukąszeniu, wypadkach zagazowania gazem duszącym i trującym, przy krwotokach i porażeniu słonecznem oraz w razie utonięcia i złamania kończyn. Drużyny wykazały swoją sprawność.

Wycieczka dzieci kolejarzy ze Lwowa. Dnia 24 sierpnia br. przyjechała do Gdyni wycieczka krajoznawcza, zorganizowana staraniem zarządu okręgu lwowskiego Rodziny Kolejowej dla 50 dzieci najbiedniejszych pracowników kolejowych. Przyjęciem wycieczki zajął się zarząd koła Rodziny Kolejowej w Gdyni. Dzieci zwiedziły motorówką port, zwiedziły też miasto i zrobiły spacer brzegiem morza w stronę Orłowa. Dnia 25 sierpnia br. wycieczka wyjechała na Hel. Następnie udała się do Gdańska i do Oliwy.

Największa frekwencja „Lotu" na linji Warszawa—Gdynia. Pod względem ruchu osobowego i towarowego największą frekwencją w ub. miesiącu cieszyła się linja lotnicza z Warszawy do Gdyni, na której przewieziono 462 pasażerów oraz blisko dwie tonny towarów, przyczem w bardzo wielu wypadkach z powodu braku miejsca w samolotach musiano odmawiać przewozów. Pod względem ruchu pocztowego na pierwszem miejscu stała linja Gdańsk—Gdynia—Warszawa. Najwięcej zaś gazet przewiozły samoloty z Warszawy do Gdyni (ponad 5½ tonn).

Ze sportu. W niedzielę, dnia 30 bm. przeprowadza tow. gimn. „Sokół" Gdynia I zawody lekkoatletyczne — trójmecz z K. S. „Gedania" Gdańsk i W. K. S. „Flota" Gdynia na stadjonie miejskim. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż wymienione kluby występują w reprezentacyjnym składzie. Biorą udział czołowi lekkoatleci wybrzeża jak: Soldan, Węgrowski (Fl.), Winiecki (G.), Ratajczak, Nowak (S.). W czasie zawodów odbędą się pokazy gimnastyczne na sprzętach, wykonane przez sokołów. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Sprzeniewierzenie w Funduszu Pracy.

W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie w sprawie przemytu gotówki przez **Ryskalczyka,** zostało stwierdzone, że gotówkę tę w kwocie około 2.000 zł przywłaszczył sobie Ryskalczyk, pracownik dziennie płatny z kredytów Funduszu Pracy przy sporządzaniu list płacy robotników zatrudnionych w inwestycjach Funduszu Pracy. Ryskalczyk został oddany do dyspozycji władz sądowych.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

Wielka burza na Bałtyku.

Ucierpiało kilka statków. — Parowiec „Vistuli" osiadł na mieliźnie.

Gdańsk. (PAT) Z powodu burzy, szalejącej nad Bałtykiem, osiadł na mieliźnie w pobliżu miejscowości Bohnsack na terenie gdańskim statek polski **„Carmen",** należący do firmy **„Vistula",** a kursujący regularnie między Gdynią a Tczewem. Zaalarmowane holowniki gdańskie ściągnęły statek po kilkugodzinnej pracy z mielizny.

W pobliżu miejscowości Pasewark w odległości 1000 m od brzegu zarzucił na morzu kotwicę dwumasztowy **szkuner „Marie Alice" z Gdyni,** który poniósł awarję i nie jest w stanie dojechać o własnych siłach do lądu. Dwaj marynarze szkunera uratowali się przy pomocy łodzi.

Żeglarz Polak **Bogumił Sojecki z Gdańska** jechał podczas burzy jolką olimpijską w pobliżu kąpieliska Jelitkowo. Jolka wywróciła się na skutek silnej fali. Nikt z rybaków nie pośpieszył mu na pomoc; wkrótce jednak nadbiegło dwóch członków towarzystwa ratunkowego z Brzeźna, którzy mimo silnie wzburzonego morza rzucili się do wody, ratując zarówno Sojeckiego jak i jolkę.

Burza zniszczyła poza tem częściowo łazienki w Jelitkowie i Siennej Hucie, które zostały z tego powodu zamknięte.

Statek szwedzki „Marieholm", utrzymujący regularną komunikację między Sopotami a państwami skandynawskiemi, nie był w stanie o własnych siłach wyjechać z Sopot. Ruszył on dopiero z kilkugodzinnem opóźnieniem przy pomocy zawezwanych holowników.

Statek niemiecki „Kaiser", należący do linji Niemcy—Prusy Wschodnie, walczył z wielkiemi trudnościami przy wjeździe do Sopot.

Statek szwedzki na mieliźnie.

W pobliżu cyplu helskiego osiadł na mieliźnie statek szwedzki „Pravalla", który nocą wyszedł z portu gdyńskiego z ładunkiem węgla. Akcję ratowniczą prowadzi wydział holowniczo-ratowniczy Żeglugi Polskiej przy pomocy holownika „Tytan".

Szkody w nowobudującym się porcie w Wielkiej Wsi.

Trwające niemal bez przerwy od dnia 20 bm. burze przy wiatrach z kierunków północnego i północno-zachodniego poczyniły wielkie szkody przy budowie portu w Wielkiej Wsi. Prócz drobniejszych uszkodzeń zatopionych zostało 5 kafarów, wyrzucone na brzeg zostały betoniarka pływająca i wszystkie promy robocze, uszkodzone zostały tory kolejki roboczej na molo i rusztowania pomocnicze. Wykonane dotychczas deskowanie dla ścianek nadwodnych zostało zniszczone na całej długości oraz wyłamana znaczna ilość pali na części końcowej mola zachodniego, która nie została zapełniona kamieniami.

Dość duże falowanie wewnątrz portu jest spowodowane wysokim stanem wody, dochodzącej do poziomu obecnie wykonanej budowli tak, że fala przelewa się ponad istniejące konstrukcje.

Wobec tego, iż Skarb Państwa budującego się portu w Wielkiej Wsi dotąd nie przejął, żadnych strat nie ponosi.

Jacht „Temida" oraz kuter rybacki schroniły się do portu, jednakże zostały wyrzucone na brzeg.

Nowy sukces eksportowanego drewna polskiego.

Po raz pierwszy zanotowano wyładunek drewna polskiego w Capetown. Jest to najważniejszy port w Afryce Południowej. Drewno to pochodzi z Lasów Państwowych.

Jak Kaszubi kończą żniwa?

Obyczaje na zakończenie żniw na Kaszubach są niesłychanie różnorodne, a przytem barwne. W okolicach Pucka ostatnie zżęte **kłosy nazywają „stori",** gdy w Kartuskiem **„tęks".** To też kłosów tych nie wolno wiązać z innemi snopkami, lecz układa się z nich bukiet. Żniwiarze zwykle na skraju pola pozostawiają nieco ostatnich kłosów, z których wiążą jakoby baldachim, pod którym kładą na ziemi spory, gładki kamień. Na nim kładzie się kawałek chleba, grosz i sól. **Kłosy w baldachimie przynoszą szczęście i stanowią zapowiedź przyszłych bogatych żniw, przyczem stanowią symbol płodności, oblewa się je wodą, by następny rok obfitował na wiosnę w deszcze.** Wkładanie między kłosy kwiatów nie wszędzie jest praktykowane. Zdobnictwo kwiatami ostatnich kłosów, niema znaczenia specjalnie symbolicznego, raczej charakter estetyczny.

Siewca czerwonej zarazy skazany za ohydne bluźnierstwo.

Tczew. (as) W ub. sobotę na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł znany w okolicach Pelplina komunista — robotnik rolny, 35-letni **Paweł Kryża,** zamieszkały w Rajkowach pod Pelplinem w powiecie tczewskim, oskarżony o publiczne lżenie i zohydzanie figury Najśw. Marji Panny w Rajkowach.

Z zeznań świadków wynika, że Kryża w dniu 10 czerwca rb., stanąwszy przed figurą Najśw. Marji Panny, w obecności około 25 osób, w tem dużo dzieci, w ohydny sposób lżył i zohydzał figurę N. M. Panny.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy wydał wyrok zasądzający bezbożnika Pawła Kryża na **7 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Smierć w świetle reflektorów

Poznań. 27. 8. Wczoraj wieczorem wydarzyła się na szosie pomiędzy Rostarzewem a Rakoniewicami w pow. wolsztyńskim straszna katastrofa. 15-letnia córka piekarza, **Marja Gutscha,** jadąc na rowerze, wpadła pod samochód, którego reflektory oślepiły ją. **Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu.**

Rozważania powystawowe.

Minęło już kilka dni od chwili zamknięcia **wystawy gastronomicznej w Gdyni.** Można się więc teraz zastanowić nad jej bilansem i wyciągnąć szereg wniosków na przyszłość.

Podana przez Dyrekcję Targów i Wystaw liczba zwiedzających w wysokości **około 8 tysięcy osób** nasuwa pierwsze uwagi. Gdynia według ostatniego spisu ludności liczy przeszło 80 tysięcy stałych mieszkańców. Polemika, jaka odbyła się w prasie po przeprowadzeniu spisu ludności w sprawie procentu bezrobotnych, pozwala stwierdzić, iż od liczby 80 tysięcy mieszkańców można odjąć śmiało 50 tysięcy na bezrobotnych, niezamożnych robotników i dzieci oraz młodzież. Wyłuskane w ten sposób 30 tysięcy stanowi w przybliżeniu — rzecz oczywista element dorosły, średnio przeciętnie uposażony, który wchodzić może w rachubę jako klient i odbiorca o pewnej sile nabywczej. Zestawienie teraz 8 tysięcy zwiedzających wystawę z 30 tysiącami, nie biorąc już pod uwagę przyjezdnych letników oraz zjazdu bractw kurkowych i restauratorów, wykazuje niezbicie, że społeczeństwo gdyńskie musi jeszcze być odpowiednio wychowane, że **należy wzbudzić w niem większe zainteresowanie do spraw gospodarczych,** a szczególnie do lokalnych imprez natury kulturalnej, naukowej, czy też gospodarczej.

Towarzystwo Wystaw i Targów Gdyńskich, które podjęło inicjatywę stworzenia i utrzymania stałych pokazów z różnych dziedzin, ma trudne, lecz zarazem wdzięczne zadanie. Nadchodzi obecnie okres zimowy, okres prac przygotowawczych, który odpowiednio wykorzystany pozwolić powinien na należyte przepracowanie przyszłych Targów Gdyńskich. Wiele materjału doświadczalnego w tej dziedzinie dały tegoroczne **Targi Poznańskie, Katowickie, Wołyńskie,** a ostatnio na wielką skalę zakrojona **Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrycznego w Warszawie.** Czy okazje te naocznego nauczenia się i wydoskonalenia się w organizowaniu wystaw i pokazów zostały należycie wykorzystane przez Towarzystwo Wystaw i Targów Gdyńskich — okaże niedaleka przyszłość.

Z kolei poruszyć musimy pewną grupę przemysłu gdyńskiego. Mamy na myśli restauratorów. Gdy **poseł T. Marchlewski** podczas zjazdu restauratorów podniósł zarzut

braku solidarności i jedności

oraz poczucia organizacji w tym zawodzie, spotkał się z ostrym sprzeciwem jednego z obecnych delegatów. Jakże jednak słuszny był zarzut podniesiony przez pana posła! Pomorski Związek Restauratorów, pod którego auspicjami odbył się tegoroczny zjazd i do którego należy Stowarzyszenie Restauratorów i Właścicieli Hoteli w Gdyni, miał za zadanie współpracę w organizacji wystawy gastronomiczno-hotelarsko-cukierniczej. Restauratorzy miejscowi otrzymali miejsce na stoiska **bezpłatnie.** I cóż się okazało? W wystawie wzięło udział **aż czterech** restauratorów z Gdyni i **trzech cukierników.**

Jest to poprostu skandal, aby organizacja restauratorów gdyńskich i cukiernicy, którzy przy każdej sposobności narzekania podkreślają, iż stanowią silną, liczną i zwartą organizację, za mało jednak docenianą przez poszczególne instancje urzędowe, gdy chodzi o zademonstrowanie warsztatów pracy, wycofują się na całej linji. Były nawet wypadki, że kilku przedsiębiorców restauracyjnych i cukierniczych, którzy zdeklarowali pierwotnie swój udział, w ostatniej chwili nie dopisali.

To nie jest opieszałość, to jest dowód nieobliczalnego sobkostwa, aby zawsze kosztem kilku czynnych kolegów wyciągać z ognia kasztany. Gdy chodzi o wyjednanie u władz jakich ulg lub interwenjowanie w jakiej sprawie dotyczącej kieszeni restauratora, zarząd stowarzyszenia musi działać natychmiast i musi bezwzględnie sprawę przeprowadzić, choć nieraz wymaga ona przezwyciężenia wielkich trudności, nakładu wielkich kosztów, pracy i wysiłków. Wówczas jednak front restauratorów jest zwarty i wymagający. Biada zarządowi, gdy się dobrze nie spisze. Wystarczy jednak przysłać inkasenta po składki członkowskie lub zwołać zebranie w sprawach nie związanych bezpośrednio z kieszenią członków; większość zawsze potrafi się jakoś „wymigać". Przykład udziału na wystawie wykazał teraz już nie wewnątrz stowarzyszenia, lecz nazewnątrz, jak miejscowi restauratorzy, a przynajmniej ich większa część rozumie zdanie i konieczność konsolidacji i solidarności.

Trzeci i ostatni moment, jaki nasuwa pewne uwagi w związku z wystawą, to

kwestja premjowania wystawców.

Przy całej sprawności wydziału propagandy wystawy, ogół zainteresowanych nie wiedział i nie dowiedział się, kto wchodził w skład jury wystawowego i w jaki sposób miało się odbyć osądzenie i przyznanie poszczególnych nagród. Kwestja wyróżnień była i jest zwykle natury niezmiernie drażliwej. Komisja sędziowska liczyła się z tem, gdyż zmieniła pierwotny projekt ogłoszenia nagrodzonych w piątym dniu trwania wystawy i przesunęła je na chwilę zamknięcia wystawy. Nawet jednak i ta, że tak powiemy, ostrożność nie pomogła. Opinja jury spotkała się z bardzo nieprzychylnem przyjęciem w paru wypadkach, nietylko ze strony wystawców, lecz nawet opinji publicznej. Nie chcemy przytaczać szczegółów, gdyż może jeszcze da się sprawę załagodzić, stwierdzić jednak musimy, że popełniono według nas parę kardynalnych błędów, które wywołały już ze strony poszkodowanych protesty, i to protesty zupełnie uzasadnione, gdyż orzeczenie jury było sprzeczne z orzeczeniem komisji sądowych szeregu wystaw krajowych i zagranicznych o wiele poważniejszych od Wystawy Gdyńskiej.

W każdym razie spodziewać się należy, że „nauka w las" nie pójdzie i tegoroczna Wystawa w Gdyni przyczyni się do uniknięcia w przyszłości niedociągnięć, zarówno ze strony organizatorów Wystawy, jak i samych wystawców.

Posiew zła wśród chłopów

Naprawa — ośrodkiem akcji komunistycznej.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Pigoń przedstawia w jednem z pism codziennych **propagandę komunizmu, jaką uprawia czasopismo literackie „Nowa Wieś", wychodzące w Naprawie**, znanej z powieści Jalu Kurka. W tej wsi podbeskidzkiej kilku młodych literatów ludowych założyło miesięcznik „Wieś i jej pieśń", który niedawno przekształcił się w „Nową Wieś" i pod wpływem bolszewizującego poety Marjana Czuchnowskiego, **szerzy dziś wśród chłopów i wśród młodej inteligencji chłopskiej ideologję komunistyczną:**

„W „Nowej Wsi" przypomina się z uznaniem tylko trzy momenty z przeszłości: utopijny komunizm „Ludu Polskiego" z r. 1835, rzeź 1846 i proces Proletarjatu z r. 1884. **Szela oczywiście rehabilitowany jako „faktyczny mściciel i wódz chłopskiej rewolucji"**; pomieszczony fragment dramatu o nim (St. Nadzina) ujmuje sprawę tak, że nie on był narzędziem w ręku Austrji, ale owszem Austrja była jego narzędziem i sprzymierzeńcem, bo mu dała „wolną rękę w upominaniu się o prawa ludu od panów polskich"; winą jego było to chyba, że zaczął swe dzieło „przed czasem".

Redakcja „Nowej Wsi" występuje z nienawiścią nietylko przeciw burżuazji, ale i przeciw pełnorolnym chłopom, a **Witos jest przez nią przedstawiany jako „herold wstecznictwa"**. Domagając się wywłaszczenia bez odszkodowania większej i średniej własności, ukrywa jednak, że komunizm dąży do odebrania i chłopom wszelkiej własności i do stworzenia na jej miejsce kołchozów.

„Bo rzecz jasna, że przedwczesne wydanie się z wyraźnie komunistycznym programem rolnym przekreśliłoby odrazu szanse propagandy Frontu Ludowego na wsi, nawet w „dołach" biedoty. **Myśl, że chłopa polskiego można dobrowolnie zjednać do idei „społecznego" władania ziemią — jest dzikim absurdem.** To też zjednywa się go do przewrotu kłamliwem hasłem rozdziału ziemi bez wykupu, zamilczając o planowanych na później kołchozach. Słowem, mamy tu do czynienia ze starem leninowskiem „wielkiem oszustwem".

Propaganda komunistyczna na wsi nie byłaby groźna, gdyby nie straszliwe spustoszenia moralne, jakie tam poczyniło ostatnie 10-lecie. Dlatego też zdrowa opinja publiczna musi zwrócić **najbaczniejszą uwagę na dzieło zniszczenia, dokonywane przez komunizujących „literatów".**

Wypadek samochodowy Szczepka i Tońka.

W pobliżu Chabówki koło Zakopanego uległ wypadkowi samochodowemu popularny artysta Polskiego Radja **Kazimierz Wajda („Szczepko")**, który wraz ze swym współtowarzyszem **Vogelvängierem („Tońko")** jechał ze Lwowa do Zakopanego. P. Wajda odniósł kontuzje. Zapowiedziany koncert popularnych artystów został odwołany.

Z kraju.

Kradzione pieniądze obracał na agitację hitlerowską. Na ławie oskarżonych w Łodzi zasiadł Armin Kretschmer, inkasent paru niemieckich firm chemicznych. Kretschmer po przywłaszczeniu sobie 1800 zł i wykryciu tego sprzeniewierzenia wysłał list do firm niemieckich, w którym twierdził, iż pieniądze zużył na agitację narodowo-socjalistyczną, wobec czego prosi o darowanie mu winy. Sąd okręgowy skazał Kretschmera na 1 rok więzienia.

Drobne wiadomości.

— **Dr. Junod z Genewy**, który niedawno temu wrócił z Abisynji, udał się z ramienia międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża do Hiszpanji w charakterze obserwatora.

— **Liczbę wojsk przewiezionych z Marokka do Hiszpanji** oceniają na 12 tysięcy żołnierzy. W Marokko pozostało jeszcze 37 tysięcy żołnierzy hiszpańskich.

— **Ceny w Brazylji.** Kilo bananów 3 grosze, kilo szynki 20 złotych. Szynkę sprowadzają z zagranicy, gdyż krajowa nie jest smaczna.

— **Gmina Sandersdorf** koło Bitterfeldu podarowała rodzinie Mikołajczaków z okazji ich złotych godów małżeńskich domek w kolonji leśnej.

— **W Nadrenji** w pobliżu stacji Niederzissen zderzył się pociąg z autobusem. Z pośród 36 pasażerów autobusu, 3 odniosły ciężkie rany, a 14 lekkie.

— **W Lubece** spłonęła doszczętnie fabryka wyrobów drzewnych. Pożar zagrażał statkom, zakotwiczonym na pobliskiej rzece.

— **30 tysięcy robotników sezonowych z Niemiec** pomagało przy żniwach tegorocznych w Prusach Wschodnich. Polskich „obieżysasów" nie wpuszczono.

— **W Chajlar w Mandżurji rozstrzelano 9 Rosjan**, a 28 skazano na ciężkie więzienie za próby wywołania zaburzeń i uprawianie agitacji komunistycznej wśród ludności rosyjskiej i chińskiej.

Ojciec św. o celach Synodu.

(KAP). Na inauguracji synodu w Bazylice Jasnogórskiej odczytane zostało pismo Ojca św., na podstawie którego JEm. Ks. Kardynał Marmaggi został mianowany Legatem papieskim na Synod plenarny:

Pod koniec miesiąca sierpnia zbiera się w murach przesławnej świątyni Marjańskiej w Częstochowie oczekiwany Synod Biskupów całej Polski. **Wiadomość o tym Sejmie kościelnym napełniła Nas bardzo wielką radością.** Ten wspaniały bowiem zjazd Arcypasterzy wszystkich obrządków, działających na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, które przechodziły tak różne koleje i tak odmiennie kształtowały się pod brzmieniem nieszczęść dziejowych, jest nietylko na czasie i wysoce użyteczny, lecz **wprost konieczny ze względu na to, że istnieją sprawy doniosłej wagi, które jedynie przez wspólne i roztropne ich rozpatrzenie załatwić można, dlatego że tylko po wysłuchaniu zdania wszystkich dadzą się ustalić niektóre wspólne wytyczne zasady pracy duszpasterskiej.** Wiadomo w jakim stopniu jednomyślność Pasterzy oraz zgodność praw i przepisów przyczyniają się w każdym narodzie do pomnożenia wartości duchowych.

W mającym się odbyć Synodzie Plenarnym to Nam wśród innych rzeczy podpadło jako szczegół dodatni, że **Biskupi nietylko zastanawiać się będą nad sposobem pewnego ujednostajnienia pracy i karności kościelnej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, ale i nad tem obradować będą, jakby się Akcja Katolicka ludzi świeckich mogła intensywniej rozwijać we wszystkich diecezjach oraz z większą mocą i lepszym skutkiem oddziaływać na etykę życia publicznego i prywatnego.** Tą drogą, wyłączając wszelką czczą dyskusję, a utwierdzając spójnię dusz i łączność między Hierarchją kościelną a wiernymi, da się wszystkim ludziom dobrej woli możność skuteczniejszego służenia wierze i Państwu, zarówno radą jak czynem.

Ponieważ zgodnie z przepisami prawa do Nas należy zwoływanie Synodów plenarnych i przewodniczenie im przez Naszych Legatów, z wielką radością pismem niniejszym obieramy i mianujemy Legatem Naszym na częstochowski Synod Plenarny ciebie, Ukochany Synu Nasz, który wywiązawszy się chlubnie z zadań Nuncjusza Apostolskiego w Polsce zostałeś niedawno powołany przez Nas do Prześwietnego Kolegium Kardynalskiego, a który z Nami tak szczerze miłujesz ten szlachetny naród polski i cieszysz się jego wzajemnymi sympatiami. **Przyobleczony w godność Naszego Legata, będziesz w Naszym imieniu i z pełnią Naszej władzy przewodniczył Synodowi Plenarnemu Biskupów, który się pod koniec sierpnia odbędzie w Czestochowie.**

Już samo to miejsce na obrady synodalne wybrane i ustalone napełnia Nas ufnością, że one będą miały zupełne powodzenie. Owa świątynia Matki Najświętszej, otaczana tak głęboką czcią ludu chrześcijańskiego, dobrze znana zarówno Nam jak i tobie a przez Nas gorąco umiłowana, przywołuje Nam na pamięć wieczernik święty, w którym pierwsi apostołowie Chrystusa „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z... Marią Matką Jezusa" (Akta Ap. 1, 14). Tak i tam pod wodzą i za przykładem Pasterzy wierni będą „jedno serce i jedna dusza". **Tę zaś chrześcijańską zgodę obywateli całego kraju, do której już tak często zachęcaliśmy, teraz za twoim pośrednictwem, Ukochany Nasz Synu ponownie im zalecamy, gorąco pragnąc, aby się za staraniem ludzi dobrej woli(z każdego stanu i przy pomocy tych, który sprawują rządy Rzeczypospolitej, pomnażała dziejowa wielkość tego szlachetnego narodu, a zarazem rosły blaski i siła twórcza dawnej wiary, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Europie wierze świętej i pokojowi narodów grożą straszne i bezpośrednie niebezpieczeństwa.**

Gdy z ojcowską i życzliwą miłością gorąco modlimy się o te łaski dla narodu polskiego, w zadatek wspomnianej jedności i pomyślności **udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Nasz Synu, Arcybiskupom i Biskupom wszystkich obrządków, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym ich pieczy powierzonym.** Chąc zaś lepiej uwypuklić wielkość i znaczenie twojej legacji, upoważniamy cię, abyś w dniu przez siebie obranym, w łączności z uroczystym nabożeństwem synodalnym w Naszym imieniu i Naszą władzą pobłogosławił obecnym i udzielił im odpustu zupełnego.

Papież Pius XI.

Ogólnopolski Synod Kościoła Kat. w Częstochowie.



Zdjęcie przedstawia fragment orszaku dostojników i książąt Kościoła, zdążających na sesję synodalną. Kroczą m. in. Generał Zakonu O.O. Paulinów ks. Pius Przeździecki i ks. biskup Walczykiewicz.

Nowe rozporządzenia P. Prezydenta

uchwaliła Rada Ministrów.

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego **kolejne posiedzenie rady ministrów.** Rada ministrów przyjęła projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące **wymiaru sprawiedliwości w wojsku,** a mianowicie: 1) prawa o ustroju sądów wojskowych, 2) kodeksu wojskowego postępowania karnego, 3) przepisów wprowadzających prawo o ustroju sądów wojskowych oraz kodeks wojskowego postępowania karnego. Wymienione projekty są jednolitą kodyfikacją wojskowo-sądowego prawa w tych materjach.

Następnie, w związku z ustawami z dnia 21 kwietnia 1936 r., któremi ustalono stosunek państwa do **związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego w Rzeczypospolitej** — rada ministrów uchwaliła **dwa rozporządzenia u uznaniu statutów tych związków.**

Zkolei rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie **zmiany statutu przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe".** Rozporządzeniem tem nadzór nad wymienionem przedsiębiorstwem przekazany został ministrowi rolnictwa i reform rolnych.

Uchwalono rozporządzenie **o oznaczaniu pochodzenia niektórych kategoryj towarów w wewnętrznym handlu detalicznym.** Rozporządzenie to, rozszerzając zakres dotychczasowych przepisów w tej materji, obejmuje obowiązkiem oznaczania towarów także **wyproby pyrotechniczne.**

Ponadto rada ministrów uchwaliła **rozporządzenie, nowelizujące przepisy o uposażeniu funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, przyznając funkcjonarjuszom tego działu, pełniącym służbę na obszarze m. Gdyni, dodatek lokalny.**

Poza tem rada ministrów przyjęła projekt i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień **układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Austrją,** podpisanego w Wiedniu 29 lipca 1936 r. oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego **wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami.**

—::—

Uderzeniem topora zabił dwoje dzieci.

Zakopane. (PAT). Dozorca parku kamieniołomów tatrzańskich Jaśkowiak Alojzy pozbawił życia dwoje swoich dzieci: 11-letnią córkę Krystynę i 10-letniego syna Władysława uderzeniami topora, poczem sam targnął się na życie, podciąwszy sobie żyły na rękach i krtań W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala, gdzie na skutek upływu krwi walczy ze śmiercią. Powodem dzieciobójstwa i zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne i choroba żony, która od 2 tygodni przebywa w szpitalu.

—::—

Bolszewicy przewidzieli wybuch krwawej rewolucji w Hiszpanji.

Londyn, 28. 8. (b) „Daily Telegraph" przypomina, że dzisiejszy minister spraw zagranicznych Francji Delbos trzy lata temu przepowiedział w swej książce „Czerwony eksperyment" bolszewickie rozruchy w Hiszpanji. Delbos wrócił wtedy z Moskwy, gdzie zwiedził „muzeum rewolucyjne". Pisze o niem tak: „Specjalny oddział muzeum poświęcony jest Hiszpanji i przyszłej rewolucji hiszpańskiej. Na ścianach wiszą plakaty czerwonych hiszpańskich pism, zdjęcia kastiljańskich bolszewików i sceny ze strajków i rozruchów. Jest rzeczą zupełnie jasną, że Sowiety spodziewają się pierwszego owocu po drugiej stronie Pirenejów. Z wizyty tej wynosi się zapach krwi i pożarów".

Analfabetyzm w Argentynie.

Parlament argentyński rozpatruje obecnie **projekt ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu.** Analfabetyzm jest jeszcze dość rozpowszechniony w Argentynie. Sama stolica, według danych urzędowych, wśród młodzieży w wieku szkolnym **na ogólną liczbę 300.000 liczy 60.000 analfabetów;** wśród dorosłych zaś **na ogólną liczbę 600.000 — 100.000 analfabetów.**

Narzekamy, a sami jesteśmy sobie winni.

Żydzi zapaskudzają nam rzemiosło!

Weszło w życie rozporządzenie, że tak bieliźniarstwo, jak i ślusarstwo samochodowe i mechaniczne zostało uznane jako samodzielne gałęzie rzemiosła. Wszyscy zatem zatrudnieni w tych fachach, mogą otrzymywać bezpłatnie nowe karty rzemieślnicze, upoważniające do samodzielnego wykonywania fachu.

Jest faktem bardzo znamiennym, że np. do Izby Rzemieślniczej, z terenu pow. gnieźnieńskiego, zwrócili się po karty wyłącznie tylko żydzi.

W bezmiarze nędzy.

Po odzyskaniu niepodległości państwowej wydawało się, że dola ludności wiejskiej w naszym kraju naprawdę na lepsze się odmieni. I na to się zanosiło. Niestety, przyszedł kryzys, który rzucił znowu najszersze masy ludności rolniczej w naszem państwie w otchłań nędzy. Potęgujący się na wsiach z roku na rok brak pracy, uniemożliwia wybrnięcie z tego stanu rzeczy. **Wszystko, co dotychczas zrobiono dla dostarczenia ludności pracy, nie odpowiada ani jednej setnej rzeczywistych potrzeb.** W tych warunkach zachodzą wypadki, budzące wręcz grozę. Kilka z nich przytoczymy poniżej.

W pierwszych dniach sierpnia odbyło się w Zielonej koło Świętochłowic na Śląsku zebranie tamtejszego oddziału Młodzieży Powstańczej. Na zebraniu tem zabrał głos członek tego oddziału, Robert Gajowski i opowiedział starszyźnie powstańczej swoją zaprawdę „skąpaną" dolę. Gajowski pracował w gospodarstwie leśniczego lasów księcia Donnersmarcka, jako pomocnik gospodarski. Dnia 11 lipca br. zmuszony był porzucić tę pracę, bo nie mógł już wytrzymać. Nie mógł, bo leśniczy, **Fryderyk Nowak, zmusił go do zaprzęgnięcia się zamiast konia do radła i obradlania rzepaka pastewnego. Nowak kazał sporządzić specjalny zaprząg dla Gajowskiego i używał chłopaka zamiast konia,** bo konie posyłał na zarobek przy zwózce drzewa. Gajowski nie chcąc tracić zarobku, codziennie zaprzęgał się do radła i radlił rzepak. Kiedy jednak Nowak kazał mu obradlić leśną szkółkę drzewek, a Gajowski nie dał rady obradlić całej morgi za dzień, bo robota ta była znacznie cięższa, niż przy rzepaku, zwolnił go natychmiast z pracy. Wielu obecnych na zebraniu było świadkami, jak Gajowski pracował zamiast konia w zaprzęgu. Sprawę tę poruszyły wszystkie pisma na Śląsku. **Niewątpliwie władze nauczą łajdaka leśniczego, prawdopodobnie renegata, że w XX wieku w Polsce ludźmi orać nie wolno...**

Pisma polskie w Ameryce przynoszą wiadomość o tragedji 19-letniego Józefa Stachniałka z jednej wsi powiatu wieluńskiego. Ciężko mu było w rodzinnym kraju, chciał pracować, a pracy nie mógł znaleźć. Powędrował więc do Gdyni, tam zdołał się wkręcić na okręt „Piłsudski" i dzięki temu dostał się do Nowego Jorku. Ale i tam mu się los nie uśmiechnął. Od Nowego Jorku chodził za pracą aż do Florydy, przebywając kilka tysięcy kilometrów. Czasem dostał robotę ciężką, choć za marnem wynagrodzeniem i wtedy przynajmniej się odżywił, częściej jednak pracy nie mógł znaleźć i przymierał głodem. Wreszcie nie wytrzymał... z rzeki pod Goshen, w stanie New Jersey wydobyto przed kilku dniami jego zwłoki...

Jak na wsi tak i w miastach dola szerokich rzesz ludności jest coraz cięższa, głównie z braku pracy. Do Warszawy przybyła 49-letnia kobieta ze Lwowa ze swoim 5-letnim synkiem. Nie mogła nigdzie wyżebrać pracy. Poszła więc nad Wisłę, przywiązała postronkiem syna do siebie i skoczyła w nurty rzeki, znajdując w śmierci swojej i dziecka wyzwolenie. Na jednem z przedmieść Warszawy 65-letnia emerytka podpaliła na sobie ubranie i spaliła się. Przyczyną była nędza... Konieczność radykalnej zmiany w naszej polityce gospodarczej staje się coraz bardziej paląca...

(Tak pisze „Rolnik Wielkopolski".)

10-lecie poznańskiego bataljonu telegraficznego.



Siódmy baon telegraficzny obchodził swoje święto w dziesięciolecie utworzenia tej formacji z dawnego 3 pułku telegraficznego. Zdjęcie przedstawia mszę polową na dziedzińcu cytadeli poznańskiej.

„Zielone koszule" na widowni.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.). Komunikat półurzędowy doniósł, że **premjer Sławoj-Składkowski przyjął delegację związku młodzieży ludowej.** Ze strony poinformowanej wyjaśniają, że nazwę tę nosi organizacja **„zielonych koszul"**, którą opiekuje się były wicemarszałek sejmu dr. Polakiewicz.

Na niedzielnem posiedzeniu zarządu głównego Zw. Młodzieży Ludowej powzięto nast. uchwałę: Zw. Młodzieży Ludowej, doceniając powagę sytuacji obronnej i gospodarczej państwa, jako też biorąc pod uwagę potrzebę zespolenia wysiłków całego społeczeństwa wokół wyraziciela tych dążeń, Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego i wierząc, że w pierwszych szeregach znajdzie się przedewszystkiem wieś polska, swoim stosunkiem do państwa podkreśla, że **jako organizacja młodzieżowa w swej pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia na wsi na pierwszym planie stawia wcielenie w czyn i karne wypełnienie doniosłych dla państwa haseł, wskazanych przez Naczelnego Wodza.** (r)

Zwyrodnienie starej panny

która urządzała pogrzeby duszonym przez siebie psom i kotom.

Warszawa, 28. 8. Lokatorzy domu Nr. 22 przy ul. Łazienkowskiej dokonali niezwykłego odkrycia.

W domu tym mieszkała od dłuższego czasu **starzejąca się panna Kowalska, która znana była w tej dzielnicy z przygarniania bezdomnych psów i kotów.**

Z mieszkania Kowalskiej i z jej piwnic zaczął unosić się w ostatnich czasach **zapach, który zmusił sąsiadów do zakomunikowania o tem władzom.**

Rewizja dała rewelacyjne wyniki. Jak się okazało, **Kowalska zbierane przez nią psy i koty dusiła, a następnie uduszone zwierze zaszywała do worka, kładąc do środka wiązankę kwiatów** i następnie zakopywała padlinę w piwnicy.

Jak twierdzą dzieci, po takim pogrzebie Kowalska płakała i lamentowała, jakby nad grobem najdroższej istoty.

W piwnicy, do której można było wejść tylko w masce gazowej, znaleziono około **dwu tuzinów świeżych psich grobów.**

Kowalska będzie pociągnięta do surowej odpowiedzialności za dręczenie zwierząt i za zanieczyszczanie posesji.

SOLEC KUJAWSKI. Ponowne wybory burmistrza. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie rady miejskiej celem ponownego wyboru burmistrza niezawodowego, gdyż wybrany burmistrz p. Kłodnicki nie został zatwierdzony przez władze nadzorcze wskutek wadliwego przeprowadzenia wyborów. Zebranie zagaił burmistrz p. Czaczka. Po zagajeniu nastąpiło odczytanie życiorysów wszystkich zgłoszonych kandydatów. Radny p. dr. Kluczyński proponował, by wybrać komisję z radnych, któraby rozpatrzyła wszystkie kandydatury i zasięgnęła opinji, gdyż przeczytanie tylko życiorysów nie daje pełnej wartości człowieka. Wniosek ten jednak upadł i przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącego wybrano radnego p. Fitzermanna K. a jako ławników powołano pp. Bandurskiego i Małysę. Przewodniczący p. Fitzermann po rozpatrzeniu zgłoszonych kandydatów unieważnił wszystkie kandydatury, gdyż żadna nie odpowiadała warunkom konkursu. Po 20-minutowej przerwie zgłoszono dwie listy kandydatów, a mianowicie **p. Kłodnickiego Tadeusza z Bydgoszczy i p. Góreckiego Józefa z Solca Kujawskiego.** Ponownie zabrał głos p. dr. Kluczyński i proponował, by wydrukowano po 12 kartek z napisami p. Kłodnickiego i p. Góreckiego i 12 czystych, **gdyż większość radnych jest zależna i obawia się, by nie rozpoznano ich pisma.** Jednak i ten wniosek upadł, a szkoda! Oddano ogółem 12 głosów, z czego **p. Kłodnicki otrzymał 8 głosów,** p. Górecki jeden głos a 3 karteczki zostały oddane czyste. A więc znowu większością głosów został wybrany burmistrzem miasta Solca Kujawskiego **p. Kłodnicki,** były dyrektor fabryki cygar monopolowych w Bydgoszczy.

Atak komunistów na Łódź.

Wrzący kocioł łódzki przed wyborami.

Łódź, 28. 8. W ostatnich dniach w kołach związków zawodowych klasowych mówi się o tem, że **komuniści przygotowują generalny atak na Łódź.** Na ostatnie dwa tygodnie przed wyborami postanowili sprowadzić agitatorów z całej Polski, zorganizować bojówki, zarzucić bibułą propagandową ośrodki robotnicze, użyć wszelkich środków ażeby **zapewnić zwycięstwo żydo-komunie.** Mówi się głośno, że kierownictwo ich komitetu wyborczego rozporządza wielkiemi pieniędzmi, które przedewszystkiem płyną ze źródeł żydowskich.

Atak lewicy wzmożony także jest dlatego, że **cała Łódź jest pod dużem wrażeniem niebywałej manifestacji narodowej,** jaka miała miejsce w rocznicę „Cudu Wisły". Tak wielkiej manifestacji narodowej Łódź w ostatnich latach nie widziała. Poza tem rozpuszcza się sensacyjne plotki w Łodzi, że przyszedł z Warszawy rozkaz, że sanacja przy tych wyborach musi znowu zwyciężyć.

W ostatnich dniach, szczególnie w niedzielę odbyły się **liczne zgromadzenia w Łodzi.** Stronnictwo Narodowe odbyło samo kilkanaście zebrań.

Węgrzy przygotowują wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Wiedeń, 28. 8. (PAT) W związku z rozmową kanclerza Hitlera z regentem Horthym, w wiedeńskich kołach politycznych panuje opinia, że po ostatniej decyzji rządu Rzeszy, Węgry przygotowują grunt do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Regent Horthy zapewnia sobie prawdopodobnie poparcie Rzeszy wobec nieuniknionego, ostrego sprzeciwu całej Ententy. Wyrażone są również przypuszczenia, że regent Horthy pragnie doprowadzić do spotkania Hitlera z Mussolinim na gruncie neutralnym celem umożliwienia osobistego porozumienia pomiędzy kierownikami państw faszystowskich.

Skutki socjalistycznych eksperymentów we Francji.

Paryż, 28. 8. (PAT) Cena chleba w Paryżu została z dn. 25 bm. ponownie podwyższona o 10 cent. na 1 kg i wynosi wobec tego 1,90 fr. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich 10 tygodni jest to już trzecia podwyżka cen chleba. Nie ulega wątpliwości, że szybka zwyżka cen artykułu pierwszej potrzeby wywołuje poważne niezadowolenie wśród licznych rzesz konsumentów.

W związku z niepomyślnem kształtowaniem się kursów franka w stosunku do dolara, w ostatnich czasach w Paryżu odbywają się wysyłki złota z Francji do Stanów Zjedn. M. in. donoszą, że w dn. 24 bm. odpłynęło do Nowego Jorku z Cherbourga na pokładzie S/S „Europa" — 51 skrzynek, zawierających 2.740 kg złota, wartości 45 milj. fr.

Tajemnicze zniknięcie kasetki

z zawartością 1.120 złotych.

Inowrocław. Niemało przeraził się kupiec **Stefan Pracki,** właściciel składu żelaza w Inowrocławiu — Mątwy, gdy onegdaj rano zerwał się ze snu i w tej chwili zauważył brak kasetki, w której znajdowała się gotówka w sumie 1.120 zł w tem 100 marek niemieckich w złocie. Kasetka ta stała zawsze na stoliku nocnym przy łóżku. Poszkodowany przybył późno w nocy do domu i nie zamknął drzwi na klucz od swego mieszkania. W nocy spał kamiennym snem. Więcej szczegółów poszkodowany nie podaje. Charakterystyczne jest to, że złodziej nie zabrał leżącego na stole zegarka złotego, kilka złotych oraz kluczy od składu żelaza. Tajemnicze zniknięcie kasetki poruszyło całą policję, która za wszelką cenę usiłuje **rozwiązać tę zagadkę.** Przeprowadzono szereg rewizji u osób, mających dostęp do mieszkania p. Prackiego — lecz narazie bez rezultatu.

Podoficerowie rezerwy w Grudziądzu

wytykają Niemcom nielojalność.

Grudziądz. Członkowie koła Podoficerów Rezerwy na nadzwyczajnem zebraniu w Domu Żołnierza Polskiego zaprotestowali przeciwko przytoczonym faktom:

1) Dnia 19 sierpnia przejeżdżała przez miasto Grudziądz niemiecka wycieczka turystyczna z Niemiec. Uczestnicy tej wycieczki, przejeżdżając, przez miasto Grudziądz śpiewali na cały głos niemieckie pieśni.

2) Wszystkie szkoły średnie w Polsce obowiązują przepisy, dotyczące, umundurowania młodzieży tychże szkół. Zebrani proszą o wyjaśnienie czy przepisy te nie dotyczą uczniów gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu, którego uczniowie chodzą w kurtkach typu hitlerowskiego.

3) Polsce odebrano srebrny medal zdobyty przez polską kawalerję. Należy wobec tego wszystkie medale zdobyte na tegorocznej Olimpjadzie zwrócić Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Wstrząsający wypadek samochodowy

w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. środę liczni przechodnie ul. Sobieskiego w Tczewie byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku samochodowego, który niewątpliwie pociągnie za sobą życie ucznia szkoły powszechnej 8-letniego **Kazimierza Lorka,** zamieszkałego wraz z rodzicami przy ul. Sobieskiego 35.

Wypadek ten wydarzył się w następujących okolicznościach: Od strony ul. Skarszewskiej, ul. Sobieskiego w kierunku ul. Gdańskiej jechał samochód osobowy PM 54986, prowadzony przez 34-letniego **Teofila Brzozowskiego,** właściciela majątku w Wielkim Garcu pod Tczewem. W przeciwnym kierunku jechał wóz ciężarowy. W chwili krzyżowania się samochodu z wozem, z za wozu wybiegł na jezdnię 8-letni Lorek, który wpadł pod samochód, odnosząc **b. ciężkie okaleczenia głowy.** Rannego chłopca odstawiono samochodem do tut. szpitala św. Wincentego, gdzie **walczy ze śmiercią.** Kto ponosi winę tego tragicznego wypadku samochodowego, ustalí śledztwo policyjne.

Posiew zła wśród chłopów

Naprawa — ośrodkiem akcji komunistycznej.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Pigoń przedstawia w jednem z pism codziennych **propagandę komunizmu, jaką uprawia czasopismo literackie „Nowa Wieś", wychodzące w Naprawie,** znanej z powieści Jalu Kurka. W tej wsi podbeskidzkiej kilku młodych literatów ludowych założyło miesięcznik „Wieś i jej pieśń", który niedawno przekształcił się w „Nową Wieś" i pod wpływem bolszewizującego poety Marjana Czuchnowskiego, **szerzy dziś wśród chłopów i wśród młodej inteligencji chłopskiej ideologję komunistyczną:**

„W „Nowej Wsi" przypomina się z uznaniem tylko trzy momenty z przeszłości: utopijny komunizm „Ludu Polskiego" z r. 1835, rzeź 1846 i proces Proletarjatu z r. 1884. **Szela oczywiście rehabilitowany jako „faktyczny mściciel i wódz chłopskiej rewolucji";** pomieszczony fragment dramatu o nim (St. Nadzina) ujmuje sprawę tak, że nie on był narzędziem w ręku Austrji, ale owszem Austrja była jego narzędziem i sprzymierzeńcem, bo mu dała „wolną rękę w upominaniu się o prawa ludu od panów polskich"; winą jego było to chyba, że zaczął swe dzieło „przed czasem".

Redakcja „Nowej Wsi" występuje z nienawiścią nietylko przeciw burżuazji, ale i przeciw pełnorolnym chłopom, a **Witos jest przez nią przedstawiany jako „herold wstecznictwa".** Domagając się wywłaszczenia bez odszkodowania większej i średniej własności, ukrywa jednak, że komunizm dąży do odebrania i chłopom wszelkiej własności i do stworzenia na jej miejsce kołchozów.

„Bo rzecz jasna, że przedwczesne wydanie się z wyraźnie komunistycznym programem rolnym przekreśliłoby odrazu szanse propagandy Frontu Ludowego na wsi, nawet w „dołach" biedoty. **Myśl, że chłopa polskiego można dobrowolnie zjednać do idei „społecznego" władania ziemią — jest dzikim absurdem.** To też zjednywa się go do przewrotu kłamliwem hasłem rozdziału ziemi bez wykupu, zamilczając o planowanych na później kołchozach. Słowem, mamy tu do czynienia ze starem leninowskiem „wielkiem oszustwem".

Propaganda komunistyczna na wsi nie byłaby groźną, gdyby nie straszliwe spustoszenia moralne, jakie tam poczyniło ostatnie 10-lecie. Dlatego też zdrowa opinja publiczna musi zwrócić **najbaczniejszą uwagę na dzieło zniszczenia, dokonywane przez komunizujących „literatów".**

Wypadek samochodowy Szczepka i Tońka.

W pobliżu Chabówki koło Zakopanego uległ wypadkowi samochodowemu popularny artysta Polskiego Radja **Kazimierz Wajda („Szczepko")**, który wraz ze swym współtowarzyszem **Vogelvängierem („Tońko")** jechał ze Lwowa do Zakopanego. P. Wajda odniósł kontuzje. Zapowiedziany koncert popularnych artystów został odwołany.

Z kraju.

Kradzione pieniądze obracał na agitację hitlerowską. Na ławie oskarżonych w Łodzi zasiadł Armin Kretschmer, inkasent paru niemieckich firm chemicznych. Kretschmer po przywłaszczeniu sobie 1800 zł i wykryciu tego sprzeniewierzenia wysłał list do firm niemieckich, w którym twierdził, iż pieniądze zużył na agitację narodowo-socjalistyczną, wobec czego prosi o darowanie mu winy. Sąd okręgowy skazał Kretschmera na 1 rok więzienia.

Drobne wiadomości.

— **Dr. Junod z Genewy,** który niedawno temu wrócił z Abisynji, udał się z ramienia międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża do Hiszpanji w charakterze obserwatora.

— **Liczbę wojsk przewiezionych z Marokka do Hiszpanji** oceniają na 12 tysięcy żołnierzy. W Marokko pozostało jeszcze 37 tysięcy żołnierzy hiszpańskich.

— **Ceny w Brazylji.** Kilo bananów 3 grosze, kilo szynki 20 złotych. Szynkę sprowadzają z zagranicy, gdyż krajowa nie jest smaczna.

— **Gmina Sandersdorf** koło Bitterfeldu podarowała rodzinie Mikołajczaków z okazji ich złotych godów małżeńskich domek w kolonji leśnej.

— **W Nadrenji** w pobliżu stacji Niederzissen zderzył się pociąg z autobusem. Z pośród 36 pasażerów autobusu, 3 odniosły ciężkie rany, a 14 lekkie.

— **W Lubece** spłonęła doszczętnie fabryka wyrobów drzewnych. Pożar zagrażał statkom, zakotwiczonym na pobliskiej rzece.

— **30 tysięcy robotników sezonowych z Niemiec** pomagało przy żniwach tegorocznych w Prusach Wschodnich. Polskich „obieżysasów" nie wpuszczono.

— **W Chajlar w Mandżurji rozstrzelano 9 Rosjan,** a 28 skazano na ciężkie więzienie za próby wywołania zaburzeń i uprawianie agitacji komunistycznej wśród ludności rosyjskiej i chińskiej.

Ojciec św. o celach Synodu.

(KAP). Na inauguracji synodu w Bazylice Jasnogórskiej odczytane zostało pismo Ojca św., na podstawie którego JEm. Ks. Kardynał Marmaggi został mianowany Legatem papieskim na Synod plenarny:

Pod koniec miesiąca sierpnia zbiera się w murach przesławnej świątyni Marjańskiej w Częstochowie oczekiwany Synod Biskupów całej Polski. **Wiadomość o tym Sejmie kościelnym napełniła Nas bardzo wielką radością.** Ten wspaniały bowiem zjazd Arcypasterzy wszystkich obrządków, działających na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, które przechodziły tak różne koleje i tak odmiennie kształtowały się pod brzmieniem nieszczęść dziejowych, jest nietylko na czasie i wysoce użyteczny, lecz **wprost konieczny ze względu na to, że istnieją sprawy doniosłej wagi, które jedynie przez wspólne i roztropne ich rozpatrzenie załatwić można, dlatego że tylko po wysłuchaniu zdania wszystkich dadzą się ustalić niektóre wspólne wytyczne zasady pracy duszpasterskiej.** Wiadomo w jakim stopniu jednomyślność Pasterzy oraz zgodność praw i przepisów przyczyniają się w każdym narodzie do pomnożenia wartości duchowych.

W mającym się odbyć Synodzie Plenarnym to Nam wśród innych rzeczy podpadło jako szczegół dodatni, że **Biskupi nietylko zastanawiać się będą nad sposobem pewnego ujednostajnienia pracy i karności kościelnej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, ale i nad tem obradować będą, jakby się Akcja Katolicka ludzi świeckich mogła intensywniej rozwijać we wszystkich diecezjach oraz z większą mocą i lepszym skutkiem oddziaływać na etykę życia publicznego i prywatnego.** Tą drogą, wyłączając wszelką czczą dyskusję, a utwierdzając spójnię dusz i łączność między Hierarchją kościelną a wiernymi, da się wszystkim ludziom dobrej woli możność skuteczniejszego służenia wierze i Państwu, zarówno radą jak czynem.

Ponieważ zgodnie z przepisami prawa do Nas należy zwoływanie Synodów plenarnych i przewodniczenie im przez Naszych Legatów, z wielką radością pismem niniejszym obieramy i mianujemy Legatem Naszym na częstochowski Synod Plenarny ciebie, Ukochany Synu Nasz, który wywiązawszy się chlubnie z zadań Nuncjusza Apostolskiego w Polsce zostałeś niedawno powołany przez Nas do Prześwietnego Kolegium Kardynalskiego, a który z Nami tak szczerze miłujesz ten szlachetny naród polski i cieszysz się jego wzajemnymi sympatiami. **Przyobleczony w godność Naszego Legata, będziesz w Naszym imieniu i z pełnią Naszej władzy przewodniczył Synodowi Plenarnemu Biskupów, który się pod koniec sierpnia odbędzie w Częstochowie.**

Już samo to miejsce na obrady synodalne wybrane i ustalone napełnia Nas ufnością, że one będą miały zupełne powodzenie. Owa świątynia Matki Najświętszej, otaczana tak głęboką czcią ludu chrześcijańskiego, dobrze znana zarówno Nam jak i tobie a przez Nas gorąco umiłowana, przywołuje Nam na pamięć wieczernik święty, w którym pierwsi apostołowie Chrystusa „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z... Marją Matką Jezusa" (Akta Ap. 1, 14). Tak i tam pod wodzą i za przykładem Pasterzy wierni będą „jedno serce i jedna dusza". **Tę zaś chrześcijańską zgodę obywateli całego kraju, do której już tak często zachęcaliśmy, teraz za twoim pośrednictwem, Ukochany Nasz Synu ponownie im zalecamy, gorąco pragnąc, aby się za staraniem ludzi dobrej woli(z każdego stanu i przy pomocy tych, który sprawują rządy Rzeczypospolitej, pomnażała dziejowa wielkość tego szlachetnego narodu, a zarazem rosły blaski i siła twórcza dawnej wiary, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Europie wierze świętej i pokojowi narodów grożą straszne i bezpośrednie niebezpieczeństwa.**

Gdy z ojcowską i życzliwą miłością gorąco modlimy się o te łaski dla narodu polskiego, w zadatek wspomnianej jedności i pomyślności **udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Nasz Synu, Arcybiskupom i Biskupom wszystkich obrządków, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym ich pieczy powierzonym.** Chcąc zaś lepiej uwypuklić wielkość i znaczenie twojej legacji, upoważniamy cię, abyś w dniu przez siebie obranym, w łączności z uroczystym nabożeństwem synodalnym w Naszym imieniu i Naszą władzą pobłogosławił obecnym i udzielił im odpustu zupełnego.

Papież Pius XI.

Ogólnopolski Synod Kościoła Kat. w Częstochowie.



Zdjęcie przedstawia fragment orszaku dostojników i książąt Kościoła, zdążających na sesję synodalną. Kroczą m. in. Generał Zakonu O.O. Paulinów ks. Pius Przeździecki i ks. biskup Walczykiewicz.

Nowe rozporządzenia P. Prezydenta

uchwaliła Rada Ministrów.

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego **kolejne posiedzenie rady ministrów.** Rada ministrów przyjęła projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące **wymiaru sprawiedliwości w wojsku,** a mianowicie: 1) prawa o ustroju sądów wojskowych, 2) kodeksu wojskowego postępowania karnego, 3) przepisów wprowadzających prawo o ustroju sądów wojskowych oraz kodeks wojskowego postępowania karnego. Wymienione projekty są jednolitą kodyfikacją wojskowo-sądowego prawa w tych materjach.

Następnie, w związku z ustawami z dnia 21 kwietnia 1936 r., któremi ustalono stosunek państwa do **związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego w Rzeczypospolitej** — rada ministrów uchwaliła **dwa rozporządzenia u uznaniu statutów tych związków.**

Zkolei rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie **zmiany statutu przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe".** Rozporządzeniem tem nadzór nad wymienionem przedsiębiorstwem przekazany został ministrowi rolnictwa i reform rolnych.

Uchwalono rozporządzenie **o oznaczaniu pochodzenia niektórych kategoryj towarów w wewnętrznym handlu detalicznym.** Rozporządzenie to, rozszerzając zakres dotychczasowych przepisów w tej materji, obejmuje obowiązkiem oznaczania towarów także **wyproby pyrotechniczne.**

Ponadto rada ministrów uchwaliła **rozporządzenie, nowelizujące przepisy o uposażeniu funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, przyznając funkcjonarjuszom tego działu, pełniącym służbę na obszarze m. Gdyni, dodatek lokalny.**

Poza tem rada ministrów przyjęła projekt i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień **układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Austrją,** podpisanego w Wiedniu 29 lipca 1936 r. oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego **wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami.**

―::―

Uderzeniem topora zabił dwoje dzieci.

Zakopane. (PAT). Dozorca parku kamieniołomów tatrzańskich Jaśkowiak Alojzy pozbawił życia dwoje swoich dzieci: 11-letnią córkę Krystynę i 10-letniego syna Władysława uderzeniami topora, poczem sam targnął się na życie, podciąwszy sobie żyły na rękach i krtań. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala, gdzie na skutek upływu krwi walczy ze śmiercią. Powodem dzieciobójstwa i zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne i choroba żony, która od 2 tygodni przebywa w szpitalu.

―::―

Bolszewicy przewidzieli wybuch krwawej rewolucji w Hiszpanji.

Londyn, 28. 8. (b) „Daily Telegraph" przypomina, że dzisiejszy minister spraw zagranicznych Francji Delbos trzy lata temu przepowiedział w swej książce „Czerwony eksperyment" bolszewickie rozruchy w Hiszpanji. Delbos wrócił wtedy z Moskwy, gdzie zwiedził „muzeum rewolucyjne". Pisze o niem tak: „Specjalny oddział muzeum poświęcony jest Hiszpanji i przyszłej rewolucji hiszpańskiej. Na ścianach wiszą plakaty czerwonych hiszpańskich pism, zdjęcia kastiljańskich bolszewików i sceny ze strajków i rozruchów. Jest rzeczą zupełnie jasną, że Sowiety spodziewają się pierwszego owocu po drugiej stronie Pirenejów. Z wizyty tej wynosi się zapach krwi i pożarów".

Analfabetyzm w Argentynie.

Parlament argentyński rozpatruje obecnie **projekt ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu.** Analfabetyzm jest jeszcze dość rozpowszechniony w Argentynie. Sama stolica, według danych urzędowych, wśród młodzieży w wieku szkolnym **na ogólną liczbę 300.000 liczy 60.000 analfabetów;** wśród dorosłych zaś **na ogólną liczbę 600.000 — 100.000 analfabetów.**

Narzekamy, a sami jesteśmy sobie winni.

Żydzi zapaskudzają nam rzemiosło!

Weszło w życie rozporządzenie, **że** tak bieliźniarstwo, jak i ślusarstwo samochodowe i mechaniczne zostało uznane jako samodzielne gałęzie rzemiosła. Wszyscy zatem zatrudnieni w tych fachach, mogą otrzymywać bezpłatnie nowe karty rzemieślnicze, upoważniające do samodzielnego wykonywania fachu.

Jest faktem bardzo znamiennym, że np. do Izby Rzemieślniczej, z terenu pow. gnieźnieńskiego, zwrócili się po karty wyłącznie tylko żydzi.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Lwem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:
Słońce: „Dodek na froncie".
Stylowy: „Walczę o życie".
Świt: „Spełnione marzenia".

— **Uwaga, 18-letni mężczyźni.** Od 1 września do 30 włącznie trwać będzie rejestracja mężczyzn osmionastoletnich. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Miejskim miasta Inowrocławia, pokój 12 (od godz. 9—13).

— **10 kur, 10 gęsi, 10 kaczek.** Do trzech razy sztuka, rzekł pewien nieznany złodziej i skradł 10 kur, 10 gęsi i 10 kaczek na szkodę rolnika Wojciechowskiego ze Słońska, pow. inowrocławski. Złodzieja poszukuje policja.

— **Spłoszeni złodzieje porzucili 2 świnie i 5 gęsi.** Wyraźnego pecha mieli nieznani dotąd sprawcy, którzy zakradli się w nocy do chlewa rolnika Frydrycha w Chlewiskach, pow. inowrocławski, skąd zabrali 2 świnie i 5 gęsi. W czasie tej wyprawy zostali jednak spłoszeni, przyczem skradziony łup porzucili. Przy ucieczce porzucili nawet własny kożuch i kurtkę. Z łatwością możnaby w tym wypadku ujawnić sprawców kradzieży, gdyby policja inowrocławska posiadała psa policyjnego. Niestety psa — dla wywęszenia sprawców kradzieży i innych przestępców kryminalnych — trzeba sprowadzać dopiero z Bydgoszczy. Odnośne czynniki winny się nad tem zastanowić, czy słuszne są powyższe nasze spostrzeżenia pod tym względem i, czy nie należałoby miastu, liczącemu około 40 tysięcy mieszkańców, przyznać psa policyjnego dla dobra bezpieczeństwa tutejszych obywateli.

— **Trafiło na biedaka.** Sezonowy robotnik, zatrudniony ostatnio w cukrowni matewskiej, Głowiński Florjan z Szymborza, zgłosił w policji kradzież 1 kaczki i 5 kur na jego szkodę.

WĄGROWIEC. Na ślubnym kobiercu. W ubiegłą sobotę o godz. 4-tej po południu pobłogosławił w kościele farnym ks. Pelikant związek małżeński p. Piotra Schülkego, nauczyciela z Oporzyna, z p. Heleną Koczorowską z Wągrowca. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Prace miejskie.** Zarząd Miejski od kilku dni przeprowadza naprawę ulicy i chodnika przy ul. Br. Pierackiego. Równocześnie przystąpiono do planowania i niwelowania nowej ulicy, prowadzącej od ul. Kcyńskiej do ul. Kościuszki, gdzie zatrudnia się bezrobotnych z miasta.

— **Przesiedlenie.** P. Janina Janicka, nauczycielka z Łekna pow. wągrowieckiego, została przesiedlona z nowym rokiem szkolnym na równorzędne stanowisko do Gołańczy.

— **Poświęcenie sztandaru strażackiego w Morakowie, powiat wągrowiecki.** W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którą rozpoczęto pobudką o godz. 5-tej rano. Po przybyciu delegacji o godz. 8-mej zebrano się na dziedzińcu szkoły, gdzie naczelnik rejonowy p. Skawiński zdał raport instruktorowi powiatowemu p. Niedźwiedziowi z Wągrowca. O godz. 9,15 uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ruszył na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Czeszewie, gdzie ks. prob. Piszczygłowa dokonał aktu poświęcenia sztandaru, a następnie odprawił uroczystą Mszą św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie członkowie złożyli przysięgę na sztandar, który został im wręczony. Uroczyste zebranie odbyło się w lokalu szkolnym pod przewodnictwem prezesa p. Wielebskiego. Po wspólnym obiedzie odbyły się różne ćwiczenia oraz koncert, a wieczorem zabawa taneczna w salce p. Wielebskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Po pogrzebie śp. Zofji Szeszulanki z Wągrowca powózka właściciela p. Szyszki, wioząca rodzinę zmarłej z cmentarza, nagle koło młyna Ganteckiego rozleciała się na dwie części. Wszyscy jadący wypadli na bruk, a jeden z członków rodziny, p. Szeszuła z Poznania, złamał sobie nogę. Nieszczęśliwego wieczorem odesłano do Poznania.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu, któremu przewodniczył radny p. Kazimierz Bonowski, dokona no wyboru wiceburmistrza m. Wągrowca. Zgłoszono dwie kandydatury pp. Franciszka Wójtycha i Brunona Haławskiego. W wyniku głosowania został wybrany na wiceburmistrza głosami 10:6 **p. Brunon Haławski.**

Gniezno.

— **Na gorącym uczynku.** W ub. środę nad ranem Józef Kowalski (Trzemeszeńska nr. 76) i Stanisław Pawłowski (Trzemeszeńska 59) wybrali się na kradzież węgla kolejowego na tut. stacji, zostali jednak przychwyceni na gorącym uczynku.

— **Ojcowski wyrok.** Na ławie oskarżonych zasiadł 16-letni Kazimierz Linkowski (Warszawska 26) i odpowiadał za dokonaną defraudację gotówki na szkodę swojego pracodawcy, p. Koperskiego, kierownika kiosku „Ruch" na dworcu kolejowym. O defraudacji tej jak i o sposobie roztrwonienia pieniędzy przez Linkowskiego szczegółowo pisaliśmy, to też ograniczamy się tylko do podania wyroku: „Upomnienie". L. bowiem był dobrym pracownikiem, a do popełnienia defraudacji skłoniła go chęć zwiedzenia Gdyni i Helu. Rodzice jego wyrównali szkodę.

PRUSZCZ. (w) **Wstępujcie do Sokolstwa!** Zarząd niedawno założonego w Pruszczu Tow. Gimn. „Sokół" apeluje do wszystkich Polaków młodych i starszych, aby wstępowali w szeregi Sokolstwa. Młodzież wzywa się do ćwiczeń fizycznych, a starszych do wychowywania młodzieży, do sterowania nawą społeczną w pracy dla Polski. Zgłoszenia należy składać u prezesa Świtlika lub u sekretarza Wróbla.

— **Polki, stańcie do pracy społecznej!** Celem utworzenia oddziału żeńskiego przy Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w niedzielę, dnia 30 sierpnia br. o godz. 14 w sali p. Pąka w Pruszczu zebranie Sokoła, na które zaprasza się wszystkie Polki (młode i starsze) z Pruszcza i okolicy. Na porządku obrad m. in. wybór zarządu żeńskiego oddziału.

— **W obliczu ważnych wydarzeń.** Świat cały żyje dziś w atmosferze gorączki i niepokoju pod wpływem wiadomości o donioslych wydarzeniach, jakie zaszły ostatnio na terenie międzynarodowym. Aby mieć stały kontakt ze światem i wiedzieć co się dzieje w kraju i zagranicą, trzeba czytać „Dziennik Bydgoski", który przynosi codziennie najświeższe wiadomości krajowe i zagraniczne oraz ciekawe ilustracje i karykatury. „Dziennik Bydgoski" porusza również stale sprawy rolnicze; podaje ceny giełdowe i wiadomości rynkowe odnośnie wszystkich produktów gospodarstwa rolnego; omawia ustawy i rozporządzenia władz w sprawach podatkowych, finansowych, prawnych etc. niezbędne dla każdego rolnika. Poza tem przynosi obszerną kronikę z Pruszcza i okolicy. W Pruszczu otrzymać można „Dziennik Bydgoski" codziennie już o godz. 13 tak w abonamencie, jak i w luźnej sprzedaży, w agenturze p. Kreklaua (piekarnia i skład kolonjalny przy dworcu). Agentura przyjmuje jeszcze zamówienia na wrzesień.

Tajemnicze zniknięcie kasetki

z zawartością 1.120 złotych.

Inowrocław. Niemało przeraził się kupiec **Stefan Pracki,** właściciel składu żelaza w Inowrocławiu — Mątwy, gdy onegdaj rano zerwał się ze snu i w tej chwili zauważył brak kasetki, w której znajdowała się gotówka w sumie 1.120 zł w tem 100 marek niemieckich w złocie. Kasetka ta stała zawsze na stoliku nocnym przy łóżku. Poszkodowany przybył późno w nocy do domu i nie zamknął drzwi na klucz od swego mieszkania. W nocy spał kamiennym snem. Więcej szczegółów poszkodowany nie podaje. Charakterystyczne jest to, że złodziej nie zabrał leżącego na stole zegarka złotego, kilka złotych oraz kluczy od składu żelaza. Tajemnicze zniknięcie kasetki poruszyło całą policję, która za wszelką cenę usiłuje **rozwiązać tę zagadkę.** Przeprowadzono szereg rewizji u osób, mających dostęp do mieszkania p. Prackiego — lecz narazie bez rezultatu.

Podoficerowie rezerwy w Grudziądzu

wytykają Niemcom nielojalność.

Grudziądz. Członkowie koła Podoficerów Rezerwy na nadzwyczajnem zebraniu w Domu Żołnierza Polskiego zaprotestowali przeciwko przytoczonym faktom:

1) Dnia 19 sierpnia przejeżdżała przez miasto Grudziądz niemiecka wycieczka turystyczna z Niemiec. Uczestnicy tej wycieczki, przejeżdżając, przez miasto Grudziądz śpiewali na cały głos niemieckie pieśni.

2) Wszystkie szkoły średnie w Polsce obowiązują przepisy, dotyczące, umundurowania młodzieży tychże szkół. Zebrani proszą o wyjaśnienie czy przepisy te nie dotyczą uczniów gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu, którego uczniowie chodzą w kurtkach typu hitlerowskiego.

3) Polsce odebrano srebrny medal zdobyty przez polską kawalerję. Należy wobec tego wszystkie medale zdobyte na tegorocznej Olimpjadzie zwrócić Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Wstrząsający wypadek samochodowy

w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. środę liczni przechodnie ul. Sobieskiego w Tczewie byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku samochodowego, który niewątpliwie pociągnie za sobą życie ucznia szkoły powszechnej 8-letniego **Kazimierza Lorka,** zamieszkałego wraz z rodzicami przy ul. Sobieskiego 35.

Wypadek ten wydarzył się w następujących okolicznościach: Od strony ul. Skarszewskiej, ul. Sobieskiego w kierunku ul. Gdańskiej jechał samochód osobowy PM 54986, prowadzony przez 34-letniego **Teofila Brzozowskiego,** właściciela majątku w Wielkim Garcu pod Tczewem. W przeciwnym kierunku jechał wóz ciężarowy. W chwili krzyżowania się samochodu z wozem, z za wozu wybiegł na jezdnię 8-letni Lorek, który wpadł pod samochód, odnosząc **b. ciężkie okaleczenia głowy.** Rannego chłopca odstawiono samochodem do tut. szpitala św. Wincentego, gdzie **walczy ze śmiercią.** Kto ponosi winę tego tragicznego wypadku samochodowego, ustali śledztwo policyjne.

MROCZA. Podpalenie stogu. Małoletni Roman Arendt bawił się zapałkami i zapalił stóg, który nie był ubezpieczony. Straty około 3000 zł. Stóg należał do p. Kazimierza Skalskiego z Rajgrodu. Prócz stogu spalił się elewator oraz uszkodziła się młócarnia.

WYRZYSK. Z rozpraw sądowych. Podczas ostatniej sesji Sądu Okręgowego z Bydgoszczy w Wyrzysku odbyła się rozprawa przeciwko Pochylskiemu Edwardowi z Wysokiej, o napad rabunkowy, dokonany na osobie Nehringa Fryderyka z Żelgniewa, pow. chodzieski. Dnia 23 7. br. pomiędzy godz. 13,45 a 14-tą, rolnik N. wracał furmanką z Wysokiej, gdzie sprzedał świnie. W drodze powrotnej napadł na niego z nożem w ręku nieznany osobnik, uzbrojony w rewolwer, żądając wydania pieniędzy. Sterroryzowany N. wydał napastnikowi 87 zł, lecz ten nie zadowolił się tem i wydarł mu z kieszeni portfel zawartością 300 zł i zbiegł. Lecz na drugi dzień, dzięki energji P. P. został ujęty. Sąd zasądził Pochylskiego na **4 lata więzienia** i pozbawił praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

— **Inspekcja z Ministerstwa w Przysposobieniu Rolniczem.** W zeszłym tygodniu z ramienia Ministerstwa Rolnictwa przeprowadził inspekcję P. R. p. insp. Horwak. Panu inspektorowi towarzyszyli pp. Starosta Muzyczka, dr. Rzadkowski i instr. Olendzki. Inspekcja wykazała, że P. R. w powiecie wyrzyskim spełnia swoje zadanie.

Zidentyfikowanie zwłok tajemniczego samobójcy w Gnieźnie.

Gniezno. W ub. piątek donosiliśmy o tajemniczem samobójstwie nieznanego mężczyzny, którego zwłoki znaleziono w lesie Jelonek. Po przeczytaniu wiadomości w prasie zgłosiła się m. in. rodzina Wiktora Wrzesińskiego, reemigranta z Francji, ostatnio zamieszkałego w Skrzetuszewie.

Wrzesiński powrócił przed 2 laty do Polski z Francji, gdzie utracił stałą pracę. W Skrzetuszewie znalazł zatrudnienie u swego brata. Zajęcie na roli nie dawało mu jednak zadowolenia, postanowił więc skończyć z życiem, czego też istotnie dokonał.

Dwaj nożownicy przed sądem.

Grudziądz. Na wokandzie tutejszego sądu okręgowego znalazła się sprawa 2-ch czeladników rzeźnickich, 27-letniego Alfonsa Aporinsa z Zakuszewa i 23-letniego Aleksandra Fiebelkorna z Owczarek, oskarżonych o to, że w czerwcu br. spowodowali w Zakurzewie pod Grudziądzem krwawą awanturę nożową. Ofiarą nożowników stał się wówczas niej. Oskar Menke, którego Aporins pchnął dwukrotnie nożem w pierś, a Fiebelkorn zranił raz, lecz bardzo niebezpiecznie. Prokurator s. o. Szpądrowski skłasyfikował czyn oskarżonych jako ciężki uraz cielesny. W wyniku rozprawy obaj nożownicy zostali skazani każdy na półtora roku więzienia z warunkowem zawieszeniem na przeciąg 5 lat.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360 i Apteka pod Gryfem, Legjonów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:
Apollo: „Kochałam go" — wzruszający dramat matki, żony i kochanki.
Gryf: „Wonder Bar".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc WRZESIEŃ oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

— **„Głupi Jakób".** W przyszłym tygodniu gościć będziemy w Teatrze Miejskim raz jeszcze mistrza sceny polskiej Kazimierza Junoszę Stępowskiego, który na swój pożegnalny występ wybrał popisową swoją kreację „szambelana" w „Głupim Jakóbie" Rittnera. Partnerami znakomitego gościa będą czołowi artyści Teatru Ziemi Pomorskiej. Przedstawienie „Głupiego Jakóba" z udziałem genjalnego artysty będzie prawdziwem świętem dla kulturalnego Grudziądza.

— **Strzeżcie się cyganów!** Wydział śledczy ostrzega mieszkańców Grudziądza przed młodą, około 30-letnią cyganką, która włóczy się po domach i pod pretekstem wróżenia i różnych znachorskich praktyk wyłudza od osób naiwnych i łatwowiernych co się tylko da. Cyganka do tego stopnia omamiła pewną mieszkankę Grudziądza, że wyłudziła od niej bieliznę pościelową, kilka ubrań i obuwie oraz 90 zł gotówki. Władze policyjne są już na tropie cyganki, przyczem nakaz aresztowania został już podpisany.

— **W Grudziądzu giną ludzie.** Jak kamień w morzu przepadł 45-letni Władysław Tadrzak z Kuntersztyna, który przed trzema tygodniami oddalił się z domu, nie dając odtąd o sobie znaku życia. Zaniepokojona rodzina słusznie przypuszcza, że Tadrzak padł ofiarą jakiegoś nieszczęścia albo nawet zbrodni.

— **Amatorzy cudzej porcelany.** Do mieszkania p. Stefanji Sokołowskiej przy ul. Sobieskiego 18 zakradli się złodzieje, którzy po splądrowaniu pokoju stołowego skradli z bufetu większą partję porcelany, wartości około 200 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

— **Zła wola albo nieporozumienie?!** Urzędnicy miejscowej Izby Skarbowej reklamują afiszami wylepionemi w tramwajach miejskich „pielgrzymkę" na Sowiniec. Naszem zdaniem użycie słowa „pielgrzymka" na afiszu reklamującym wycieczkę panów urzędników skarbowych do Krakowa jest conajmniej niewłaściwe. Pielgrzymki urządza się wyłącznie do miejsc uznanych przez kościół katolicki za cudowne i święte. Miejscowe katolickie społeczeństwo żywi słuszny żal do organizatorów tej wycieczkowej imprezy.

TCZEW. (as) **Kino Światowid:** „Szyfr 77". **Kino Mars:** „Pieśń słońca".

— **Sędziwa staruszka, okradziona przez własnego męża.** Policja tut. zaalarmowana została przez sędziwą mieszkankę Tczewa, 81-letnią Marję Mączkowską o niezwykłej kradzieży wszystkich jej oszczędności w kwocie 640 zł, które od szeregu lat przechowywała w łóżku w specjalnej skrytce. Wedle twierdzeń staruszki kradzieży tej dopuścić się miał jej mąż, 67-letni Józef Mączkowski, który wraz ze skradzionym skarbem zbiegł w nieznanym kierunku. Policja wdrożyła śledztwo.

— **Wichura wyrwała na głównej ulicy 50-letnią lipę.** W ub. środę w godzinach południowych nad Tczewem szalała wielka wichura, która w podmiejskich ogrodach wyrządziła znaczne szkody. Jak wielką była siła wiatru, niech świadczy wypadek, że tegoż dnia o godz. 12 w południe na głównej ulicy miasta ul. Marszałka Piłsudskiego pomiędzy Sądem Grodzkim a pocztą wicher wyrwał z chodnika wraz z korzeniami 50-letnie drzewo lipowe, mające długości 12 mtr. Wyrwane drzewo rzucone zostało na jezdnię, a poprostu cudem obeszło się bez ofiar w ludziach.

— **Wydalenie obcokrajowca.** Policja tut. z polecenia Starostwa Powiatowego wydaliła wczoraj z granic Polski obywatela węgierskiego, 23-letniego Mikołaja Münza, zamieszkałego w Budapeszcie, który przedwczoraj opuścił gościnne mury tut. więzienia sądowego.

— **Zuchwałe włamanie.** Nocy ubiegłej nieznani sprawcy włamali się do pralni restauratora Bernarda Holza, zamieszkałego przy ul. Skarszewskiej, skąd skradli większą ilość bielizny damskiej i męskiej o nieustalonej narazie wartości.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Augustyna w. Dokt. K.
Jutro: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godzinie 5,2.
Zachód słońca o godzinie 18,59.

::

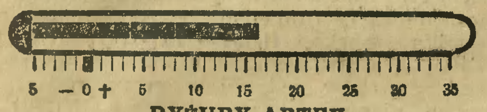
Stan pogody.

Znowu się wypogodziło.

Wczoraj trwała w Polsce jeszcze pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami, głównie jednak w górach. Temperatura wynosiła: 8 st. w Zakopanem, 13 w Zaleszczykach, 17 w Gdyni, 18 w Poznaniu i w Płocku. Dziś od samego rana w Bydgoszczy świeci słońce. Jednakże komunikaty zapowiadają przelotne deszcze, zwłaszcza na południu kraju. Dość ciepło. Słabnące, chwilami jeszcze porywiste wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK
od 24. VIII. — 30. VIII.:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.

Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

::

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

::

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

::

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

::

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę premiera z wielką starannością przygotowanego **„MĘŻA Z GRZECZNOŚCI“** Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Humor tej krotochwili ma w sobie sarmacki dowcip o swoistej werwie i polskiej odrębności. Szereg zabawnych konfliktów i powikłań odnawia tradycję polskiej krotochwili, oplatającej żywioł farsy z tonem komedji.

„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“ wystawiony będzie w stylowych kostjumach wiernych epoce. W rolach głównych ujrzymy pp.: Czechowską, Hermanową, Kałczankę, Morozowiczową, Paszkowską, Podgórską, Dytrycha, Gajdeckiego, Lochmana, Serwińskiego, dyr. Stomę, Szyndlera, Winczewskiego i Ziemskiego.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych daną będzie nieodwołalnie ostatni raz wesołą, lekką komedja Caillavet'a i Fleurs'a **„ZAKOCHANI“**, wieczorem zaś po raz drugi **„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“** Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1935/36 tracą swą ważność z dniem 31 bm. Nowe legitymacje zniżkowe na sezon 1936/37 nabywać można codziennie w kancelarji teatru między godziną 10 a 2, względnie 7 a 8 wieczorem.

Na marginesie.

Ci, którzy zwiedzali Sztokholm lub inne stolice skandynawskie nie mają słów zachwytu dla jednej przedewszystkiem rzeczy, a mianowicie dla ciszy i spokoju, które panują na ulicach. Ulice są ruchliwe, po asfaltowych ulicach przesuwają się dziesiątki i setki samochodów, motocykli i rowerów, ale nikt nie krzyczy, nie trąbi, nie dzwoni, nie ryczy i nie hałasuje bez potrzeby.

Jakże inaczej jest u nas! Samochodów mało, jako że przecież żyjemy ciągle w okresie przedmotoryzacyjnym, ale te nieliczne wehikuły są za to przeraźliwie głośne. Bębenki pękają w uszach przechodniom i nieszczęsnym mieszkańcom miast. Szału poprostu można dostać.

A więc trzeba wypowiedzieć walkę hałasowi! Trzeba uciszyć ulice!

Ale bądźmy bezstronni. Czy naprawdę można u nas z czystem sumieniem zakazać automobilistom używania syren i głośnych klaksonów? Czy cicha sygnalizacja nie zwiększy ilości wypadków ulicznych?

Niewątpliwie tak. A więc przedewszystkiem trzeba wychować ulicę, trzeba wszystkich nauczyć chodzić po publicznych drogach. Słusznie też stwierdza jeden z fachowców samochodowych, że spokój na jezdni zapanuje tylko wtedy, jeśli przechodnie zdadzą sobie sprawę z 5 prawd:

1. Jezdnia służy przedewszystkiem dla pojazdów;
2. Należy przechodzić przez jezdnię raczej w miejscach ku temu wskazanych, niż dobrowolnie wybieranych;
3. Jeżeli zdarza się wypadek, trudno z reguły oskarżać kierowcę;
4. Dzieci nie mogą być puszczane nadal samopas i w szkołach muszą być pouczane o ruchu ulicznym;
5. Ani motocyklistę, ani nawet co drugiego automobilistę pewien odłam społeczeństwa nie powinien traktować jak rozhukanych warjatów.

Panikę na jezdniach, wszystkie zamieszania i wypadki coprawda od czasu do czasu powodują kierowcy, ale większość ich powodują przechodnie swem niesfornem zachowaniem się.

Uciszyć jezdnię, to znaczy usunąć przyczynę, dla której kierowcy nietyle nadużywają, ile poprostu używają sygnałów dźwiękowych: nauczyć przechodniów, publiczność, a przedewszystkiem młodzież chodzić po ulicy.

Czytelnicy nasi mają głos.

„Toruniacy“ bydgoscy biją Bydgoszczan

W sprawozdaniu z meczu lekko-atl. Grudziądz—Toruń zauważyłem kilka nieścisłości. Pisze tam sprawozdawca o postępie Torunia. Ponieważ stosunki, jakie się wytworzyły, są naprawdę horendalne, chciałbym w kilku słowach dać odpowiednie wyjaśnienie. O postępie Torunia w żaden sposób mówić nie można. Najwyżej można wspomnieć o zwiększeniu zainteresowania. Dlaczego? W ostatnich czasach, dzięki akcji propagandowej Pom. O. Z. L. A. zauważyć można zwiększony ruch w lekkiej atletyce na Pomorzu. Największe ośrodki rozgrywają między sobą mecze, przyczyniając się do rozrostu i popularyzacji lekkiej atl. Chciałbym jeszcze podkreślić życzliwe ustosunkowanie się do kpt. Pysza z Torunia, komendanta w. f. i p. w.

Toruń swoją poprawę zawdzięcza lekkoatletom bydgoskim. Trzeba to brać zupełnie dosłownie. Oto powstał niby w Toruniu **K. S. KPW. Pomorzanin,** który zwerbował z klubów bydgoskich kilku dobrych zawodników i kazał im startować w barwach — Torunia. Mimo, że **zawodnicy ci mieszkają w Bydgoszczy, tu pracują i tu trenują!** Dzięki temu, że mają kolejowe zniżki własne albo otrzymują bilety, jako KPW mogą startować w barwach dwu miast. Dochodzimy do tego, że w wzajemnym meczu Toruń—Bydgoszcz **startowali Bydgoszczanie przeciw Bydgoszczanom,** uzupełnionym kilku Torunczykami.

Doprawdy, stosunki, jakie się wytworzyły, są bardzo dziwne. Np. wspomniany w sprawozdaniu zaw. Szymański. Wprawdzie rekordu nie pobił — bo rekord należy do innego zawodnika, ale uzyskuje ostatnio czasy, których nikt przed nim (z wyj. Kuligowskiego) nie posiadał. Jest to zawodnik z Sokoła V Bydg. startujący od wielu lat, który niedawno przeszedł do K. S. KPW. Pomorzanina. Zaznaczę, że wspomniany klub KPW. z Torunia jest niby klubem toruńskim, ale najlepszych zawodników posiada z Bydgoszczy. **Dziwić się należy KPW. bydgoskiemu, że pozwala sobie odebrać zawodników-kolejarzy z Bydgoszczy.** Poza tem startowało we wspomnianych zawodach kilku innych zawodników bydgoskich. O nich nie chcę wspominać. Nadmienię tylko, że w barwach Torunia startował Dunecki (Mar.). Jest to zawodnik, mieszkający w Tczewie, należy, jako lekko-atl. — do AZS. w Poznaniu, a startuje w Toruniu!

We wytworzonej sytuacji najbardziej zainteresowana jest Bydgoszcz sama. Nie można pozwolić, aby bydgoscy zawodnicy startowali w reprezentacji obcego miasta. Nie można pozwolić, aby niszczyła się praca lokalnych czynników.

Lekkoatleci bydgoscy apelują do Miejskiego Komitetu m. Bydgoszczy, by zaprotestował przeciwko wytworzonej sytuacji i nie pozwolił, by zawodnik startował przeciw własnemu miastu. Zawodników samych winić nie wolno, gdyż ci muszą słuchać zleceń kierowników. Żywimy nadzieję, że te stosunki wnet się zmienią. Doprawdy, źle się robi w sporcie. Dla karjery kilku panów nie można zezwolić na osłabianie bydgoskiej lekkiej-atl. Należy uzdrowić te stosunki, bo inaczej kluby, które pracują zdrowo społecznie, podupadną, a zarazem upadnie duch w sporcie i zdrowa, sportowa atmosfera.

Wacław Kocon.

Wielkie uroczystości w stolicy.

Zniżki kolejowe na „Tydzień Warszawy“.

Ministerstwo Komunikacji przyznało na tegoroczny **„Tydzień Warszawy“ 50% zniżkę indywidualną, co umożliwi wybranie się do stolicy obywatelom z najdalszych nawet okolic,** zwłaszcza, że „karty uczestnictwa“, dające prawo do zniżki kolejowej, są ważne od 5 do 14 września, a więc na 9 dni i na wszystkie pociągi osobowe i pośpieszne.

Organizację przejazdów objęła **Liga Popierania Turystyki.**

Tak niebywale długi okres ważności zniżki kolejowej, okazał się konieczny ze względu na mnogość najróżnorodniejszych atrakcyj „Tygodnia Warszawy“, wśród których dwie stanowić będą istne „clou“ wycieczki, mianowicie **sposobność uczestniczenia w uroczystościach czterechsetlecia urodzin Piotra Skargi, tudzież zwiedzenie wystawy przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjowego.**

W imponujących uroczystościach ku czci złotoustego kaznodziei, które się odbędą pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza, uczestniczyć będzie cały rząd i duchowieństwo. Wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjowego roztoczy przed oczyma społeczeństwa dorobek polskiej pracy w działach najdonioślejszych dla zamożności i potęgi Państwa, jak metalurgja i elektryfikacja.

Karty uczestnictwa „Tygodnia Warszawy“ uprawniają do bezpłatnego zwiedzenia wystawy.

W okresie „Tygodnia Warszawy“ odbędą się wspaniałe widowiska teatralne i misterja, koncerty wielkich sław światowych, bogate wystawy sztuki w Zachęcie, w Instytucie Propagandy Sztuki, a nawet pod gołem niebem.

Sport wystąpi okazale w szeregu sensacyjnych meczów piłki nożnej, zawodów tenisowych, wyścigów motorowych, kolarskich itp.

Okaziciele kart uczestnictwa „Tygodnia Warszawy“ korzystać będą, jak zwykle z bezpłatnego udziału w wycieczkach po Warszawie pod opieką zawodowych przewodników Związku Propagandy Turystycznej. Otrzymają ulgi przy opłatach w muzeach, teatrach, kinach, imprezach sportowych, w tramwajach, a nawet w wielu sklepach dzięki zainicjowanym przez stołeczny Związek Propagandy Turystycznej karnetom rabatowym.

Karty uczestnictwa otrzymuje się we wszystkich biurach podróży i w kioskach „Ruchu“ w całym kraju, w Warszawie zaś informacyj udziela Związek Propagandy Turystycznej w swej centrali przy ulicy Wierzbowej, róg Pl. Teatralnego, w kiosku na Dworcu Głównym, w Domu Towarowym B-ci Jabłkowskich i na wystawie metalurgicznej. **Do Związku Propagandy Turystycznej, który jest organizatorem „Tygodnia Warszawy“, należy się zwracać po wszelkie informacje w sprawie przydziału kwater, wyżywienia, wycieczek** itp.

::

— **Budowa nowej stacji wodociągów miejskich.** W lesie przy szosie Gdańskiej, w obrębie miasta, wzniesiona będzie nowoczesna stacja wodociągów. Tuż obok wybudowane zostaną domy urzędnicze. Roboty budowlane rozpoczną się jeszcze przed jesienią.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Kończy się sezon — robimy bilans.

Miło nam jest donieść Czytelnikom, że z dniem 1 września br. dział recenzyj teatralnych w naszem piśmie obejmuje wybitny krytyk literacki i teatralny **prof. dr. Jan Piechocki.** Przed przystąpieniem do stałej pracy sprawozdawczej w nowym sezonie teatralnym dr. Piechocki daje dziś bilans sezonu minionego. — Redakcja.

Znajdujemy się **u progu nowego sezonu.** Możemy tedy przystąpić do zbilansowania tego, czego pod dyrektorskim berłem **p. Stomy** dokonano w ciągu ubiegłych 10 miesięcy na scenie bydgoskiej. Konfrontujemy przede wszystkim zamierzenia i wyniki, projekty i ich realizację.

Sięgamy do pierwszego numeru **Sceny Bydgoskiej,** będącej rodzajem połączenia programu z pismem teatralnym. Wydawnictwo to, w którym obok programu mieszczą się omówienia granych i projektowanych sztuk oraz artykuły z zakresu kultury teatralnej, okazało się — nawiasem mówiąc — bardzo pożyteczną innowacją na gruncie bydgoskim. Nie o to jednak w tej chwili chodzi. Sięgając po pierwszy numer **Sceny Bydgoskiej,** wydrukowany z okazji otwarcia sezonu 1935-6, chcemy porównać figurujący tamże projekt repertuaru oraz „credo“ dyrektorskie z konkretnymi wynikami.

Stwierdzamy, że **między zapowiedziami i urzeczywistnieniem projektów niema w Teatrze Miejskim prawie żadnych niedociągnięć.** Na 13 projektowanych we wrześniu 1935 roku sztuk zagrano 11; w jednym wypadku zmieniono wybór sztuki pozostając jednak przy autorze, w drugim trzeba było zrezygnować z inscenizacji z powodów niezależnych od Dyrekcji.

Nasz teatr nie mami błyskotliwymi obiecankami; zakreśla sobie raczej skromny program, lecz zamierzenia swoje realizuje w 100 procentach. Jego kierownik, zarządzając już 9-ty sezon sceną w Bydgoszczy, zna na wylot potrzeby i zainteresowania swojej publiczności. Dziesięć miesięcy temu oświadczył p. dyr. Stoma: „Deklaruję jedyny, skromny a zarazem ambitny postulat — **teatru potrzebnego.** Oblicze ideowe teatru ujawnia się wszędzie w charakterze jego repertuaru, nie urojonego, składającego się z mglistych, nierzeczowych dezyderatów, będących własnością malkontentów teatralnych, lecz **repertuaru realnego,** ułożonego troskliwie i z planem, mieszczącego się między repertuarem retrospektywnym a bieżącą produkcją dramatyczną, polską i zagraniczną“.

Oczywista, stosownie do tak wytkniętej linii programowej **nie był teatr bydgoski teatrem awangardowym.** Chciał natomiast być i był **pożyteczną instytucją kulturalną,** która swój rozwój opiera na wypośrodkowaniu repertuaru umiejącego zainteresować inteligencję i młodzież szkół średnich, a ściągnąć w magiczną orbitę sceny szerokie, najszersze warstwy — więc drobno-mieszczaństwo, sfery pracownicze i młodzież szkół średnich.

Teatr nasz grywał albo rzeczy o utrwalonej marce albo o zdecydowanie rozrywkowym charakterze. Sztuki, obciążone zbytnio problematyką społeczną lub oparte na finezjach psychologicznych, nie biorą w Bydgoszczy. W myśl tych wytycznych był widocznie skonstruowany repertuar w ub. sezonie.

Podkreślić należy **przewagę sztuk rdzennie polskich w repertuarze.** Na 19 wystawionych sztuk działu dramatycznego było więc 10 autorów polskich. Grano **Korzeniowskiego, Wyspiańskiego, Rydla, Żeromskiego, Kiedrzyńskiego, Przybylskiego, Słowackiego, Fredrę i Ruszkowskiego.** (Pomijam wznowienia.) Największą ilość przedstawień osiągnął **Wicek i Wacek** Przybylskiego. Sztuka ta, grana 15 razy, skupiała również największą ilość widzów — mianowicie w liczbie przeszło 8 tysięcy. **Prawie równym sukcesem cieszyły się Balladyna i Śluby panieńskie.** Jeśli nawet wysoką frekwencję przypiszemy przedstawieniom szkolnym **(Balladyna** miała ich np. siedem), to jednak **cyfry te dowodzą niezbicie sympatii bydgoszczan dla rodzimego repertuaru.**

Repertuar zagraniczny reprezentowały — poza trzema wyjątkami — **sztuki lżejszego kalibru.** Ciekawe, że publiczność bydgoska darzy, po frekwencji sądząc, większą sympatią **sztuki angielskie** niż francuskie i niemieckie. Dowodzą tego sukcesy **Szesnastolatki** Stuartów i **Wiosennych Porządków** Wuxley'a, natomiast stosunkowo słaby rezonans **Stefka** Devala. Przy tej okazji będzie nie od rzeczy podkreślić, że szablonowo napisane scenarjusze francuskich komedyj tracą dziś przeważnie myszką, a ożywić je może tylko swoista gra paryskich aktorów. Przekonało nas o tem wystawienie **Zakochanych,** pióra ongiś słynnej spółki Caillavet i Fleurs. Zato sztuki angielskie cechuje świeżość pomysłów, pogłębienie rysunku psychologicznego oraz przejrzysta konstrukcja. Dobrobyt Anglii powojennej wpłynął — jak stwierdzają krytycy na Zachodzie — na wzrost frekwencji w teatrach i zrodził zapotrzebowanie nowych scenarjuszy, dostosowanych do gustów **współczesnej** publiczności wielkobrytyjskiej. Coś z tego nowego teatru angielskiego poznaliśmy w ub. sezonie. Przyznaję, że w nowym sezonie chętniebym widział dalsze nowalie z poza kanału. Zawsze to ciekawsze od bulwarowych fars, napisanych 30 lat temu, w innych czasach i dla innych widzów...

Wśród sztuk obcych osobne miejsce zajmuje misterium **Calderona** pod tyt. **Tajemnice mszy świętej.** Sztukę tę, wystawioną z okazji zjazdu katolickiego, oglądało zgórą 10 tysięcy widzów — jako widowisko pod gołem niebiem. O inscenizacji sztuki Calderona **wyraził się bardzo pochlebnie ks. kardynał Hlond,** stawiając ją wyżej od inscenizacji paryskiej na tle Notre Dame. Szkoda, że z powodu wakacyjnych rozjazdów i sezonu ogórkowego przedstawienie misterium Calderona nie spotkało się z takim echem w krytyce teatralnej całego kraju, na jakie niewątpliwie zasługiwało.

Nie możemy w tym miejscu wdawać się w szczegółową analizę artystycznych walorów inscenizacji poszczególnych sztuk. Zapewne, przy najsumienniejszej pracy reżyserów i aktorów trafiały się tu i owdzie jakieś niedociągnięcia. Jednakowoż, biorąc przeciętnie, mieliśmy **zawsze conajmniej poziom solidnej i sumiennej roboty.** Niektóre sztuki, aby zacytować choćby **Balladynę,** w reżyserii p. **Szyndlera** lub **Śluby panieńskie** w reżyserii p. Borowskiego, oglądaliśmy na bydgoskiej scenie w nowym, twórczym ujęciu. Inscenizacja wspomnianych sztuk wywołała w prasie pewną polemikę i odbiła się echem poza Bydgoszczą, w sferach znawców teatru.

W sumie zamyka bydgoski Teatr Miejski swój bilans **dodatnio.** Ścisłe wypełnienie programu, poważny, głównie rodzimy repertuar, wysoki poziom reżyserii i staranna inscenizacja — to pozycje natury artystycznej. Wielkie, z wszystkich warstw społecznych rekrutujące się rzesze na widowni — to sukces nietyle może natury finansowej, co społecznej i oświatowej. Cyfry posiadają swą nieodpartą wymowę. Wynika z nich niezbicie — przypominam po 8 tysięcy widzów na **Ślubach i Balladynie!** — że teatr nad Brdą stał się, w myśl postulatu p. dyr. Stomy, „teatrem potrzebnym“.

Sądzimy, że **sukces obowiązuje na przyszłość.** Tuszymy, iż **nowy sezon pójdzie po linii nie opadającej, lecz wznoszącej się.** Wbrew czasom kryzysowym, wbrew malkontentom, wbrew pesymistom....

Dr. Jan Piechocki.

Nauczycielstwo wielkopolskie na rekolekcjach.

Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Poznaniu, w porozumieniu i przy współpracy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa i Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli, zorganizowane zostały w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie w dniach od 17—22 sierpnia „Dni katolickie" dla nauczycieli, w których wzięło udział 55 uczestników. Otwarcie rekolekcyj odbyło się w obecności **ks. biskupa Laubitza**, który z racji rozpoczęcia wygłosił piękne, wstępne przemówienie. Referaty wygłosili: **ks. rektor Kazimierz Kowalski** na temat „Kościół i jego Boskie posłannictwo", **ks. prof. Skaziński** na temat „Zasady katolickiej pedagogiki", **p. Cz. Maliński** na temat „Społeczna odpowiedzialność nauczyciela", **prof. Abgarowicz** na temat „Szkoła a rodzina", **mgr. Wł. Gniazdowski** na temat „Istota i zadania Akcji Katolickiej", **docent dr. Górski**: „Nowoczesne prądy wychowawcze", **dr. F. Górnicki**: „Nowoczesny typ katolika", **ks. prof. dr. Prumbs**: „Koedukacja a światopogląd katolicki", **mec. Dziembowski**: „Stosunek Kościoła do Państwa", **mec. Tetzlaff**: „Nierozerwalność małżeństwa podstawą rodziny", **prof. J. Kowalski**: „Wychowanie religijne dziecka" i **dr. Kucharek**: „Chrześcijańska sprawiedliwość społeczna". Ponadto jednego z wieczorów przemawiał dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej **ks. Fr. Marlewski.**

Każdy dzień uczestnicy rozpoczynali Mszą św., a kończyli nabożeństwem. W jednym z dni Mszę św. odprawił ks. biskup Laubitz, a uczestnicy przystąpili do Komunji św.

Po czterech dniach, w czasie których wygłoszone zostały powyższe referaty, odbyły się **dwa „dni skupienia"**, poprowadzone przez ks. prof. Skazińskiego. Poza referatami odbywały się w czasie „Dni katolickich" dyskusje światopoglądowe oraz wycieczki celem zwiedzenia Katedry Gnieźnieńskiej, Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i wykopalisk w Biskupinie.

Przez „Dni katolickie" w Gnieźnie nawiązany został serdeczny kontakt między Akcją Katolicką a nauczycielami z Wielkopolski, którzy w dyskusjach podkreślali szczególne znaczenie tego rodzaju kursów dla urobienia światopoglądu katolickiego wśród nauczycielstwa.

W „Dniach katolickich" brali udział przedewszystkiem członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli.

Uczestnikom kursu nadesłał swe błogosławieństwo Ks. Kardynał Prymas. Z podziękowaniem za błogosławieństwo wysłano pismo następującej treści:

„Eminencjo! Dziękując pokornie za błogosławieństwo nauczyciele, uczestnicy „Dni Katolickich" w Gnieźnie przyrzekają wierność zasadom nauki Chrystusowej, posłuszeństwo Kościołowi i ślą wyrazy czci Prymasowi Polski".

Nadmienić jeszcze wypada, że uczestnicy jednogłośnie domagali się organizowania w przyszłości dalszych kursów, które uwzględniłyby prócz zagadnień pedagogicznych, zagadnienia apologetyczne, społeczne i etyczne.

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11 do 13 do dnia 31 bm. włącznie. (15869

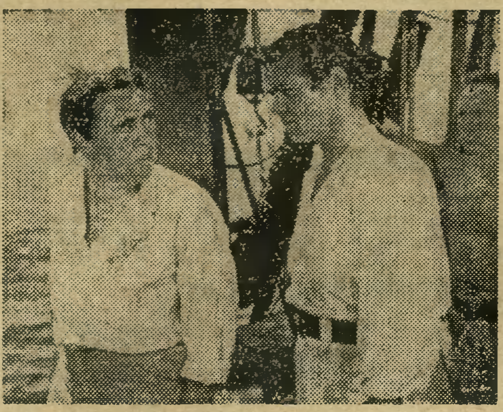
Sprawa tępienia korówki wełnistej.

Zarządzeniem z dnia 11 sierpnia 1936 r. Wojewoda Pomorski zakazał sprzedawać i nabywać na terenie województwa pomorskiego drzewka owocowe jabłoni tych wszystkich szkółek drzew i krzewów owocowych, które nie wykażą się **zaświadczeniem zdrowotności właściwej Stacji Ochrony Roślin.** Zarządzenie to ma na celu zapobieganie rozpowszechnianiu się korówki wełnistej.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem **1 września 1936 r.**

Powołaną w zarządzeniu właściwą stacją dla terenu województwa pomorskiego jest Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10/12, do której należy zwracać się o wydanie wspomnianego w zarządzeniu zaświadczenia zdrowotności.

Pierwsza jaskółka sezonu jesiennego.



Co to jest „Bounty"?

Nie jest już tajemnicą, co znaczy nazwa Bounty. Dźwięk tej nazwy rozlega się po wszystkich ekranach świata. A gdziekolwiek ukaże się ten napis, tam wywołuje niezwykłą sensację. Lecz wróćmy do wyjaśnienia tej pociągającej zagadki. **„Bounty"** to dzieje statku, w wspaniały sposób przeniesione na ekran; to jeden z najpiękniejszych romantycznych filmów egzotycznych, wyprodukowanych w Hollywood. Kiedy wytwórnia ogłosiła o ukończeniu filmu **„Bounty"** i podała do wiadomości publicznej niektóre zaledwie szczegóły, to nietylko w kołach kinomanów obudzono zainteresowanie, lecz i w szerszych masach publiczności. Nic dziwnego. Tego rodzaju dzieła filmowe ukazują się w ostatnich czasach niezwykle rzadko. **„Bounty"** więc należy uważać za jeden z największych przebojów sezonu. Prawdziwy koncert gry dają w nim artyści tej miary co **Laughton, Clark Gable i Franchot Tone.** Wiadomość o tym filmie dotarła i do nas. Premjery oczekiwano z niecierpliwością, jak wszędzie gdzieindziej, aż wreszcie **dziś już możemy „Bounty" oglądać w kinie „Adria".**

Nie dżentelmeński zarzut...

niesmaczny i nieudolny.

Co piszą dzienniki amerykańskie o niepowodzeniu Polski na Olimpjadzie.

Amerykanie z zapartym oddechem śledzili przebieg Olimpjady. Dla nich ważniejsze to, aniżeli... rewolucja w Hiszpanji.

Polonja amerykańska z prawdziwym smutkiem przyjęła wiadomość o przegranej Stasi Walasiewiczównej (prasa amerykańska nazywa ją w dalszym ciągu „po swojemu": **Stella Walsh).** Pobiła Walasiewiczównę w wyścigach Amerykanka panna Helena Stephens.

Tłumaczy się Stasia **chorą nogą,** — pisze chicagoski „Dziennik Związkowy" — ale to już tylko wymówka. Fakt pozostaje faktem, że Polska nie zdobyła w tym biegu **nagrody pierwszej,** którą jednak zdobyła na Olimpjadzie w Los Angeles.

Próbuje przykre wrażenie wśród mas polskich zatrzeć pisarz sportowy warszawskiego **„Kurjera Porannego",** który zarzuca pannie Helen Stephens, że **nie jest dziewczyną, ale chłopcem.**

Bardzo to **nie dżentelmeński zarzut, niesmaczny i nieudolny** — oburza się prasa polska za Oceanem —. Nim się takie oskarżenie rzuci, trzeba mieć na to niezbite dowody. Gdy się ich niema, nie powinno się ośmieszać siebie, swego pisma i imienia polskiego. Bo **prasa amerykańska szeroko o tem oskarżeniu pisze...**

Klęska Walasiewiczówny nie jest jeszcze tak strasznym wypadkiem, aby aż się poniżać w oczach opinji świata.

Zresztą klęski w świecie sportowym są rzeczą zwykłą.

Był **Nurmi** i sława jego przeszła. Był **Metcalff** i jego sława przeszła. Miejsce jego zajął młodszy i silniejszy **Owens.**

Tak samo z **Kusocińskim.**

Na Olimpjadzie w Los Angeles zdobył Kusociński **pierwszą nagrodę.** Kusocińskiego dzisiaj niema. Kucharski nie zajął jego miejsca. W biegu na 800 metrów przybiegł w Berlinie czwarty. Trudno...

Trzeba **szukać nowych sił,** wyszkolić je i przyjechać na następną Olimpjadę do Tokio **lepiej przygotowanym.**

Takie jest zdanie wszystkich sprawozdawców sportowych prasy polsko-amerykańskiej.

Tak przemija sława...

Podziwiamy wyczyny sportowe atletów na Olimpjadzie w Berlinie. Przypomina to prasie amerykańskiej **Gertrudę Ederle.** Przed dziesięciu laty Gertruda była pierwszą kobietą w świecie, która przepłynęła wpław kanał La Manche między Francją a Anglją. Mówiono, że zrobi na tem miljon dolarów.

Nie zrobiła.

A dziś? Jest niemal kaleką. Traci wzrok i władzę w nogach, traci słuch. Ledwo może się utrzymać na nogach. Mieszka w niedostatku.

Chleb dla Polaków.

W Chełmie Lubelskim (35.000 mieszkańców) dokąd sprowadza się obecnie dyrekcja kolei z Radomia — są bardzo potrzebni: kupiec bławatny, kolonjalny (hurt), zegarmistrz, czapnik, kuśnierz, cholewkarz, kupiec galanteryjny, rzeźnik i zbożowiec. Poparcie i pomoc w wyszukaniu lokalu zapewniona.

W Białowieży potrzebny jest chrześcijański skład bławatów, obuwia i kapeluszy.

Bardzo potrzebne w Lidzie: piekarnia, cukiernia, manufaktura, konfekcja, galanterja i składy obuwia. W Lidze jest uświadomienie społeczeństwa. Także prawie całe rzemiosło jest w tem mieście w rękach niepolskich.

Kupcy Polacy z Wołynia poszukują odbiorców miodu, włókna lnu i konopi, pierza, suszonych owoców i grzybów, fasoli, czosnku, borówek, żurawin, orzechów laskowych itp.

W Hrubieszowie (15.000 mieszkańców, woj. Lubelskie) potrzebny jest czapnik, konfekcjoner, bławatnik, skórnik, żelaźniak, krawiec cywilny i wojskowy oraz fotograf.

W Radomsku bardzo potrzebny: zegarmistrz oraz pomocnik fryzjerski.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1. Zgłaszających się po informacje uprasza się o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Pierwszy pocałunek

stanowi moment pamiętny dla każdego mężczyzny. A gdy skojarzy się on jeszcze we wspomnieniu ze słodkim, upojnym zapachem perfumy, jakim otoczona wówczas była owa kobieta — pozostanie ewenmentem, wzruszającym nas przez długie lata. Panie, znające arkana sztuki miłosnej, wiedzą o tym niezaprzeczonym czarze, jaki roztacza dobra perfuma i dlatego stale stosują paryską markę firmy FORVIL CINQ FLEURS, która posiadła tajemnicę kompozycji zapachów, jedynej w swoim rodzaju, wprost nieporównanej. Perfuma FORVIL CINQ FLEURS subtelna, a zarazem długotrwała, pozostawia wokół siebie nieprzemijające czarowne wspomnienie rozkwitłych świeżo kwiatów, które zawsze w nas budzi najbardziej rozkoszne asocjacje i nadzieje.

—::—

— **Ograniczenie składek w szkołach.** Pan minister oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad: Składki nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty 1 grosza, a w szkołach średnich 25 groszy. W stosunku do nadzwyczajnych datków mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców i przez nich składane na rzecz upoważnionych kół rodzicielskich. Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad.

— **Do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: portmonetkę z zawartością, ramę rowerową, okulary, klucz francuski i inne klucze, sandały, teczkę z zawartością oraz dowód osobisty na nazwisko: Miradeli Łachman. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

— **Skup zboża na potrzeby armji.** Władze wojskowe rozpoczną we wrześniu skup zboża na potrzeby armji. Okres skupu potrwa kilka miesięcy i zakończy się dopiero w lutym. Rolnicze organizacje gospodarcze w kraju wezwane zostały do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami intendentur poszczególnych formacyj wojskowych.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: „Głosy przyrody" - koncert. 16,45: Reportaż z Polesia: „Gospodarka rybna". 17,00: Koncert solistów. 19,00: Wiązanka melodyj filmowych. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej. 22,15: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 29 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Trio Polsk. Radja. 14,30: Koncert muzyki rozrywkowej. 15,40: Wiadom. gospodarcze. 15,45: „Zabawa w koncert" - audycja dla dzieci. 16,00: Utwory na fortepian. 16,30: Koncert chóru Kolej. Przysp. Wojsk. 16,45: „Parę godzin w Rydze" - reportaż. 17,00: Koncert. 17,50: „Kościoły drewniane na Śląsku" — pogadanka. 19,00: Koncert ze studja na wystawie radjowej w Warszawie. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą. 21,00: Recital wiolonczelowy Tad. Kowalskiego. 21,30: „Czepiec, gąśle i podwika" — audycja z Wilna. 22,15: Koncert rozrywkowy. 23,30 Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę inform. 12,03: „Mały owad w puszczy" pog. roln. 14,30: Muzyka francuska (płyty). 15,40: Wiadomości gospod. z Warszawy. 18,00: „Nasz program". 18,10: „Paganini" (płyty). 18,25: Wiadomości społecz. 18,30: Koncert reklamowy. 21,00: Recital wiolonczelowy Tad. Kowalskiego. Akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa. 22: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Muzyczka wieczorna **20,00: Anglja (Reg. Pr.).** Koncert symf. **Kopenhaga** Wesoły wieczór. **21,00: Rzym.** Koncert orkiestrowy. **22,00: Anglja (Nat Pr.).** Koncert symf. **Wiedeń.** Recital wiolonczelowy. **23,00: Wiedeń.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10,30: Muzyka z płyt. 12,03: 1000 taktów muzyki. 14,30: Audycja dla wsi. 15,30: Fortepian, skrzypce i harfa. 16,30: Reportaż z życia. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Podwieczorek przy mikrofonie". 19,55: Recital fortepianowy Zygm. Przeorskiego (z Krakowa). 20,25: Poezja Tatr" - kwadrans poetycki. 21,00: „Doktór Abernethy przyjmuje" — słuchowisko. 21,30: Pieśni odśpiewa Laelia Finneberg. 22,20: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,00: Audycja dla wsi z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 10,30: Od Bacha do Debussy'ego (płyty). 11,45: Przegląd teatralny. 14,30: Audycja dla wsi z Warszawy. 15,30: „Dolce far niente" w niedzielne popołudnie (płyty). 22,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,15: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,20: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

—::—

Ustawa o antenach.

Przed kilku dniami weszła w życie znowelizowana ustawa budowlana, przyjęta przez Sejm w ostatecznej redakcji 18-go czerwca r. b.

W ustawie tej znajdujemy po raz pierwszy postanowienie odnoszące się do urządzeń antenowych na dachach i ścianach domów. Ponieważ w swoim czasie ukazały się w prasie notatki o projektowanym obowiązku zastąpienia nieestetycznych, krzywych i najrozmaitszej długości patyków i żerdzi na dachach domów warszawskich przez żelazne maszty antenowe wspólne dla całego domu, warto wiedzieć, co o tem głosi ustawa.

O urządzeniu antenowem mówią pośrednio i bezpośrednio dwa artykuły nowej ustawy, mianowicie: art. 262, traktujący o wyglądzie zewnętrznym domów i par. 39 o antenach i urządzeniach reklam świetlnych. Postanowienia w odniesieniu do anten mają charakter podstawowych wytycznych. Opierając się na artykule 262, paragraf 39 głosi, że urządzenie anten na dachach i odprowadzeń antenowych po ścianach domów **nie może narażać budynku na uszkodzenia, zagrażać bezpieczeństwu publicznemi ani też oszpecać domu.**

Przewidując wyjątki od tej zasady (dla dzielnic, miast i osiedli, gdzie warunki budowlane są inne) **paragraf 39 przewiduje typ wspólnego masztu antenowego,** od którego biec będą odizolowane odprowadzenia antenowe do mieszkań.

Takie wzorowe urządzenia antenowe można oglądać już dziś na wielu nowych kamienicach warszawskich. O taki typ anteny zabiegała już oddawna Inspekcja Estetyczna przy Zarządzie Miejskim w Warszawie.

Ponieważ nowa ustawa nie zawiera dalszych postanowień, określających stronę, która poniesie koszty budowy masztów antenowych tam, gdzie ich jeszcze niema lub zamiany anten dotychczasowych na zgodne z nowemi przepisami, nie określa także dzielnic ani domów, które nowemu obowiązkowi będą podlegały, ani też nie stawia terminów, przeto rozwinięcie znaleźć się musi w przepisach wykonawczych i właśnie projekt tych przepisów jest w opracowaniu. Bezpośrednio zainteresowane projektem będą władze administracyjne, radjowe i miejskie, a więc: Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Polskie Radjo, Inspekcja Elektryczna i Estetyczna Zarządu Miejskiego, pośrednio setki tysięcy radjosłuchaczy, którzy powinni dzięki inowacji zyskać lepsze warunki odbioru, wreszcie Związek Właścicieli Nieruchomości.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Augustyna w. Dokt. K.
Jutro: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godzinie 5,2.
Zachód słońca o godzinie 18,59.

---::---

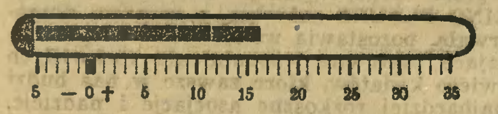
Stan pogody.

Znowu się wypogodziło.

Wczoraj trwała w Polsce jeszcze pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami, głównie jednak w górach. Temperatura wynosiła: 8 st. w Zakopanem, 13 w Zaleszczykach, 17 w Gdyni, 18 w Poznaniu i w Płocku. Dziś od samego rana w Bydgoszczy świeci słońce. Jednakże komunikaty zapowiadają przelotne deszcze, zwłaszcza na południu kraju. Dość ciepło. Słabnące, chwilami jeszcze porywiste wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Generał Sutter" — premjera.
Świt: „Pokusa" — premjera.
Mars: „Ludzie w tunelu".
Corso: „Zew dzikich".

---::---

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Kazimierz Junosza-Stępowski przedłuża swój pobyt.

Wobec entuzjastycznego przyjęcia, jakiego doznały na prowincji występy gościnne genjalnego artysty scen polskich Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, znakomity aktor przedłuża swój pobyt w zespole Teatru Ziemi Pomorskiej o dalszy tydzień.

Po objeździe miast północnego Pomorza: Gdyni, Wejherowa i Tczewa projektowany jest jeszcze szereg występów gościnnych naszego zespołu w Włocławku, Grudziądzu i Inowrocławiu.

W dniach 5 i 6 września br. odbywa się w Ciechocinku ogólnopolski zjazd lekarzy. Zarząd Zdrojowy zaprosił z tej okazji Teatr Ziemi Pomorskiej, by dał dwa reprezentacyjne przedstawienia z Junoszą-Stępowskim.

Do Torunia zawita zespół dopiero w piątek, dnia 11 września br. i wieczorem wystawi kapitalną komedję Verneuil'a „Azais". W sobotę, dnia 12. 9. sztukę Rittnera „Głupi Jakób"; w niedzielę po południu zostanie powtórzony „Azais", wreszcie wieczorem „Starem winem" zostanie zamknięty cykl gościnnych występów Junoszy-Stępowskiego. Będą to pożegnalne występy znakomitego artysty, który przebywając przez szereg tygodni w Toruniu, zdołał sobie pozyskać szczerą sympatję licznych rzesz publiczności teatralnej.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 28 bm. Ciechocinek: wiecz. „Madame Sans-Gene".

Sobota 29 bm. Gdynia: wiecz. „Głupi Jakób".

Niedziela 30 bm. Gdynia: po poł. „Głupi Jakób", wiecz. „Azais".

JEDYNA PAMIĄTKA.

— Tak bardzo cenilem i poważałem pani zmarłego męża, że chciałbym mieć po nim jakąś pamiątkę.
— Owszem... bardzo będę rada.
— A co nieboszczyk pozostawił?
— Tylko mnie...

Na marginesie.

Ci, którzy zwiedzali Sztokholm lub inne stolice skandynawskie nie mają słów zachwytu dla jednej przedewszystkiem rzeczy, a mianowicie dla ciszy i spokoju, które panują na ulicach. Ulice są ruchliwe, po asfaltowych ulicach przesuwają się dziesiątki i setki samochodów, motocykli i rowerów, ale nikt nie krzyczy, nie trąbi, nie dzwoni, nie ryczy i nie hałasuje bez potrzeby.

Jakże inaczej jest u nas! Samochodów mało, jako że przecież żyjemy ciągle w okresie przedmotoryzacyjnym, ale te nieliczne wehikuły są za to przeraźliwie głośne. Bębenki pękają w uszach przechodniom i nieszczęsnym mieszkańcom miast. Szału poprostu można dostać.

A więc trzeba wypowiedzieć walkę hałasowi! Trzeba uciszyć ulice!

Ale bądźmy bezstronni. Czy naprawdę można u nas z czystem sumieniem zakazać automobilistom używania syren i głośnych klaksonów? Czy cicha sygnalizacja nie zwiększy ilości wypadków ulicznych?

Niewątpliwie tak. A więc przedewszystkiem trzeba wychować ulicę, trzeba wszystkich nauczyć chodzić po publicznych drogach. Słusznie też stwierdzą jeden z fachowców samochodowych, że spokój na jezdni zapanuje tylko wtedy, jeśli przechodnie zdadzą sobie sprawę z 5 prawd:

1. Jezdnia służy przedewszystkiem dla pojazdów;
2. Należy przechodzić przez jezdnię raczej w miejscach ku temu wskazanych, niż dobrowolnie wybieranych;
3. Jeżeli zdarza się wypadek, trudno z reguły oskarżać kierowcę;
4. Dzieci nie mogą być puszczane nadal samopas i w szkołach muszą być pouczane o ruchu ulicznym;
5. Ani motocyklistę, ani nawet co drugiego automobilistę pewien odłam społeczeństwa nie powinien traktować jak rozhukanych warjatów.

Panikę na jezdniach, wszystkie zamieszania i wypadki coprawda od czasu do czasu powodują kierowcy, ale większość ich powodują przechodnie swem niesfornem zachowaniem się.

Uciszyć jezdnię, to znaczy usunąć przyczynę, dla której kierowcy nietylko nadużywają, ile poprostu używają sygnałów dźwiękowych: nauczyć przechodniów, publiczność, a przedewszystkiem młodzież chodzić po ulicy.

Kilka spraw.

ZASIEKI Z DRUTÓW KOLCZASTYCH W PARKU MIEJSKIM. — STAN PRAC PRZY BUDOWIE „ŁUKU CEZARA". — PRZYSTANEK TRAMWAJOWY NA BYDGOSKIEM PRZEDMIEŚCIU. — PILNOWAĆ ZAWARTOŚĆ SWYCH KIESZENI.

Przeciętny Torunianin szuka odrobiny wytchnienia i wypoczynku w pięknym parku miejskim, gdzie znajduje piękny krajobraz, ciszę i co najważniejsze czyste, nieskażone niczem powietrze. To daje mu upragniony spokój i pewne ukojenie.

Licznych Torunian, odwiedzających park, zdziwiła ostatnio niezwykła, „oryginalna", a powiedzmy jeszcze inaczej, dziwna dekoracja pewnej części parku w postaci drutów kolczasych, okalających trawniki. Okazuje się, że zarząd miejski, chcąc nie dopuścić do deptania trawnika, pozakładał na niezbyt efektownych słupkach druty kolczaste, które mają za zadanie zmusić spacerowiczów do chodzenia drogami i ścieżynami im wyznaczonemi, a nie po trawnikach, jak do tej pory pewna część osobników czyniła.

Takie postawienie sprawy jest zrozumiałe, lecz przyklasnąć temu trudno. Ni w tem smaku estetycznego, ni pożytku, — gdyż słupki dość prymitywne i drut kolczasty szpecą park. Tenże sam efekt można było osięgnąć przez założenie gładkiego drutu na nieco przyzwoitszych słupkach. Taki, przypuśćmy, „gość", chcący skrócić sobie drogę na przełaj przez trawnik, napotkałby drut, który zwracałby niejako uwagę, że tędy nie wolno, — albo — o ileby go nie zauważył, zrobiłby małe wywrócenie nosem w świętą ziemię i na tem koniec. Przy drucie kolczastym będzie podarta pończoszka, spodnie, a nawet skaleczenie, które nie zawsze kończy się szczęśliwie. Pocóż więc zakładać drut kolczasty, gdy gładkim osiągniemy ten sam efekt!

• • •

Prace przy przebudowie „Łuku Cezara" postępują szybko naprzód. Ulica Bożana każdego dnia zmienia swój wygląd zewnętrzny. Podcienie są już na ukończeniu, maluczko, a będzie gotowe. Szkoda, że dom narożnikowy od ul. Św. Ducha, przy którym mieścił się skład kolonjalny p. Raczyńskiego jest tylko jednopiętrowy. Wygląd bowiem całej ul. Różanej traci na tem b. wiele. Przechodząc na Bydgoskie Przedmieście (ewtl. odwrotnie), zerkając na tę „budę", ma się przy tem zawsze wielką ochotę podłożyć petardę, by... wyleciała w powietrze. Skoro Toruń chce pozować na miasto zachodnio-europejskie — to już należałoby ten kącik jakoś zmienić, by nie raził oka... europejczyka.

Trudno jednak coś na to poradzić. Chyba, że właściciel wygra na loterji wielki los i wybuduje ośmiopiętrową kamienicę... Kto wie?!

• • •

Przystanek tramwajowy przy skrzyżowaniu ulic Bydgoskiej z Konopnickiej (kawiarnia „Esplanada") nareszcie został doprowadzony do porządku. W obecnej porze deszczowej nie jest już człowiek narażony na ewentualne poślizgnięcie i wywrócenie, gdyż, miast dotychczas będącego błota mamy chodnik. Brawo Zarząd Miejski!

• • •

W trzeciorzędnych lokalach rozrywkowych zanotowano w ostatnich dniach kilka niezbyt miłych faktów. Oto w jednym lokalu pewnemu obywatelowi zginęła z kieszeni papierośnica, w innym znów pióro. Giną więc drobiazgi kieszonkowe, nieraz dość poważnej wartości.

Istnieje przypuszczenie, iż na terenie Torunia grasuje pewne indywiduum, które szuka żeru w różnych lokalach, korzystając z podchmielonego stanu gości i wyciąga nieuważnym z kieszeni co się tylko da.

Zwracamy tą drogą uwagę, by zachować w takich lokalach maximum ostrożności. Pilnować własnych kieszeni! **S. T.**

Pomysłowy złodziej.

Bolesław Prążkiewicz, jak się okazuje, nie był takim sobie przeciętnym złodziejem. Od grona kolegów po fachu różnił się zasadniczo niezwykłą pomysłowością, sprytem i tupetem.

Przechodząc któregoś pięknego dnia obok jednego z domów, posłyszał chrapliwe dźwięki, wydobywające się z kiepskiego głośnika radiowego. Niktby na to specjalnej uwagi nie zwrócił, ale Prążkiewicz... Pokombinował sobie, pomedytował i już następnego dnia zadzwonił do właściciela zepsutego odbiornika radiowego, którym okazał się p. mjr. Andrzej Kładko. W mieszkaniu zastał matkę mjr. Kładki oraz ordynansa, którym zakomunikował, że... przysyła go firma Lewandowski do obejrzenia i naprawienia odbiornika. Prążkiewicz tak zachowaniem, jak i osobą swoją podejrzeń nie wzbudził, gdyż sądzono, iż mechanik został zamówiony. Pozwolono więc obejrzeć mu odbiornik, gdy w pewnej chwili... wszedł mjr. K. Zdawałoby się, że wszystko wyjdzie na jaw. Szczęście jednak przy tupecie sprawiło swoje. Gospodarz, sądząc, że żona jego, która w tym czasie była w mieście, zamówiła mechanika — nie robił specjalnych trudności — a nawet zezwolił zabrać aparat, gdyż „mechanik" oświadczył, że potrzebna jest gruntowniejsza naprawa w warsztacie radiotechnicznym.

„Mechanik" odszedł i jednocześnie zniknął rewolwer, który w czasie oględzin radia zwrócił jego uwagę.

Na jaw wyszło po niewczasie. Złodziej ulotnił się. Niewątpliwie upiekłoby mu się, gdyby nie ordynans mjr. K., który przyjrzał się dokładnie temu „mechanikowi" i po miesiącu poznał go na ulicy. Oczywiście oddał go w ręce policji, a ta z kolei posadziła na ławie oskarżonych.

W wyniku rozprawy sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Powrót starosty grodzkiego.

Starosta grodzki Bruniewski powrócił z kilkutygodniowego urlopu i w dniu 26 bm. objął urzędowanie. Tegoż dnia star. Bruniewski wyjechał w okolice, dotknięte straszliwym huraganem, celem zapoznania się z dotychczasowym stanem prac przy odbudowie zniszczonych gospodarstw rolnych w pow. toruńskim.

---::---

Na rzecz ofiar

katastrofy żywiołowej.

W dalszym ciągu na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Katastrofy Żywiołowej wpłacili do Pom. Wojew. Kom. Kasy Oszczędności w Toruniu:

Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państw. — Koło Toruń 20 zł; Cech Krawiecko-Kuśnierski w Toruniu 50 zł; Stow. Rodzina Urzędnicza zarząd Ziemi Pom. 25 zł; Zarząd Miejski w Lidzbarku 203,42 zł; cukrownia Melno 250 zł; Kom. Kasa Oszczędn. pow. Świecie 100 zł; Komitet Powiatowy w Brodnicy 616,77 zł; Komitet Powiatowy w Chełmnie 1222,55 zł; Pow. Kasa Komunalna w Grudziądzu 21,90 zł.

---::---

Bestjalski czyn ojczyma.

23-letni Karol Urban, zam. przy ul. Prostej w Toruniu pokazał, iż drzemie w nim dzikie zwierzę, zdolnie do niebywałego okrucieństwa. Onegdaj bowiem wpadł nagle w szał i w pewnej chwili chwycił 7-letniego syna swej żony Florjana i z całej siły rzucił nim o podłogę. Skutek uderzenia był straszny, bo dziecko doznało wstrząsu mózgu i trzeba było przewieźć do szpitala miejskiego. Bestjalskiego zaś ojczyma aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

---::---

Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.

15 września br. rozpocznie się w Toruniu kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża i trwać będzie około 3-ch miesięcy. Wiek kandydatek od 18—40 lat. Nauka bezpłatna. Utrzymanie na koszt własny, dla kandydatek zamiejscowych koszta utrzymania w internacie zł 55. Zajęcia na kursie 4 godzin dziennie.

Kandydatki na kurs winny się zgłosić osobiście lub pisemnie do zarządu oddziału P. C. K. w Toruniu na św. Ducha 14 I ptr.

Ostateczny termin składania podań do 10 września br. do zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, Toruń, ul. św. Ducha 14, I ptr.

---::---

Stan wody na Wiśle w dniu 28 sierpnia 1936 r.: Zawichost 1,24, Warszawa 97, Płock 62, Toruń 59, Fordon 55, Chełmno 41, Grudziądz 61, Korzeniowo 72, Piekło 02, Tczew 04, Einlage 2,38, Schievenhorst 2,16.

ZA PÓŹNO.

Wchodzi do księgarni znany z szerokiego życia bankier i prosi o najnowsze wydanie kodeksu karnego.

— Niestety — odpowiada pomocnik księgarski, w tej chwili nie posiadamy egzemplarza na składzie, ale za godzinę mogę panu dyrektorowi przysłać do domu.

— Tylko napewno, bo mi jest bardzo pilnie potrzebny.

— Z pewnością...

Po godzinie goniec księgarni wraca z kodeksem.

— Jak nie zastałeś bankiera, trzeba było kodeks zostawić — poucza kierownik gońca — po pieniądze poszedłbyś później.

— Kiedy za późno.

— Jakto za późno? Niema godziny, jak był u nas.

— Tak, ale ledwie wrócił do domu, zaraz został aresztowany...

Za lekkomyślne spowodowanie śmierci

8 miesięcy więzienia.

Dnia 14 grudnia ub. r. podczas młocki zboża u właściciela gospodarstwa rolnego w Rychnowie (pow. wąbrzeski) Salomona Wagnera wydarzył się śmiertelny wypadek. Skutkiem nieokrycia wału transmisyjnego siatką ochronną, Marja Koppówna została pochwycona przez sprzęgło, które z całą siłą rzuciło ją o klepisko. Fatalny upadek spowodował pęknięcie podstawy czaszki i śmierć.

Oskarżony o spowodowanie nieumyślne śmierci S. Wagner na rozprawie sądowej tłumaczył się, iż Koppówna krytycznego dnia otrzymała jakiś list, który wprawił ją w silne podniecenie i podobno nosiła się z zamiarem samobójczym.

Tłumaczenie to jednak nie było dostateczne dla sądu, który skazał Wagnera na 8 mies. więzienia.

Nauczycielstwo wielkopolskie na rekolekcjach.

Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Poznaniu, w porozumieniu i przy współpracy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa i Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli, zorganizowane zostały w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie w dniach od 17—22 sierpnia „Dni katolickie" dla nauczycieli, w których wzięło udział 65 uczestników. Otwarcie rekolekcyj odbyło się w obecności **ks. biskupa Laubitza**, który z racji rozpoczęcia wygłosił piękne, wstępne przemówienie. Referaty wygłosili: **ks. rektor Kazimierz Kowalski** na temat „Kościół i jego Boskie posłannictwo", **ks. prof. Skaziński** na temat „Zasady katolickiej pedagogiki", **p. Cz. Maliński** na temat „Społeczna odpowiedzialność nauczyciela", **prof. Abgarowicz** na temat „Szkoła a rodzina", **mgr. Wl. Gniazdowski** na temat „Istota i zadania Akcji Katolickiej", **docent dr. Górski**: „Nowoczesne prądy wychowawcze", **dr. F. Górnicki**: „Nowoczesny typ katolika", **ks. prof. dr. Prumbs**: „Koedukacja a światopogląd katolicki", **mec. Dziembowski**: „Stosunek Kościoła do Państwa", **mec. Teitzlaff**: „Nierozerwalność małżeństwa podstawą rodziny", **prof. J. Kowalski**: „Wychowanie religijne dziecka" i **dr. Kucharek**: „Chrześcijańska sprawiedliwość społeczna". Ponadto jednego z wieczorów przemawiał dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej **ks. Fr. Marlewski**.

Każdy dzień uczestnicy rozpoczynali Mszą św. a kończyli nabożeństwem. W jednym z dni Mszę św. odprawił ks. biskup Laubitz, a uczestnicy przystąpili do Komunji św.

Po czterech dniach, w czasie których wygłoszone zostały powyższe referaty, odbyły się **dwa „dni skupienia"**, poprowadzone przez ks. prof. Skazińskiego. Poza referatami odbywały się w czasie „Dni katolickich" dyskusje światopoglądowe oraz wycieczki celem zwiedzenia Katedry Gnieźnieńskiej, Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i wykopalisk w Biskupinie.

Przez „Dni katolickie" w Gnieźnie nawiązany został serdeczny kontakt miedzy Akcją Katolicką a nauczycielami z Wielkopolski, którzy w dyskusjach podkreślali szczególne znaczenie tego rodzaju kursów dla urobienia światopoglądu katolickiego wśród nauczycielstwa.

W „Dniach katolickich" brali udział przedewszystkiem członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli.

Uczestnikom kursu nadesłał swe błogosławieństwo Ks. Kardynał Prymas. Z podziękowaniem za błogosławieństwo wysłano pismo następującej treści:

„Eminencjo! Dziękując pokornie za błogosławieństwo nauczyciele, uczestnicy „Dni Katolickich" w Gnieźnie przyrzekają wierność zasadom nauki Chrystusowej, posłuszeństwo Kościołowi i ślą wyrazy czci Prymasowi Polski".

Nadmienić jeszcze wypada, że uczestnicy jednogłośnie domagali się organizowania w przyszłości dalszych kursów, które uwzględniłyby prócz zagadnień pedagogicznych, zagadnienia apologetyczne, społeczne i etyczne.

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11 do 13 do dnia 31 bm. włącznie. (15869

Sprawa tępienia korówki wełnistej.

Zarządzeniem z dnia 11 sierpnia 1936 r. Wojewoda Pomorski zakazał sprzedawać i nabywać na terenie województwa pomorskiego drzewka owocowe jabłoni tych wszystkich szkółek drzew i krzewów owocowych, które nie wykażą się **zaświadczeniem zdrowotności właściwej Stacji Ochrony Roślin**. Zarządzenie to ma na celu zapobieganie rozpowszechnianiu się korówki wełnistej.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września 1936 r.

Powołaną w zarządzeniu właściwą stacją dla terenu województwa pomorskiego jest Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10/12, do której należy zwracać się o wydanie wspomnianego w zarządzeniu zaświadczenia zdrowotności.

Pierwsza jaskółka sezonu jesiennego.



Co to jest „Bounty"?

Nie jest już tajemnicą, co znaczy nazwa Bounty. Dźwięk tej nazwy rozlega się po wszystkich ekranach świata. A gdziekolwiek ukaże się ten napis, tam wywołuje niezwykłą sensację. Lecz wróćmy do wyjaśnienia tej pociągającej zagadki. **„Bounty"** to dzieje statku, w wspaniały sposób przeniesione na ekran; to jeden z najpiękniejszych romantycznych filmów egzotycznych, wyprodukowanych w Hollywood. Kiedy wytwórnia ogłosiła o ukończeniu filmu **„Bounty"** i podała do wiadomości publicznej niektóre zaledwie szczegóły, to nietylko w kołach kinomanów obudzono zainteresowanie, lecz i w szerszych masach publiczności. Nic dziwnego. Tego rodzaju dzieła filmowe ukazują się w ostatnich czasach niezwykle rzadko. **„Bounty"** więc należy uważać za jeden z największych przebojów sezonu. Prawdziwy koncert gry dają w nim artyści tej miary co **Laughton, Clark Gable i Franchot Tone.** Wiadomość o tym filmie dotarła i do nas. Premjery oczekiwano z niecierpliwością, jak wszędzie gdzieindziej, aż wreszcie **dziś już możemy „Bounty" oglądać w kinie „Adria".**

Nie dżentelmeński zarzut...

niesmaczny i nieudolny.

Co piszą dzienniki amerykańskie o niepowodzeniu Polski na Olimpjadzie.

Amerykanie z zapartym oddechem śledzili przebieg Olimpjady. Dla nich ważniejsze to, aniżeli... rewolucja w Hiszpanji.

Polonja amerykańska z prawdziwym smutkiem przyjęła wiadomość o przegranej Stasi Walasiewiczównej (prasa amerykańska nazywa ją w dalszym ciągu „po swojemu": **Stella Walsh**). Pobiła Walasiewiczównę w wyścigach Amerykanka panna Helena Stephens.

Tłumaczy się Stasia **chorą nogą**, — pisze chicagoski „Dziennik Związkowy" — ale to już tylko wymówka. Fakt pozostaje faktem, że Polska nie zdobyła w tym biegu **nagrody pierwszej**, którą jednak zdobyła na Olimpjadzie w Los Angeles.

Próbuje przykre wrażenie wśród mas polskich zatrzeć pisarz sportowy warszawskiego **„Kurjera Porannego"**, który zarzuca pannie Helen Stephens, że **nie jest dziewczyną, ale chłopcem.**

Bardzo to **nie dżentelmeński zarzut, niesmaczny i nieudolny** — oburza się prasa polska za Oceanem —. Nim się takie oskarżenie rzuci, trzeba mieć na to niezbite dowody. Gdy się ich niema, nie powinno się ośmieszać siebie, swego pisma i imienia polskiego. Bo **prasa amerykańska szeroko o tem oskarżeniu pisze...**

Klęska Walasiewiczówny nie jest jeszcze tak strasznym wypadkiem, aby aż się poniżać w oczach opinji świata.

Zresztą klęski w świecie sportowym są rzeczą zwykłą.

Był **Nurmi** i sława jego przeszła. Był **Metcalff** i jego sława przeszła. Miejsce jego zajął młodszy i silniejszy **Owens.**

Tak samo z **Kusocińskim.**

Na Olimpjadzie w Los Angeles zdobył Kusociński **pierwszą nagrodę.** Kusocińskiego dzisiaj niema. Kucharski nie zajął jego miejsca. W biegu na 800 metrów przybiegł w Berlinie czwarty. Trudno...

Trzeba **szukać nowych sił**, wyszkolić je i przyjechać na następną Olimpjadę do Tokio **lepiej przygotowanym.**

Takie jest zdanie wszystkich sprawozdawców sportowych prasy polsko-amerykańskiej.

Tak przemija sława...

Podziwiamy wyczyny sportowe atletów na Olimpjadzie w Berlinie. Przypomina to prasie amerykańskiej **Gertrudę Ederle.** Przed dziesięciu laty Gertruda była pierwszą kobietą w świecie, która przepłynęła wpław kanał La Manche między Francją a Anglją. Mówiono, że zrobi na tem miljon dolarów.

Nie zrobiła.

A dziś? Jest niemal kaleką. Traci wzrok i władzę w nogach, traci słuch. Ledwo może się utrzymać na nogach. Mieszka w niedostatku.

Chleb dla Polaków.

W Chełmie Lubelskim (35.000 mieszkańców) dokąd sprowadza się obecnie dyrekcja kolei z Radomia — są bardzo potrzebni: kupiec bławatny, kolonjalny (hurt), zegarmistrz, czapnik, kuśnierz, cholewkarz, kupiec galanteryjny, rzeźnik i zbożowiec. Poparcie i pomoc w wyszukaniu lokalu zapewniona.

W Białowieży potrzebny jest chrześcijański skład bławatów, obuwia i kapeluszy.

Bardzo potrzebne w Lidzie: piekarnia, cukiernia, manufaktura, konfekcja, galanterja i składy obuwia. W Lidze jest uświadomienie społeczeństwa. Także prawie całe rzemiosło jest w tem mieście w rękach niepolskich.

Kupcy Polacy z Wołynia poszukują odbiorców miodu, włókna lnu i konopi, pierza, suszonych owoców i grzybów, fasoli, czosnku, borówek, żurawin, orzechów laskowych itp.

W Hrubieszowie (15.000 mieszkańców, woj. Lubelskie) potrzebny jest czapnik, konfekcjoner, bławatnik, skórnik, żelaźniak, krawiec cywilny i wojskowy oraz fotograf.

W Radomsku bardzo potrzebny: zegarmistrz oraz pomocnik fryzjerski.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1. Zgłaszających się po informacje uprasza się o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Pierwszy pocałunek

stanowi moment pamiętny dla każdego mężczyzny. A gdy skojarzy się on jeszcze we wspomnieniu ze słodkim, upojnym zapachem perfumy, jakim otoczona wówczas była owa kobieta — pozostanie ewenmentem, wzruszającym nas przez długie lata. Panie, znające arkana sztuki miłosnej, wiedzą o tym niezaprzeczonym czarze, jaki roztacza dobra perfuma i dlatego stale stosują paryską markę firmy FORVIL CINQ FLEURS, która posiadła tajemnicę kompozycji zapachów, jedynej w swoim rodzaju, wprost uieporównanej. Perfuma FORVIL CINQ FLEURS subtelna, a zarazem długotrwała, pozostawia wokół siebie nieprzemijające czarowne wspomnienie rozkwitłych świeżo kwiatów, które zawsze w nas budzi najbardziej rozkoszne asocjacje i nadzieje.

—::—

— **Ograniczenie składek w szkołach.** Pan minister oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad: Składki nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty 1 grosza, a w szkołach średnich 25 groszy. W stosunku do nadzwyczajnych datków mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców i przez nich składane na rzecz upoważnionych kół rodzicielskich. Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad.

— **Do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: portmonetkę z zawartością, ramę rowerową, okulary, klucz francuski i inne klucze, sandały, teczkę z zawartością oraz dowód osobisty na nazwisko: Miradeli Łachman. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

— **Skup zboża na potrzeby armji.** Władze wojskowe rozpoczną we wrześniu skup zboża na potrzeby armji. Okres skupu potrwa kilka miesięcy i zakończy się dopiero w lutym. Rolnicze organizacje gospodarcze w kraju wezwane zostały do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami intendentur poszczególnych formacyj wojskowych.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: „Głosy przyrody" - koncert. 16,45: Reportaż z Polesia: „Gospodarka rybna". 17,00: Koncert solistów. 19,00: Wiązanka melodyj filmowych. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej. 22,15: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 29 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Trio Polsk. Radja. 14,30: Koncert muzyki rozrywkowej. 15,40: Wiadom. gospodarcze. 15,45: „Zabawa w koncert" - audycja dla dzieci. 16,00: Utwory na fortepian. 16,30: Koncert chóru Kolej. Przysp. Wojsk. 16,45: „Parę godzin w Rydze" - reportaż. 17,00: Koncert. 17,50: „Kościoły drewniane na Śląsku" — pogadanka. 19,00: Koncert ze studja na wystawie radjowej w Warszawie. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą. 21,00: Recital wiolonczelowy Tad. Kowalskiego. 21,30: „Czepiec, gąśle i podwika" — audycja z Wilna. 22,15: Koncert rozrywkowy. 23,30 Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę inform. 12,03: „Mały owad w puszczy" pog. roln. 14,30: Muzyka francuska (płyty). 15,40: Wiadomości gospod. z Warszawy. 18,00: „Nasz program". 18,10: „Paganini" (płyty). 18,25: Wiadomości społecz. 18,30: Koncert reklamowy. 21,00: Recital wiolonczelowy Tad. Kowalskiego. Akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa. 22: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Muzyczka wieczorna **20,00: Anglja (Reg. Pr.).** Koncert symf. **Kopenhaga** Wesoły wieczór. **21,00: Rzym.** Koncert orkiestrowy. **22,00: Anglja (Nat Pr.).** Koncert symf. **Wiedeń.** Recital wiolonczelowy. **23,00: Wiedeń.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10,30: Muzyka z płyt. 12,03: 1000 taktów muzyki. 14,30: Audycja dla wsi. 15,30: Fortepian, skrzypce i harfa. 16,30: Reportaż z życia. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Podwieczorek przy mikrofonie". 19,55: Recital fortepianowy Zygm. Przeorskiego (z Krakowa). 20,25: Poezja Tatr" - kwadrans poetycki. 21,00: „Doktór Abernethy przyjmuje" — słuchowisko. 21,30: Pieśni odśpiewa Laelia Finneberg. 22,20: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,00: Audycja dla wsi z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 10,30: Od Bacha do Debussy'ego (płyty). 11,45: Przegląd teatralny. 14,30: Audycja dla wsi z Warszawy. 15,30: „Dolce far niente" w niedzielne popołudnie (płyty). 22,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,15: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,20: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

—::—

Ustawa o antenach.

Przed kilku dniami weszła w życie znowelizowana ustawa budowlana, przyjęta przez Sejm w ostatecznej redakcji 18-go czerwca r. b.

W ustawie tej znajdujemy po raz pierwszy postanowienie odnoszące się do urządzeń antenowych na dachach i ścianach domów. Ponieważ w swoim czasie ukazały się w prasie notatki o projektowanym obowiązku zastąpienia nieestetycznych, krzywych i najrozmaitszej długości patyków i żerdzi na dachach domów warszawskich przez żelazne maszty antenowe wspólne dla całego domu, warto wiedzieć, co o tem głosi ustawa.

O urządzeniu antenowem mówią pośrednio i bezpośrednio dwa artykuły nowej ustawy, mianowicie: art. 262, traktujący o wyglądzie zewnętrznym domów i par. 39 o antenach i urządzeniach reklam świetlnych. Postanowienia w odniesieniu do anten mają charakter podstawowych wytycznych. Opierając się na artykule 262, paragraf 39 głosi, że urządzenie anten na dachach i odprowadzeń antenowych po ścianach domów **nie może narażać budynku na uszkodzenia, zagrażać bezpieczeństwu publicznemi ani też oszpecać domu.**

Przewidując wyjątki od tej zasady (dla dzielnic, miast i osiedli, gdzie warunki budowlane są inne) **paragraf 39 przewiduje typ wspólnego masztu antenowego,** od którego biec będą odizolowane odprowadzenia antenowe do mieszkań.

Takie wzorowe urządzenia antenowe można oglądać już dziś na wielu nowych kamienicach warszawskich. O taki typ anteny zabiegała już oddawna Inspekcja Estetyczna przy Zarządzie Miejskim w Warszawie.

Ponieważ nowa ustawa nie zawiera dalszych postanowień, określających stronę, która poniesie koszty budowy masztów antenowych tam, gdzie ich jeszcze niema lub zamiany anten dotychczasowych na zgodne z nowemi przepisami, nie określa także dzielnic ani domów, które nowemu obowiązkowi będą podlegały, ani też nie stawia terminów, przeto rozwinięcie znaleźć się musi w przepisach wykonawczych i właśnie projekt tych przepisów jest w opracowaniu. Bezpośrednio zainteresowane projektem będą władze administracyjne, radjowe i miejskie, a więc: Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Polskie Radjo, Inspekcja Elektryczna i Estetyczna Zarządu Miejskiego, pośrednio setki tysięcy radjosłuchaczy, którzy powinni dzięki inowacji zyskać lepsze warunki odbioru, wreszcie Związek Właścicieli Nieruchomości.

SPORT

GEN. VON HOLTING PRZEPRASZA ZA SPÓŹNIENIE.

Berlin. Oddział P. A. T. w Berlinie komunikuje nam, że **gen. von Holting zwrócił się dziś listownie do polskiego attaché olimpijskiego ppłk. dypl. Szymańskiego, Przepraszając go za spóźnione zawiadomienie o decyzji „Jury d'Appel" w sprawie odebranego polskim jeźdźcom srebrnego medalu olimpijskiego.**

OWENS OWACYJNIE WITANY W AMERYCE.

Nowy Jork. Na pokładzie okrętu „Queen Mary" przybył do Nowego Jorku **najwybitniejszy olimpijczyk amerykański, murzyn Owens.**

Świetnemu zawodnikowi **tysiączne rzesze publiczności zgotowały owacyjne przyjęcie.**

Z Nowego Jorku Owens udał się do swego rodzinnego miasta **Cleveland**, gdzie również witany był owacyjnie.

Znakomity lekkoatleta w dniu swego przybycia do Ameryki otrzymał propozycję kontraktu z Teatrzykami amerykańskiemi, złożoną mu przez Eddie Cantora, opiewającą na **honorarjum 40 tys. dolarów.**

Owens postanowił przed ewentualnem zaangażowaniem się na powyższy kontrakt — złożyć dyplom na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Ohio.

JAK WYSTARTUJĄ BALONY DO LOTU O PUHAR GORDON-BENNETA.

Warszawa, 28. 8. Lotnicy, biorący udział w międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Gordon-Benneta wzięli wczoraj udział **w losowaniu kolejności startu balonów.** Start rozpocznie się **w dniu 30-go bm. około godz. 17** w następującej kolejności:

1) Balon „Maurice Mallet" (Francja).
2) „14 de Abril" Hiszpanja).
3) „Belgica" (Belgja).
4) „Sachsen" (Niemcy).
5) „Zurich" (Szwajcarja).
6) **„Warszawa II" (Polska).**
7) „Bruxelles" (Belgja).
8) „Deutschland" (Niemcy).
9) **„Polonia" (Polska).**
10) **„L. O. P. P." (Polska).**

Wszystkie wyżej wymienione załogi **prócz hiszpańskiej** przybyły do Warszawy.

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ŚLĄSK—POMORZE.

Rewanżowe spotkanie lekko-atletyczne powyższych dwóch okręgów zakończone w roku ubiegłym w Katowicach zwycięstwem Śląska różnicą zaledwie dwóch punktów, odbędzie się w niedzielę dnia 20 września br. w Toruniu.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA PAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE.

W finałowem spotkaniu drużynowych mistrzostw Pomorza w lekkiej atletyce pań spotka się Sokół Żeński Grudziądz z K. S. KPW. Pomorzanin Toruń dnia 6 września w Grudziądzu.

W roku ubiegłym tytuł drużynowego mistrza Pomorza pań zdobył Sokół Żeński Grudziądz przed Sokołem Bydgoskim.

Powyższe zawody pań będą równocześnie eliminacją do międzyokręgowego spotkania lekkoatletycznego pań najprawdopodobniej Poznań—Pomorze, które odbędzie się 13-go września br. w Bydgoszczy.

POLSCY ŻEGLARZE W KILONII.

Bezpośrednio po zakończeniu olimpijskich regat żeglarskich odbyły się w Kilonii w dniach 16—22 bm. doroczne międzynarodowe regaty, znane pod nazwą **„Tydzień Kiloński".**

W regatach startowało m. in. **4-ch żeglarzy polskich na „Olimpijkach"**, oddanych do ich dyspozycji przez Niemiecki Związek Żeglarski. Ogółem w regatach tych startowało 36 zawodników, reprezentujących następujące kraje: Niemcy, St. Ziednoczone, Holandję, Jugosławję i Polskę.

Żeglarze polscy zdobyli ogółem 7 nagród klasowych, a mianowicie: Sieradzki (AZS.) 4, 6 i 9-tą, St. Zalewski (Yacht-Klub Polski) — 5, 11 i 12-tą oraz Przybylski (YKP) — 9-tą.

Nadmieniamy, że w regatach startowało 9 żeglarzy niemieckich, którzy w ostatecznej eliminacji przedolimpijskiej byli kandydatami na olimpijczyków.

WISŁA KRAKOWSKA MISTRZEM POLSKI JUNJORÓW.

Poznań. W finałowym meczu o piłkarskie mistrzostwo Polski junjorów, **krakowska Wisła pokonała poznańską Wartę 3:0 (2:0).** W walce o trzecie miejsce Harcerski Klub Sportowy z Szopienic pokonał łódzki Widzew 2:1 (0:1).

W turnieju pocieszenia warszawska **Polonia wygrała z toruńskim Gryfem 3:1 (1:0)**, a stanisławowska Rewera wywalczyła remis 2:2 z częstochowską Brygadą.

PROWIZORYCZNE SKŁADY NA MECZE Z ŁOTWĄ I JUGOSŁAWJĄ.

Na mecze piłkarskie **z Łotwą i Jugosławją** kapitan związkowy p. Kałuża ustalił następujące składy:

Na meczu z Łotwą Polska wystąpi w składzie: Tatuś (wzgl. Andrzejewski), Doniec, Szczepaniak, Zizka, Cebulak, Lesiak, Korbas, Matjas, Artur, Musielak, Schwarz.

Z Jugosławją walczymy w składzie: Madejski lub Fontowicz, Martyna, Gałecki, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Wodarz, God, Peterek, Szerfke, Piec, Dytko.

W składach tych zajdą prawdopodobnie zmiany, a przedewszystkiem niepewny jest udział Szerfkego, który znajduje się w szpitalu.

Wioślarze toruńscy zwyciężyli.

IX Pomorskie Regaty Propagandowe.

Toruń. W niedzielę na Wiśle w Toruniu odbyły się IX Pomorskie Regaty Propagandowe, na które zjechały osady **z Warszawy, Włocławka, Kruszwicy, Grudziądza i Bydgoszczy.**

Na zawody przybyli przedstawiciele władz z pp.: wojewodą Raczkiewiczem, wicewojewodą Szczepańskim, d-cą O. K. VIII. gen. Thommée i gen. Maksymowicz-Raczyńskim na czele.

Organizatorem zawodów był Klub Wioślarski Toruń, który ze swego zadania wywiązał się bardzo dobrze.

Ogólne wyniki są następujące:

Jedynki nowicjuszy: 1) K. W. Toruń 7,45, 2) T. W. Włocławek.

Jedynki bez ograniczeń: 1) K. W. Toruń 7,12,2, 2) T. W. Włocławek.

Dwójki podwójne półwyścigowe: 1) Ruder-Verein Toruń 7,19,2, 2) K. W. Toruń, 3) G. R. V. Grudziądz.

Czwórki półwyścigowe młodzieży: 1) K. W. „Gopło" Kruszwica 4,31,2, 2) K. W. Toruń, 3) T. W. Włocławek.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Oficerski Jacht-Klub R. P. Warszawa 6,43,2, 2) K. W. Toruń, 3) K. W. „Gopło".

Czwórki nowicjuszy: 1) K. W. Toruń, 2) G. R. V. Grudziądz, 3) O. J. K. Warszawa.

Czwórki wagi lekkiej: 1) K. W. Toruń, 2) T. W. Włocławek.

Czwórki Półwyścigowe: 1) R. V. Toruń 6,44,4, 2) O. J. K. Warszawa.

Czwórki półwyścigowe (wojskowi): 1) K. W. Toruń 6,58,6, 2) O. J. K. Warszawa. Drużyna Ofic. Jacht-Klubu złożyła protest z powodu najechania toru przez Toruń.

Czwórki bez ograniczeń: 1) K. W. Toruń 6,23,5 najlepszy czas dnia, 2) **B. T. W. Bydgoszcz** o długość łodzi, 3) G. R. V. Grudziądz o 7 długości za B. T. W. Był to najpiękniejszy bieg. Prowadziły naprzemian osady B. T. W. i K. W. T. — dopiero na 200 m. przed metą Toruń zyskał przewagę, którą potrafił utrzymać.

Czwórki półwyścigowe pań — B. K. W. Bydgoszczy walkower.

Według pobieżnych obliczeń K. W. Toruń zdobył 67 punktów, Ruder-Verein Toruń 12 pkt., Oficerski Jacht-Klub Warszawa 11 pkt., **B. K. W. Bydgoszcz 8 pkt.**, Ruderverein Grudziądz 5 pkt., Tow. Wiośl. Włocławek 4 pkt., **B. T. W. i K. W. „Gopło" Kruszwica po 2 punkty.**

Organizacja zawodów sprawna. Publiczności około 700 osób.

* * *

W czasie zawodów wydarzył się na trasie nieszczęśliwy wypadek. Zawodnik Oficerskiego Jachtu-Klubu z Warszawy przy przeciągnięciu na martwej wodzie złamał sobie obojczyk. Pomimo wypadku osada Oficerskiego Jacht-Klubu przybyła pierwsza do mety.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem. Nagrody wręczał **p. gen. Thommée**, wielki protektor i miłośnik wioślarstwa.

Miła herbatka z tańcami zakończyła ten znojny dzień walki o punkty.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE W NIEMCZECH — MECZEM POLSKA—NIEMCY.

Donoszą z Berlina, że mecz z Polską w dniu 13 września wywołał w Niemczech wielkie zainteresowanie. Drużyna polska ma tam bowiem bardzo dobre imię po dwu nikłych porażkach 0:1 w roku 1933 w Berlinie i 1935 w Wrocławiu. Dojście do półfinału na Olimpjadzie, podczas, gdy Niemcy przegrały znacznie wcześniej i łatwiej z Norwegją, poprawiło jeszcze bardziej opinję polskiego footbalu.

Piłkarze polscy uważani są za przeciwników niebezpiecznych, których system wzorowany na niemieckim doprowadzili do doskonałości, a ambicja i własne boisko mogą z nich uczynić zwycięzców spotkania. **Niemcom na wyniku bardzo zależy, muszą bowiem po niepowodzeniach olimpijskich poprawić swą opinję.**

Do spotkania przygotowują się poważnie i wystawią skład najlepszy z reaktywowanym amatorem Hohmanem i Scepanem, który ze względu na pewne kolizje z amatorstwem również nie mógł grać na Olimpjadzie.

Przed spotkaniem z Polską, Niemcy nie grają już żadnego meczu, Polacy natomiast tydzień przedtem rozegrają mecz z Jugosławją i Łotwą.

Polska zaproponowała Związkowi Niemieckiemu następujących sędziów: Eklöw (Szwecja), Hertzka (Węgry) oraz Xifando Rumunja.

Czterech Polaków przegrało z jednym Amerykaninem.

Start amerykańskich pływaków w Krakowie.

Kraków. W środę, w pływalni parku krakowskiego, przystrojonej barwami St. Zjednoczonych i Polski, odbyły się wielkie zawody pływackie z udziałem amerykańskiej drużyny olimpijskiej, zawodników śląskich, warszawskich i krakowskich. Wyniki, osiągnięte na tych zawodach, były stosunkowo słabsze ze względu na niską temperaturę wody i niepogodę.

Najlepszy wynik osiągnął **Peter Fick** (Ameryka) w biegu na 100 m. stylem dowolnym. Czas przez niego osiągnięty **58,6 sek.** jest najlepszym, uzyskanym dotychczas na polskich basenach. Drugi w tym biegu, Amerykanin Lindgreen, uzyskał 1:02,6, 3) Macionis (A) 1:05, 4) Szrajbman 1:05,8, 5) Karliczek 1:06, 6) Paszkot.

Na 200 m. st. klas. zwyciężył Amerykanin Higgins w czasie 2:55,2, płynąc wynalezionym przez siebie stylem motylkowym. 2) mistrz Polski Heidrich 3:05,8, rekordzista w tej konkurencji Amerykanin Casley nie startował.

Na 400 m. st. dowolnym Flanagan (A) po raz trzeci już w Polsce pokonał rekordzistę świata Medicę w czasie 4:58,6, czas Medici 5:02. **Trzecie miejsce zajęła sztafeta krakowska** w składzie Zguda, Paszkot, Ochalski i Treszczyński. Czterej zawodnicy krakowscy, walczący z jednym Amerykaninem, uzyskali wspólny czas 5:06, **mimo, że każdy z krakowskich zawodników płynął tylko 100 metrów**, a każdy z Amerykanów 400 m.

100 m. st. grzbietowym: 1) Vanderweghe (A) 1:10,2, 2) Drysdale (A) 1:11, 3) Zydek 1:28,3, 4) Szelest 1:36.

Sztafeta 5×50 st. dowolnym: 1) Ameryka w czasie 2:21,9, 2) sztafeta śląska w czasie 2:32,8 (nieudana próba pobicia rekordu Polski), 3) Kraków 2:33,8.

W skokach z trampoliny popisywał się wspaniałą klasą wicemistrz olimpjady w skokach wieżowych Root (A) oraz mistrz i wicemistrz Polski Ziaja i Breguła.

Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, w którym reprezentacja Polski pokonała osłabioną drużynę Krakowa 8:0 (5:0). Bramki zdobyli Zubowicz 4, Schwaen 2, oraz Jankowski i Scholz po jednej.

Widzów **zaledwie kilkuset.**

Potrącony przez samochód.

Nie wiadomo, co jest przyczyną mnożących się z dnia na dzień wypadków: czy wąskie ulice, czy też szybka i nieostrożna jazda rowerzystów i automobilistów.

Wczoraj Roman Markin, zam. przy ul. Osada 17, jadąc na rowerze, został potrącony przez nadjeżdżający właśnie samochód tak silnie, że spadł na bruk, odnosząc poważne potłuczenia. Uszkodzony rower i kontuzjowanego rowerzystę odstawiono do domu.

To się zabawił...

Jeden z obywateli miasteczka Rogowa, sprzedawszy swoją karczmę, pojechał do Bydgoszczy się zabawić... Tutaj w pewnym nocnym lokalu skradziono mu całą gotówkę — 600 złotych.

— Doniosłe uchwały Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy. Wczorajsze, pierwsze po wakacjach posiedzenie członków Tow. Kupców, któremu przewodniczył p. St. Cylkowski, było ożywione, chociaż nie zbyt liczne. Zebrani ze skupioną uwagą wysłuchali referatu p. adwokata Domkego o odpowiedzialności cywilnej za różnorakie szkody, poczem powzięli kilka doniosłych uchwał. Mianowicie postanowiono wydać odezwę do swoich członków, aby się dobrowolnie opodatkowali na Fundusz Obrony Narodowej. Wycieczkę do Biskupina (autobusami) zorganizuje towarzystwo dopiero 13 września, ponieważ w okresie Targów Pałuckich panuje na półwyspie, gdzie znajdują się wykopaliska, za wielki tłok. Tow. Kupców poprze również lokalną akcję pomocy dla bezrobotnych, wymaga jednak od urzędników w różnych biurach zaniechania handlu. Do zarządu miejskiego wystosowano prośbę o ściśle przestrzeganie przepisów, wzbraniających radnym miejskim uzyskiwanie dostaw magistrackich. Tow. Kupców zamierza wkrótce wydać nowy informator, podający adresy kupców-chrześcijan.

— Klasa operowa. Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z początkiem nowego rok uszkolnego otwiera się klasę operową. Kierownictwo muzyczne tej klasy spoczywać będzie w doświadczonych rękach znanej i cenionej śpiewaczki-artystki p. Felicji Krysiewiczowej. Na reżysera scenicznego udało się dyrekcji pozyskać wybitnego artystę operowego scen polskich i zagranicznych p. Hugo Zatheya, profesora Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu. Nauka w klasie operowej rozpoczyna się z dniem 4 września br. Ilość uczestników kursu ograniczona. Egzamin wstępny odbędzie się 3 września br. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje sekretarjat - ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107. (15985

Międzynarodowy turniej tenisowy

już w pełnym toku.

(hak) Zainteresowanie publiczności międzynarodowym turniejem tenisowym o mistrzostwo Polski zwiększa się z dnia na dzień. Bo też rozgrywki weszły już w fazę, w której **każde spotkanie może mieć decydujący wpływ na ostateczny układ wyników.** Wyrównany, wysoki poziom uczestników turnieju sprawia, że niema wogóle gier mniej ciekawych, czy mniej ważnych. Zawiedli wprawdzie niektórzy ze zgłoszonych zawodników zagranicznych, ale zato **wszystkie wybitne rakiety polskie toczą zaciętą walkę z doskonałą reprezentacją tenisa niemieckiego.**

W czwartek, 27 bm., na wszystkich kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego pracowano od rana do zmroku. Niektóre konkurencje doprowadzono już do ćwierćfinałów.

W GRACH PRZEDPOŁUDNIOWYCH

wyniki były następujące:

Gra pojedyńcza panów: Stolze (Królewiec) — Mikołajczak (Poznań) 6:0, 6:3, 6:4; Tłoczyński Ignacy (Warszawa) — Dawid (Królewiec) 6:1, 6:2, 6:2; Bratek (Katowice — Grohman (Łódź) 6:3, 6:2, 6:3; Lund (Berlin) — Tłoczyński Ksawery (Bydgoszcz) 6:1, 6:1, 6:4; (— młody gracz bydgoski zaprezentował się, zwłaszcza w trzecim secie, świetnie!); Schmidt (Berlin) — Perycz (Lwów) 6:1, 6:0, 8:6; Denker (Berlin) — Księżopolski (Warszawa) 6:2, 6:1, 6:1.

Gra pojedyńcza pań: Warkalla (Królewiec) — Jędrzejowska Zofja (Warszawa) 6:1, 6:2; Bock (Sopoty) — Andrótowa (Grudziądz) 5:7, 6:4, 6:2; Volkmer-Jacobsenowa (Katowice) — Weynerowska (Bydgoszcz) 6:1, 6:3; Głowacka (Bydgoszcz) — Kindermanówna (Łódź) 6:1, 6:4; Neumanówna (Warszawa) — Jaśkowiakówna (Poznań) 6:4, 6:2. Rudowska nie stawiła się do gry, mimo obecności w Bydgoszczy!



Słodówna i Bełdowski po pięknej grze pokonali parę niemiecką von Walentynowicz, Stolze. Fot. J. Czarnecki.

Gra podwójna panów: Denker, Lund — Księżopolski, Tłoczyński Ks. 6:2, 6:1, 6:2; Tłoczyński Ignacy, Hebda — Stolze, David 6:2, 6:1, 6:0.

PO POŁUDNIU

było cały szereg gier bardzo emocjonujących. Hebda i Tłoczyński łatwo pokonali swoich gdańskich przeciwników, tak samo zresztą, jak świetni Berlińczycy Lund i Denker, którym Bratek i Kurman nie potrafili stawić skuteczniejszego oporu. Wyniki szczegółowe były następujące:

Pojedyńcza gra panów: Majewski (Warszawa) — Falk (Królewiec) 6:1, 6:3, 6:3, Hebda (Lwów) — Neuman (Sopoty) 6:1, 6:1, 6:4; Spychała (Warszawa) — Herdegen (Toruń) 6:2, 6:2, 6:2; Lund (Berlin) — Bratek (Katowice) 6:3, 6:0, 6:1; Tłoczyński I. (Warszawa) — Neiss (Sopoty) 6:1, 6:2, 6:1; Schmidt (Berlin) — Sioda (Bydgoszcz) 6:2, 6:2, 6:3; Denker (Berlin) — Kurman (Lwów) 6:3, 8:6, 6:0; Tarłowski (Katowice) — Schmidt (Berlin) 6:0, 6:1, 3:6, 6:0; Wittman (Warszawa) — Horain (Kraków) 6:1, 6:0 6:0.

Gra pojedyńcza pań: Volkmer — Jacobsen (Katowice) — Walentynowicz (Królew.) 6:2, 6:0; Łuniewska (Warszawa) — Varkalla (Królewiec) 7:5, 1:6, 6:3; Konopacka-Matuszewska (Warszawa) — Bielawska (Bydgoszcz) 7:5, 6:2.

Gra podwójna pań i panów: Siodówna, Bełdowski — Walentowicz, Stolze 6:2, 6:3; Jędrzejowska, Hebda — Varkalla, Hendewerk 6:3, 6:1; Jacobsen, Tłoczyński I — Kindermanówna, Bratek 6:0, 6:3.

* * *

Już w sobotę będą częściowo rozegrane finały. Warto pomyśleć o biletach na te ciekawe rozgrywki.

Piękna kolekcja nagród jest już wystawiona w Be-De-Te.

W Rosji szerzy się niezadowolenie.

Rządzi biurokracja.

Londyn. (PAT.) Liberalny „News Chronicle" zamieszcza **wywiad z Trockim** na temat ostatniego procesu i egzekucji w Moskwie. Trockij twierdzi, że proces ten wskazuje na to, że **w Rosji szerzy się niezadowolenie, które może przybrać rozmiary otwartej walki mas.** Trockij twierdzi, że klika Stalina chciała dowieść za pomocą tego procesu, że zerwała z tradycjami rewolucyjnej partji bolszewickiej.

Na temat **nowej konstytucji sowieckiej,** oświadczył Trockij, że oznacza ona koniec działalności politycznej ludu, **a całą władzę skupia w rękach biurokracji.**

Bucharin usiłował zbiec zagranicę.

Moskwa. (PAT.) Naczelny redaktor „Izwiestij", Bucharin, od dwóch tygodni bawi na urlopie, podobno w Pamirze. Rozeszły się pogłoski, iż Bucharin w związku z procesem trockistów usiłował zbiec za granicę, został jednak zatrzymany. Krążą również pogłoski **o masowych aresztowaniach w samej Moskwie.** Koła oficjalne pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają.

Katajewa wydalono ze związku pisarzy sowieckich.

Moskwa. (PAT.) Na ostatniem zebraniu partyjnej organizacji związku pisarzy sowieckich powzięto uchwałę, **wydalającą ze związku Katajewa** za utrzymywanie kontaktu z trockistami. Ze sprawozdania zebrania związku pisarzy sowieckich, zamieszczonego na łamach „Prawdy" wynika, że **w Rosji nurtują różne prądy ideologiczne** oraz że w organizacjach pisarzy sowieckich poszczególnych republik, jak np. w Armenii, tkwią liczni trockiści, jak Simonjan, Atagan i Bakune. W moskiewskiej organizacji pisarzy sowieckich jako trockistów wymieniają nazwiska Terebynska-Druckaja, Darator Rozjenow, Telewanski, Traszczenko i inni. Obecnie w organizacji pisarzy sowieckich przeprowadza się energiczną „czystkę".

Na Kaukazie wrzenie.

Moskwa. (PAT.) Plenum centralnego komitetu partii bolszewików Gruzji uchwaliło adres hołdowniczy do Stalina. Adres ten aprobuje z zadowoleniem decyzję prokuratury ZSRR o przeprowadzeniu dokładnego i surowego śledztwa w sprawie Bucharina, Rykowa, Radka, Piatniakowa i innych członków obozu trockistów. Adres podkreśla, że wszyscy, którzy są w kontakcie z działalnością centrum trockistowskiego, winni być wykryci **i surowo ukarani przez sowiecką dyktaturę proletarjacką.** Adres zwraca również uwagę na **działalność nacjonalistów kaukazkich,** którzy „oświadczają się za kontrrewolucją trockistowsko-zinowiewowską i razem z nią uprawiają działalność szpiegowską i dywersyjną".

Przedstawiciele lotnictwa z całego świata

zebrali się w Warszawie.

Warszawa, 28. 8. (PAT). Wczoraj w sali rady miejskiej nastąpiło **uroczyste otwarcie dorocznego zjazdu międzynarodowego związku aeronautycznego (F. A. I.), który w tym roku odbywa się w Warszawie.**

W sali przybranej flagami narodowemi państw biorących udział w zjeździe zebrali się delegaci z prezesem F. A. I., księciem G. Bibescu (Rumunja), i wiceprezesem płk. Kwiecińskim.

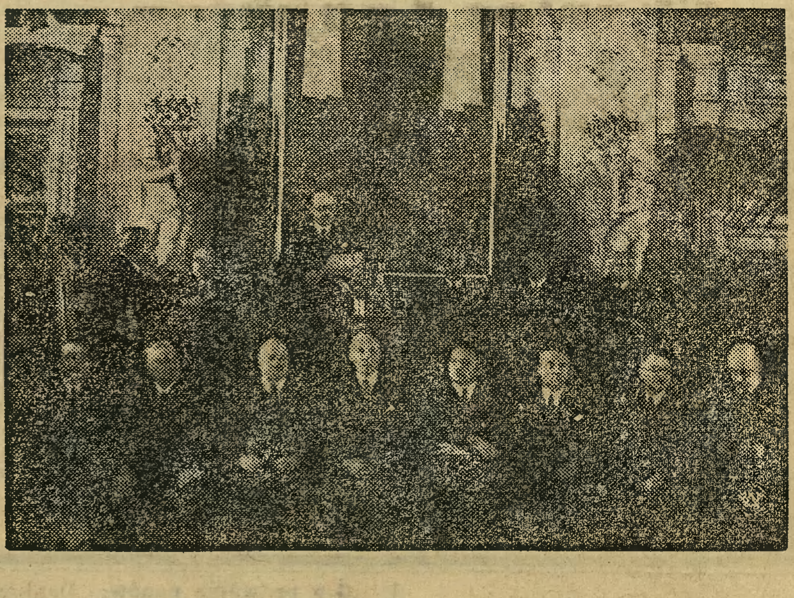
W pierwszym rzędzie zajęli miejsce przedstawiciele władz lotnictwa wojskowego i cywilnego Polski **z inspektorem obrony powietrznej państwa gen. dr. Zającem,** przedstawiciele M. S. Z., członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Anglji Kennardem, amb. Dawtjanem, amb. von Moltkem.

Na wstępie przemówienia z okazji uroczystego otwarcia zjazdu wygłosili: prezes Aeroklubu R. P. ks. Radziwiłł oraz prezes F. A. I. ks. Bibescu.

Następnie **wiceminister komunikacji inż. Bobkowski otworzył zjazd.**

Prezes F. A. I. ks. Bibescu wręczył przedstawicielom klubów zagranicznych odznaczenia przyznane im przez F. A. I., m. in. dla p. Scotta (Anglja) wręczono **wielki złoty medal 1934 r. (za lot Londyn—Melbourne)** oraz medal de Vaulx — por. Agello **za rekord szybkości.**

Po odczytaniu sprawozdania przez generalnego sprawozdawcę zjazdu ppłk. dypl. B. Kwiecińskiego **zakończono część oficjalną obrad zjazdu.** W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady w komisjach.



Zdjęcie przedstawia prezydjum zjazdu F. A. I. w czasie przemówienia prezesa ks. Bibescu. Poza tem siedzą u góry od prawej do lewej: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, prezes Aeroklubu R. P. ks. Janusz Radziwiłł, wiceprezes F. A. I. płk. Kwieciński, członek zarządu F. A. I. Tissandier (Francja), wiceprezydent m. st. Warszawy inż. Pohoski.

Dr. Schacht uspokajał Francję.

Komuniści węszą krucjatę przeciw Rosji.

Paryż, 28. 8. (PAT). Dr. Schacht zakończył rozmowy i opuszcza dziś Paryż, udając się podobno **bezpośrednio do Berchtesgaden,** siedziby kanclerza Hitlera. Fakt ten, zdaniem ogólnym, wskazywać ma na doniosłość misji dr. Schachta, który uważa za stosowne złożyć z niej sprawozdanie osobiste kanclerzowi Hitlerowi.

Mimo braku oficjalnych informacyj o przebiegu rozmów, a przedewszystkiem o charakterze misji kierownika gospodarki niemieckiej u rządu francuskiego, z bardzo szerokich komentarzy prasowych, traktujących tę wizytę, jako **naczelne zagadnienie dnia,** można wyprowadzić następujące wnioski:

Wizyta dr. Schachta, poza celami czysto gospodarczemi miała znaczenie szersze. Dr. Schacht, jako mąż zaufania **kanclerza Hitlera,** prawdopodobnie miał za zadanie wyjaśnić kierowniczym kołom francuskim, iż **przedłużenie służby wojskowej w Niemczech nie jest aktem zwróconym przeciw Francji,** która nie powinna się niepokoić. Poza tem zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż dr. Schacht wystąpił z pewnemi projektami finansowemi, wyjaśniając ze swej strony, iż niemiecka polityka intensywnych zbrojeń jest wynikiem przedewszystkiem obecnego izolowanego charakteru gospodarki Rzeszy, która dla prowadzenia innej polityki potrzebuje przedewszystkiem **nowych rynków zbytu.**

Na łamach prasy paryskiej utrzymuje się uporczywa pogłoska, iż dr. Schacht ponowił wobec swoich rozmówców fransuskich pewne wnioski, mające na celu **odciągnięcie Francji od paktu** francusko-sowieckiego. Usiłowania te miały mieć charakter wykazywania ze strony p. dr. Schachta konieczności doprowadzenia drogą współpracy finansowej i gospodarczej do utworzenia bloku państw zachodnich Francji, Niemiec i Anglji.

Tak reasumuje prasa misję dr. Schachta. Charakterystycznem jest, iż komunistyczna „Humanité" nadal wykazuje **poważne zdenerwowanie** z powodu tej wizyty. Organ komunistyczny zapytuje w artykule wstępnym, czy dr. Schacht przybył do Paryża, by szukać pieniędzy na zbrojenia, czy też głosić **hasło krucjaty przeciw Sowietom.** Dziennik domaga się, by rząd francuski odpowiedział kategorycznem „nie" na wszelkie, zarówno gospodarcze, jak i polityczne propozycje zamaskowanego ambasadora kanclerza Hitlera.

—::—

Łódź przed wyborami.

Blok polski utworzony.

Łódź. Wczoraj do późnej nocy prowadzone były pertraktacje między Polskim Komitetem Wyborczym Zjednoczonego Świata Pracy (organizacje prorządowe) a Narodowo-Chrześcijańskim Frontem Robotniczym (związki Praca, NPR i Ch. D.) w sprawie zblokowania obu komitetów wyborczych i wystawienia wspólnych list kandydatów. Dowiadujemy się, że zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte. Opracowywane są jeszcze szczegóły techniczne.

Ważne zarządzenie komisji dewizowej.

Warszawa, 28. 8. (PAT). Komisja dewizowa wydała ostatnio doniosłe **zarządzenie w sprawie papierów procentowych.** Bez specjalnego zezwolenia komisji dewizowej **zabronione jest przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów. Nadesłanych z zagranicy na rzecz cudzoziemców lub osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę w Polsce,** jakoteż złożonych przez osoby zamieszkałe, bądź przebywające w Polsce, na rzecz cudzoziemców.

Przyjęcie na cześć legata papieskiego.

Warszawa, 28. 8. (KAP.). W czwartek, dnia 27 bm. J. Em. ks. kardynał Kakowski podejmował J. Em. kardynała legata **obiadem, w którym wzięli udział generalny inspektor armii, generał Rydz-Śmigły, wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Świętosławski i Józef Beck, chargé d'affaires Nuncjatury, ks. prałat Pacini, członkowie korpusu dyplomatycznego, świta kardynała legata.**

Po obiedzie odbył się w pałacu arcybiskupim **raut,** na który przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, ciał ustawodawczych, zarządu stolicy, wyższych uczelni, dyplomacji, organizacyj społecznych i kulturalnych, prasy, sfer towarzyskich naszego miasta.

Klęski żywiołowe niszczą Kieleckie.

Kielce, 28. 8. (PAT). Według nadchodzących z powiatów województwa kieleckiego informacyj wynika, że **obfite i ciągle padające deszcze powodują, zwłaszcza na glebach ciężkich nadmierną wilgoć i gnicie ziemniaków.** O ile pogoda w najbliższych dniach nie dopisze, według opinji fachowców, powiększy to w znacznym stopniu **tegoroczną klęskę nieurodzajów, spowodowaną gradobiciem.**

Burza nad Kielcami.

Kielce, 28. 8. (PAT). Nad Kielcami i okolicą **przeszła gwałtowna burza połączona z silną wichurą, która poczyniła duże szkody w sadach i ogrodach.** Podczas burzy w Kielcach **wichura wywróciła stojącą przy jezdni topolę,** która upadając, przerwała przewody elektryczne wysokiego napięcia. Na przewody te najechała furmanka, zaprzężona w parę koni Józefa Domagały z Kielc. **Oba konie rażone prądem zginęły na miejscu,** woźnica zaś w ostatniej chwili zdążył odskoczyć w bok i dzięki temu uniknął niechybnej śmierci.

Skończy się dowolne gospodarowanie subwencjami.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenia zmierzające do ścisłej kontroli wydatkowania subwencyj, udzielonych przez państwo rozmaitym instytucjom.

Polecono wojewodom, by przeprowadzili oni inspekcje wszystkich organizacyj społecznych, korzystających z subwencyj i zasiłków państwowych.

Inspekcje te odbywać się będą conajmniej raz do roku, przyczem ma być zwracana uwaga, czy kwoty przyznawane są użytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem.

A nam się zdaje, że w pierwszym rzędzie należałoby wstrzymać wyrzucanie grosza publicznego na sanacyjną prasę, nikomu już niepotrzebną, a w dodatku fałszywie informującą władze, bo widziona wszędzie stan idealny, nie widzi niebezpieczeństw zewsząd grożących życiu państwowemu. Zniknąć winna prasa sanacyjna, która społeczeństwo nasze rozbiła, która fałsz i obłudę wsączała w umysły obywateli. Czas, by złożono ją do grobu przez odebranie subwencji.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. VIII. 36 r.

Żyto nowe 00,00; 00.00; 15,00 pszen. standart. 21.25—21,75; jęcz. browarowy 19,00—20,00; jęcz. jednol. 17,75—18 75; jęcz. zbior. 112/113 f. 17,50—17,75; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,75—17,25; jęcz. zim. 00,00—00,00; owies 13,00—14,00; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23 50—24.00 gat. I 0—50% wł. w. 23 25—23.50 gat. I 0—65% wł. w. 22.00—22,50 gat. II 50—65% wł. w. 18,50—19,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18 25—19,00; wł. poślednia ponad 65% 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 35.75—37,75; gat. IA 0—45% wł. w. 34.75—35.75; gat. IB 0—55% wł. w. 34,00—35,00; gat. I C. 32—60% wł. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65% wł. w. 32.25—33,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—6 % gat. w. 29,75—30.75; gat. IIC 45—55% wł. w. 28.75—29,75 gat. IID 45—65% wł. w. 28,00 29,00; gat. IIE 55—60% wł. 60% 26,75—27,75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 23,75—24 25 gat. IIG 60—65% wł. w. 22,75—23,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26 25; Otręby żytnie wymiał stand. 10,75—11,00; Otręby pszenne miałkie 10.75—11.25; Otręby pszenne średnie 10.25—10.75; Otręby pszenne grube 11,25—11,75; Otręby jęczmienne 11.50—12.50; rzepak zimowy bez worka 34,00—36,00; rzepik zimowy bez worka 33 00—35,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 31,00—33,00; peluszka 00,00—00 00— wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00.00; groch Wiktorja 21 00—24.00; groch Folgera 22.00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 18,00—18,50; makuch rzepakowy 14,00—14,50 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50—17,50 makuch kokosowy 00.00—00,0 ; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 28. 8. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	26,65
franki szwajcarskie	172,70
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,45
floreny holenderskie	360,—
marki niemieckie	133,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

— **Szkolne artykuły piśmienne** w największym wyborze najlepszym gatunku i po niskich cenach otrzymać można w hurtowni papieru i materjałów piśmiennych Kazimierz Bartel, Śniadeckich 38. Wymienioną firmę, znaną ze swej solidności od 1920 r., polecamy przy uskutecznianiu większych zakupów artykułów szkolnych i biurowych, a szczególnie odsprzedawcom.

— **Zabawa w Strzelnicy.** W sobotę, dnia 29 bm. otwiera gospodarz Strzelnicy sezon jesienny zabawą przy dźwiękach zespołu „Pomarańczowych". Orkiestra „Pomarańczowych" (obsada 6 osób) przywiozła z nad morza moc najnowszych przebojów, przy których spragnieni tańca będą mogli wyhasać się do syta. Wstęp niski, bo tylko 49 groszy. (15996

— **Wycieczka do Lipska** od 1. do 6 września. Cena przejazdu z paszportem zł 115 z Poznania. Zapisy do 30 sierpnia w „Orbisie", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 3667. (15998

— **Do odebrania.** W komisarjacie III. P. P. znajdują się następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: Rower męski marki „Tornedo" balonówka, gumy czerwone, nr. fabr. 78511, rower męski bez marki fabrycznej, nr. fabr. 103835, opony czerwone, czarno malowany, cośkolwiek zniszczony, dzwonek restauracyjny niklowy, w dobrym stanie, biała płócienna marynarka rzeźnicka. Poszkodowani mogą się zgłosić w celu rozpoznania ich własności w kom. III. P. P. przy ul. Wrocławskiej 5, pokój 16, w godzinach urzędowych od 8 do 13.

Otwarcie Targów Pałuckich.

Otwarcie V. Targów Pałuckich w Żninie odbędzie się w sobotę 20 sierpnia z następującym porządkiem: O godz. 8,45 nabożeństwo w kościele farnym. O godz. 10 otwarcie Targów i zwiedzanie poszczególnych stoisk na terenie Targów.

Sokół żeński.

W niedzielę 30 sierpnia wycieczka do Smukały Dolnej. O godz. 8-ej msza św. w kościele Serca Jezusowego. O godz. 9 wymarsz. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Kradzieże.

Ze składu Dawida Makowskiego przy ul. Długosza skradziono kilka metrów barchanu. Sprawcy kradzieży dotąd nie rozpoznano.

W Spółdzielni Rzeźnicko-Wędliniarskiej (ul. Jagiellońska 52) systematycznej kradzieży jelit i różnego gatunku przypraw dopuszczał się robotnik Jan N., zam. przy ul. Konopnej. Złodzieja ujęto.

W lesie gdańskim skradziono Wojciechowi Cichowskiemu, zam. przy ul. Dwernickiego, rower.

Odpowiedzi redakcji

Parafjanom w Runowie Kraińskim. Uwagi krytyczne o życiu prywatnem kierownika szkoły naraziłyby naszą redakcje na proces, dlatego ich nie publikujemy. Zmarłemu ś. p. ks. Śmigielskiemu poświęciliśmy nekrolog. Z autorami nekrologów w innych pismach polemizować nie chcemy, bo i nie wypada.

KINO ADRIA

Początek seansów o godzinie 5.15, 7.15 i 9.10, w niedzielę od 3.15

Dziś, piątek, wielka PREMJERA!

największego arcydzieła w historji kinematografji od czasu „Ben-Hura" najnowszej prod. film. na r. 1936-37



W rolach głównych genjalne „trio":

Charles Laughton
Clark Gable
Franchot Tone

Jeden wieczór Waszych zachwytów kosztuje
2 miljony dolarów,
133 miljony metrów taśmy
175000 godzin pracy,
14000 mil podróży.

— **Wolał żyda..** Pan Feliks Hajek, właściciel domu przy ulicy Grunwaldzkiej 67, odnajął skład żydowi Ledermanowi z Więcborka, chociaż miał kilku reflektantów chrześcijan. Pan Hajek zatrudniony jest w chrześcijańskiej fabryce cukierków Wakowskiego.

— **Pokrycie złotego polskiego złotem** wynosi obecnie tylko 33,91%. Obieg biletów bankowych zmniejszył się, zapas polskich monet srebrnych i bilonu w Banku Polskim zwiększył się.

Z życia towarzystw.

Piątek 28 sierpnia.

Godz. 16,00: **Pracownicy gastronomiczno-hotelowi.** Zebranie informacyjne członków VI. oddz. pracowników gastronom.-hotelowych Zw. R. P. S. w lokalu p. Mellerowej. Uprasza się członków o gremjalne przybycie.

Godz. 20,00: **Sokół X Wielkie Bartodzieje.** Zebranie zarządu w lokalu p. Kujawskiego.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, Szczecińska 1.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I. w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Wkrótce odbędzie się wyciezka do Torunia oraz koncert reprezentacyjny.

*

Związek Rezerwistów, koło nr. 2. Zamówienia na mundury przyjmuje się w sobotę 29 bm. w czasie od godz. 17 do 20 w świetlicy koła.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. koło Bydgoszcz-miasto podaje do wiadomości, że okazowy bezpłatny numer czasopisma związkowego jest do odebrania w sekretarjacie koła w godzinach urzędowych. Członkowie zechcą odbiór pisma przyśpieszyć i abonament uiścić u sekretarza. Abonament miesięczny 60 gr z dostawą w dom.

POLECENIA

Używane (16017
pianina z gwarancją stale na składzie. B. Sommerfeld, Fabryka pianin, Bydgoszcz, Śniadeckich 2.

SPRZEDAŻE

Futro!
65.— żrebakowe, czarne, damskie sprzeda Cieszkowskiego 9—3, parter. (8590

Kamienicę (8588
sprzedam. Pomorska 57.

Dogi
młode sprzeda Buda, Bydgoszcz. (8577

Okazja.
Sprzedam kamienicę, składami w centrum Gdańskiej, do tego plac, budowlany wartości 15.000. Najlepiej nadaje się na rzeźnictwo. Dochód mies. 550, wpłata 12—15. Chrobrego 23—5. Rauch. (8578



Idę do szkoły!

a jeszcze potrzebne mi są niektóre rzeczy i przybory szkolne — a moja mamusia nie wie, gdzie je korzystnie kupić można! Przeglądamy codziennie ogłoszenia w „Dzienniku" lecz daremnie— a u żyda zakazał tatuś kupować — tylko u tych kupców, co się w „Dzienniku Bydgoskim" ogłaszają. — Mamusia i Zośka potrzebują też płaszcze jesienne, bo już sezon nadszedł, ale się obawiają, żeby nie wpadły do żyda! — U kogo mają kupić?.. Na tem miejscu proszę odpowiedzieć przez ogłoszenie!

Dom
III. piętrowy, komfort, cena 65.000, wpłata 50.000.

Dom (8579.
3 pokoje, ogród, 3.500 nowy.

Wiatrak
12 mórg, zabudowania, cena 6 500. Wiadomość Sniadeckich 31. Rekord.

Pianino
pierwszorzędne nowe, rozmaite meble sprzedam. Sniadeckich 33—3. (8574

Skład
kolonjalny sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (8593

Jadalnię
tanio sprzeda stolarnia. Sienkiewicza 43. (8171

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
rzeźnicka na wypomóżkę. Gdańska 146. (8586

Pomocnik (8585
fryzjerski trwałą—wodną potrzebny. Hetmańska 8.

Służąca
potrzebna z warszawską kuchnią. Zamojskiego 8, m. 8. (8580

Bufetowa
restauracyjna od zaraz. Restauracja Sportowa, Marsz. Focha 20. (8592

Nauczycielka
domowa dyplomowana potrzebna do dziewczynki 5 klasy. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do Dziennika „Skromne".
16038

DZIERŻAWY

Lokal
fabryczny 300 m^2 garaże, światło, woda, siła, w centrum poszukuję. Wiadomość filja Dziennika pod „Poważny". (8582

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
2 pokoje i kuchnię z wygodami. Św. Jańska 21, m. 10. (8573

Poszukuję
2 lub 3 pokojowego mieszkania. Of. filja pod „Poszukujący" (8583

POKOJE WOLNE

Dwa (8581
elegancko umebl. pokoje à 20 zł, z używaniem kuchni lub bez. Krasińskiego 19/4.

Próżny (8595
pokój solidnej starszej osobie. Adres Dziennik.

Pokój
słoneczny bardzo ładny używanie łazienki całodzienne utrzymanie dla jednej lub dwóch osób od 1. IX. ul. św. Florjana 3—8. (16020

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 13—5. (8592

Słoneczny (8575
pokój dla 1—2 osób do wynajęcia. Chrobrego 22/5

+

Dnia 27 bm. o godz. 7,30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec ś. p.

Franciszek Sobociński

przeżywszy lat 68.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Dobrczu odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 6 po poł., a nazajutrz o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne, poczem złożenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Dobrcz, Bydgoszcz, Szubin, Dortmund, Berlin. (16022

Artykuły Szkolne

wszelkie papiery i przybory biurowe

poleca w wielkim wyborze i korzystnie

16015

Hurtownia Kazimierz Bartel

Telefon 3634 ulica Śniadeckich 38 Telefon 3634

Przetarg budowlany.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie nadbudowy i przebudowy budynku Urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Gdynia-Orłowo o kubaturze nadbudowanej części 1763 m³. Bliższe informacje, rysunki oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargowe są do nabycia w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy, pokój 35, za zwrotem wydatków administracyjnych. Otwarcie ofert nastąpi dnia **12-go września 1936 r. o godzinie 12-tej** w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okr. P. i T. **w Bydgoszczy.** Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy, przyczem zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu, bez podania motywów. (16019

Dyr. Okr. Poczt i Telegr. w z. J. Czachowicz **Nacz. Wydz.**

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Kompletne używane

urządzenie chłodni

kupię. Zgłoszenia skierować do Dziennika Bydgoskiego pod **„15971“.**

Do składu bławatów i konfekcji poszukuję od 1. IX. lub później

ekspedjenta - dekoratora

Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza (16023

A. Prusakowski, Chełmno.

15966

Ubikacje handlowe

obszerne, 3 piętrowe, w najruchliwszem punkcie miasta wojewódzkiego, nadające się na kawiarnię wzgl. inne przedsiębiorstwa, na dogodnych warunkach od zaraz **do wynajęcia.** Zgłoszenia proszę kierować do administracji Dzien. Bydg. pod „J. K.“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Karol Jankowski i Syn Fabryka Sukna, Bielsko to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materjałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe. Najbliższy oddział fabryczny Bydgoszcz, Jagiellońska 2. (16011

SPRZEDAŻE

Sprzedam (15937 oberżę z pełną koncesją na Pomorzu na krzyżowych szosach Warszawa-Gdynia z domem komorniczem, 16 mórg ziemi I kl., budynki w najlepszym stanie, duża wioska, miejsce wycieczkowe, majątek i gospodarcza wieś, kościół, młyn, mleczarnia i szkoły w miejscu, cena podług ugody. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Piękne miejsce”.

Sklep (16027 sprzętów kuchennych w Chełmży, od 30 lat zaprowadzony, w dobrem położeniu, na głównej ulicy całkowicie lub częściowo na sprzedaż. Of. do agentury Dzien. Bydg. B. Wiśniewski, Chełmża nr. 88.

Trzypiętrowy centrum, wpłaty 35 000. „Natychmiast” filja. (8594

Dom w centrum, dochód 350 zł, cena 25.000 (8570

Kamienica 2 składy, dochód 599 zł, 20.000 dług amortyzacyjny, cena 58.000 i wiele innych. Informator, Sniadeckich 42

Sprzedam korzystnie kasę „Nacional” w dobrym stanie. Casing Company, Jagiellońska nr. 25. (8560

Chevrolet 6 cyl. limuzyna okazyjnie na sprzedaż. Of. filja „Korzystnie” (8556

217 mórg buraczanej, budynki, inwentarze nadkompl. sprzedam lub zamienię na dom Nowicka, Nakielska 2, Restauracja. (15989

Restauracja salami, ogrodem koncertowym na dogodnych warunkach do objęcia. Rekord, Sniadeckich 31. 15987

Dom ogrodem, niedaleko Zbożowego Rynku, wolne mieszkanie, 12.000, spowodu śmierci, sprzeda Małek, Gdańska 46. (8576

Skład kolonjalny Gdynia-Chylonja, dobrze zaprowadzony, towarem, urządzeniem sprzedam korzystnie. Dzierżawa składu wraz mieszkaniem 30 zł. Brożyński, **Gdynia,** Rynek nr. 137. (16033

Piekarnię przepisową zaraz odstąpię. Kucharski, Strzelno, Szeroka 19. (15953

W Gdyni (16029 w centrum sprzedam plac budowlany. Adres Juraszek, Gniezno 3 Maja 8.

Toruń. Sklep kolonjalny, palarnia kawy, 20 lat zaprowadzony, centralny punkt, narożnik, 2 okna sprzeidam. Of. „R. K.” filja Toruń. (16031

KUPNA

Bilard (8553 automatyczny kupię za gotówkę. Filja „1202”.

Kupuję wszelkie używane rzeczy, płacę gotówką. Poznańska nr. 21, skład. (16006

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie. Babia Wieś 23, m. 6. (16012

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Nieśmiertelne melodje“ i nadprogram. Zakończenie Olimjady.

ADRIA: „Bounthy“, premjera i nadprogram.

APOLLO: „Promenada miłości“ i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Pierwszy pocałunek“ oraz „Ucieczka“.

REWJA: „Kobieta szuka miłości“ z Claud. Colbert i „Toto“ z Alb. Prejéan.

BAŁTYK: „Mściciel prerji i „Eskimo“.

NAUKA

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych Wacława Szczeblewskiego Gdynia, Pomorska 18, z prawami państwowych szkół publicznych przyjmuje zapisy początkujących lub zaawansowanych. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 4 września 1936 r. Program obejmuje m. in, rysunek, malarstwo, modelowanie, sztukę stosowaną. (15974

POSADY WOLNE

Agentów portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne.— Żądać prospektów. (15449

Posada kasjera, kasjerki za pożyczenie 200 złotych. Zgłoszenia od 12. Sienkiewicza 10, m. 9. (8562

2 pomocników szewskich zaraz poszukuję, stała praca. Albert Gesse, Mrocza. (16037

Fryzjer męski potrzebny. Dworcowa 74, Stały. (8561

Fryzjerka biegła w wodnej ondulacji od zaraz potrzebna, Józef Pacek, zakład fryzjerski, Czersk. (16028

Fryzjer potrzebny do Gdyni. Zgłoszenia ulica Długosza 13, parter prawo. (16010

Służąca (16044 z dobrem gotowaniem potrzebna od 1. 9. Zgłosz. od 12—1, po poł. 4—5. Hermana Frankego 19, m. 4.

Młoda dziewczyna umiejąca gotować potrzebna. Podwale 13—1. (16002

Uczeń potrzebny. Cukiernia, Poznańska 19. (15999

Panienka do obsługi gości potrzebna. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10. (16045

Sekretarza lub sekretarkę, rutynowanych w samodzielnem prowadzeniu kancelarji przyjmie od 1 września 1936 r. kancelarja adwokata A. Dołęgi-Szczudłowskiego w Bydgoszczy, Rynek M. Piłsudskiego nr. 6. (15995



Słoje do zapraw

Irena, Hortensja Ząbkowice, Weck

poleca (11967

F. KRESKI

Gdańska 9.

Nauczycielka (maturzystka) języki, potrzebna zaraz. Posada stała. Zgłoszenia Sielanka 8, główne wejście. (16039

Uczciwa dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Toruń, Sobieskiego 52, piekarnia. (16030

Pannę do obsługi gości. Pomorska 29. (16009

Fryzjerka potrzebna zaraz. Rybka, Ks. Skorupki 42, (16001

Poszukiwany rutynowany młodszy zbożowiec ze znajomością księgowości do Bydgoszczy. „1088”. 15943

Seminarzystka wzgl. freblanka do sześcioletniej. Odpisy świadectw „Freblanka” do filji Dziennika. (8568

POSADY POSZUKUJĄ

Oficer emeryt, sądownik, intendent, referent ministerjalny przyjmie administrację domu. Oferty filja „Sądownik”. (8557

Absolwentka Szkoły Handlowej z trzyletnią praktyką adwokacką ze stenografją, szuka posady, także do towarzystwa. Zgłoszenia do administracji pod „Absolwentka”. (16018

POKOJE WOLNE

Pokój (8535 dla uczennic, fortepian, utrzymaniem, troskliwa opieka. Pomorska 62/3.

Dobrze umeblowany pokój. Dworcowa 75—7. (15994

Próżny (8563 lub umeblowany pokój w nowym domu, osobne wejście zaraz wynajmę. Hetmańska 11, gospodarz.

Pokój Chocimska 1, m. 2. (8554

Dwa ładne pokoje. Gimnazjalna 6—2. (8552

Pokój Gdańska 58—5. (8559

Oddzielny Poznańska 29—5. (16025

Pokój umebl. utrzymaniem. Sniadeckich 31—2. (16013

Stancja dla uczni utrzymaniem tanio. Jana Kazimierza 4, m. 3. (16007

Pokój Swiętojańska 22—3. (8589

Pokój Pomorska 3. (8567

Pokój frontowy utrzymaniem. Gdańska 55—4. 8572

Pokój umeblowany osobne wejście. Fredry 2—3. (8587

MIESZKANIA SZUKA

Małżeństwo z jednem dzieckiem poszukuje pokój z kuchnią, płaci pół roku zgóry. Oferty pod „Mieszkanie” Dziennik. (15992

2 pokoje z kuchnią poszukuje Zarząd Gminny. Naruszewicza 10. (16008

Urzędnik samotny poszukuje pokój kuchnią śródmieściu. Zgł. filja „Solus” (8555

Bezdzietni urzędnik, poszukują dwupokojowe kuchnią, łazienką (pośrednicy wykluczeni). Oferty pod „Czynsz zgóry”. (15993



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. 14 zł m. Sniadeckich 39—1.

1 i 2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 31/1.

2 i 1 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 18/1.

5 pokojowe: Gdańska 86.

Tylko dla inteligentnej rodziny kompletnie przerobione i zmodernizowane 2-pokojowe mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Kościuszki 5, przy Świętojańskiej. Od 14—16, telefon 34-40. (15984

Komfortowe odnowione 6 pokojowe natychmiast. Libelta 14. 15329

4, 5 lub 6 pokoi oddam. Zgłoszenia do filji pod „Tanie”. (8485

RÓŻNE

Przybłąkał się biały szpic. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (16026

Ostrzegam p. Ant. Kotlarka przed rozsiewaniem oszczerstw, jego księgowanie Urząd Skarbowy unieważnił. Sprawę z listami odgrażającemi oddałem sądowi. J. Bieliński. (16000

Wspólnik(czka) czynny do bezkonk. interesu od 3—20 mille, poszukiwany. Pomorska 12, m. 3. (15969

HUMOR ZAGRANICZNY.



„O Karolu, patrz tylko, co za zgrabny, mały kapelusik...“

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.